

W 60 ROCZNICĘ  
WIELKIEJ  
SOCJALISTYCZNEJ  
REWOLUCJI  
PAŹDZIERNIKOWEJ

„Ekonomiczka  
Gazeta” dla „Życia  
Gospodarczego” str. 7-9

NIKOŁAJ  
BAJBAKOW

SOCJALISTYCZNE  
PLANOWANIE

Organiczna jedność  
celów i środków

str. 3

KRZYSZTOF  
KRAUSS

W SEJMIE

Stale  
dokonywać wyboru

str. 2

ANNA  
KUSZKO

Co powstaje na deskach  
w Kobyłce — montowane  
jest w Odessie,  
co projektuje się  
w Odessie — produkowane  
jest w Polsce

str. 1

ALEKSANDER  
JĘDRZEJCZAK

EKSPORTERZY

Tarnowskie „Azoty”:  
dwa kontrakty na wagę  
kilkudziesięciu

str. 11

JACEK  
BOŁDOK

O walce z korozją —  
optymistycznie  
i refleksyjnie...

str. 5

6 LISTOPADA 1977 R.

NR 45 (1364) ROK WYD. XXXII

# ŻYCIE GOSPODARCZE

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

CENA 4 ZŁ

## RUSZYŁA Z POSAD BRYŁĘ ŚWIATA

**T**RWAŁA jeszcze wojna, w czasie której Polacy bili się i ginęli ubrani w mundury różnych armii, gdy 29 sierpnia 1918 roku Rada Komisarzy Ludowych wydała dekret głoszący: „Wszystkie układy i akty zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami: Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego, dotyczące rozbiórów Polski, zostają ze względu na swą sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego — który uznał niezaprzeczalne prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności — zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny”.

Gdy szukamy słów, które by w sposób możliwie wiarygodnie opisały znaczenie Rosyjskiego Października 1917 roku, nieodparcie cisną się pod pióro patetyczne, ale przecież prawdziwe słowa chóralnych pieśni, czy plakatów z tamtych lat. Słowa o wyrzuceniu starego porządku rzeczy, albo o ruszaniu z posad bryły świata. Październik 1917 roku dał początek największemu w historii eksperymentowi społecznemu, który w zdumiewająco krótkim czasie zmienił oblicze całej planety.

W dwa dni po zwycięskim szturmie na Pałac Zimowy dziennik „New York Times” pisał, że przejęcie przez bolszewików władzy w Rosji wywołało spadek kursów akcji na giełdzie nowojorskiej. Mało kto na świecie rozumiał wówczas, że rosyjska rewolucja zdevaluowała w ogóle akcje kapitalizmu.

Jednym z ulubionych powiedzeń Lenina było „poradzić się Marksa”. Podejmując ważne

decyzje polityczne, szykując się do marszu w kierunku przez nikogo nigdy nie spenetrowanym, Lenin raz po raz sięgał do prac swego duchowego patrona. Dziś my sięgamy do Lenina.

Choć od chwili śmierci wodza rewolucji życie poszło tak szybko naprzód, choć tak wiele się zmieniło, choć pojawiły się kwestie, o których za życia Lenina nikomu się nie śniło, to jednak Jego myśli, sformułowane przez Niego prawidłowości rozwoju społeczeństwa stanowią i dziś klucz do pojmowania i rozwiązywania skomplikowanych problemów współczesności.

Realizując politykę zapoczątkowaną przez Lenina ojczyzna Października za życia dwóch pokoleń przeobraziła się z kraju „niepiśmiennych chłopów i oświeconych marzycieli” w światową potęgę gospodarczą, naukowo-techniczną, militarną.

Potwierdzeniem słuszności i uniwersalnego charakteru leninizmu są także polskie doświadczenia historyczne. Wykazały one niezbicie, że idee i rewolucyjne działania polskiej lewicy były jedynym rzeczywistym wykładnikiem naszych interesów narodowych. Polityczny przełom, jaki za sprawą polskich komunistów dokonał się w polsko-radzieckich stosunkach po II wojnie światowej, a właściwie jeszcze w trakcie wojny, przyniósł naszemu krajowi nowy jakościowy sojusz z Krajem Rad, sojusz, który stał się dla Polski podstawową gwarancją jej pokojowego rozwoju, czynnikiem sprzyjającym realizacji polskich zamierzeń.



Plakat nieznanego autora opublikowany w 1919 roku przez polityczną sekcję Wojskowej Rady Rewolucyjnej Bałtyku symbolizował rolę floty bałtyckiej w rewolucji i wojnie domowej.

## O BOPÓLNA W YGRANA

ANNA KUSZKO

Takim tytułem korespondent popularnego czasopisma radzieckiego „OGONIOK” zaopatrzył swoją relację z wizyty w zakładach im. Powstania Styczniowego w Odessie. Artykuł ten zamieszczony został w specjalnym wrześniowym numerze pisma, którego okładkę zdobi hasło „Od pierwszej do dziesiątej pięciolatki” i otwiera w nim stronicę, o korzyściach współpracy naukowo-technicznej między krajami socjalistycznymi.

**O**BOPÓLNA — oznacza w tym przypadku Związek Radziecki i Polskę. A wygrana?

### RODZINA ŻURAWI

Można powiedzieć, że jest nią żuraw — ściślej, cała rodzina samo-

jezdnych żurawi o udźwigu od 25 do 100 ton.

Warto sobie przy tym uświadomić, że takie żurawie ze swymi teleskopowymi ramionami mają wysokość do 72 metrów, a więc taką, jak 25-piętrowy dom, że służą dziś nie tylko do dźwigania i przenoszenia ciężarów, ale pracują bezpośrednio przy montażu. Muszą więc być zwrotne, mieć ruchy płynne i precyzyjne, jak tancerka na linie. Muszą też mieć możliwość szybkiego przemieszczania się z miejsca na miejsce. Są one bowiem niezbędne i na wielkich inwestycjach przemysłowych, i przy budowie domów mieszkalnych z elementów wielkopłytowych, a także przy kładzeniu rurociągów, stawianiu mostów, przerzucaniu wiaduk-  
tów...

Są to więc urządzenia, które łączą w sobie całą paletę najnowocześniejszych rozwiązań technicznych z zakresu przemysłu maszynowego i motoryzacyjnego.

Taki właśnie na wskroś nowoczesny żuraw teleskopowy o udźwigu 40 ton, na podwoziu samochodowym, otwierał w tym roku pierwszomajowy pochód w Odessie. Przed tym uroczystym przemarszem zademonstrował on już mieszkańcom tego miasta swoje umiejętności przy montażu osłony dachowej zabudowań sportowych dla odesskich studentów.

Zdobit go kolorowy napis: „Бумар-Январька”. I to był plastyczny wyraz owej wspólnej wygranej. Jej największy sens nie tkwi jednak w znakomitych parametrach technicznych wyprodukowanego urządzenia. Tego typu osiągnięcie konstrukcyjno-techniczne można by przecież przytoczyć dużo więcej. Wygrana jest tu przede wszystkim osiągnięta w toku prac nad konstrukcją żurawi partnerstwo. Partnerstwo — nie mające dotąd pre-

cedensu w historii współpracy gospodarczej, jaka łączy nasze kraje.

### POLĄCZENIE SIŁ

Wzajemne związki w zakresie produkcji maszyn budowlanych między Krajem Rad i Polską trwają już od 1947 roku. Wtedy to dźwigające się z ruin zakłady im. L. Waryńskiego uruchomiły na dostarczonej ze Związku Radzieckiego dokumentacji produkcyjnej koparek mechanicznych. Takie były początki polskiego przemysłu maszyn budowlanych, który dziś cieszy się zastrzeżoną renomą na wielu rynkach świata. Zadmierznieta zaraz po wojnie współpraca miała w kolejnych latach różny zakres i intensywność. Od 1967 roku staliśmy się np. jednym z głównych dostawców zespołów napędowych do radzieckich maszyn budowlanych.

Tak się nawet złożyło, że w dniach poprzedzających wielką październi-

kową rocznicę odbywało się w Moskwie sympozjum z okazji 60-tych rocznicy skrzyni biegów dostarczonej ze Stalowej Woli radzieckiemu odbiorcy.

Najpierw była więc pomoc, potem kooperacja, a teraz partnerstwo. Jego szczególny charakter polega na tym, że wszystko, absolutnie wszystko, co wiąże się z produkcją całej rodziny żurawi kołowych i gąsienicowych, powstaje wspólnie: od dokumentacji technicznej przez prototypy do badań laboratoryjnych i na poligonach aż do przygotowania seryjnej produkcji. W każdym zresztą żurawiu montowane będą — w Związku Radzieckim albo w Polsce, w zależności od tego, gdzie użytkowany będzie żuraw — podwozie produkowane w Polsce i nadwozie rodem z Odessy.

Takie porozumienie w sprawie wykonywania wspólnych prac konstrukcyjnych, naukowo-badawczych i produkcyjnych, zawarte zostało

przed odpowiednimi resortami obu krajów 31 maja 1975 r.

Istniał wtedy jeszcze problem, jak je realizować? Czy powołać do życia nowy ośrodek naukowo-dosлідczalny? Gdzie? Jakże wybrać dla niego zaplecze?

Obie strony zdawały sobie sprawę z tego, że sama organizacja takiego ośrodka potrwa co najmniej rok lub dwa i osłabi, przez „wysysanie” kadr, istniejące w obu krajach zespoły naukowe. Nie była to więc koncepcja prowadząca szybko do celu. A kraje nasze — każdy oczywiście — tak pilnie potrzebują nowoczesnych, ciężkich żurawi.

Postanowiono więc po prostu ściśle zaciebić prowadzone w obu krajach prace naukowo-badawcze, wykorzystać w pełni istniejące do-

DOKONCZENIE NA STR. 10

# STALE DOKONYWAĆ WYBORU

KRZYSZTOF KRAUSS

Dwie sprawy wyznaczały treść poselskiej debaty w czasie pierwszego po wakacyjnej przerwie posiedzenia plenarnego Sejmu: rządowy program realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR ze szczególnym uwzględnieniem zadań rolnictwa oraz od dłuższego już czasu przygotowywana ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin.

NIE jest to zbieżność przypadkowa. Program dotyczy manewru gospodarczego, działań podejmowanych dla jego rozwinięcia i pogłębienia. Ustawa — nowego, doniosłego kroku na drodze rozwiązywania podstawowych problemów społecznych. Bo że istotą manewru jest zapewnienie warunków dla pełnej realizacji celów społecznych wytyczonych w uchwałach VII Zjazdu partii, mimo napięć i trudności, których skala — tak z zewnętrznych, jak wewnętrznych przyczyn — jest dziś większa niż można było jeszcze niedawno przewidywać.

## CZTERY SFERY DZIAŁANIA

Konsekwencja w urzędowości, stała poprawa warunków życia wymaga obecnie ze strony administracji państwowej i całej gospodarki skupienia uwagi, jak podkreśla się w programie rządowym, na czterech sferach działania.

Po pierwsze — na dodatkowym zwiększeniu produkcji służącej poprawie zaopatrzenia rynku wewnętrznego, po drugie — na usprawnieniu działalności handlu i usług, po trzecie — na oszczędnej gospodarce płacowej i budżetowej, po czwarte — na doskonaleniu polityki cen.

To są bowiem dziedziny, od których przede wszystkim zależy utrwalenie osiągniętego postępu w zaspokojeniu materialnych potrzeb

społeczeństwa, realność wzrostu płac i rozbudowywania świadczeń socjalnych. Ważnym kierunkiem działań jest intensyfikacja budownictwa mieszkaniowego.

Cały ten kompleks przedsięwzięć, objętych rządowym programem realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR, wymaga mocnego osadzenia w rzeczywistości. Trzeba brać pod uwagę nie tylko potrzeby, ale i możliwości. „Nie jesteśmy i nie będziemy w stanie — mówił w Sejmie tow. PIOTR JAROSZEWICZ — działać na zasadzie powiększania środków. Musimy nieustannie rozważać alternatywy: albo — albo, stale dokonywać wyboru. Aby dodać jednej z dziedzin, musimy zabrać drugą, odkładając na później zaspokojenie jej skądinąd nawet uzasadnionych potrzeb. Nie jest to zadanie łatwe, ani też popularne. W jego realizacji napotykamy często na opory i niezrozumienie”.

Konieczność takich wyborów dotyczy przede wszystkim kierunków rozdysponowania wytworzonego dochodu narodowego, a zwłaszcza dochodu spożytkowania tej części dochodu narodowego, którą — w aktualnej sytuacji — możemy przeznaczyć na inwestycje. Tak na przykład — i jest to oczywiste — poprawa zaopatrzenia rynku w znacznym stopniu wiąże się z modernizacją i rozbudową działów wytwórczości, obsługujących potrzeby konsumpcyjnej ludności.

Szczególnie dużych nakładów wymaga rolnictwo i powiązane z nim pozostałe ognia tzw. kompleksu żywnościowego. Sama tylko rekonstrukcja przemysłu cięgiennego, rozbudowa pozostałych zakładów, wytwarzających podstawowe środki produkcji dla rolnictwa: kombajny zbożowe, ziemniaczane itp., różne inne maszyny rolnicze, potężnego kombinatu nawozowego w Policach pochłonie ok. 85 mld zł. W dużej części są to nakłady o charakterze dewizowym. Wielkich, liczonych w setkach miliardów złotych, a w następnym pięcioletcu nawet ponad biliona złotych nakładów wymaga przy-

spieszone rozwiązanie potrzeb mieszkaniowych.

## WSPÓLDZIAŁANIE

Te środki, nieodzowne dla osiągnięcia społecznych celów naszego rozwoju, trzeba zapewnić — i zapewnić się je. Ale trzeba je zapewnić nie pogłębiając napięć, występujących w gospodarce narodowej, co oznacza konkretnie: obniżając, a nie powiększając udział inwestycji w dochodzie narodowym, przyspieszając a nie opóźniając efekty z działalności inwestycyjnej. Tego zaś nie da się po prostu zadekretować. Potrzebne jest współdziałanie wszystkich ogniw gospodarki i administracji, wszystkich resortów, branż, zakładów, urzędów terenowych. Tymczasem bardzo często jeszcze — przy akceptacji generalnej zasady — kierownictwa poszczególnych ogniw gospodarki i administracji zajmują postawę, jakby tej współzależności nie dostrzegali. Nie dostrzegają na tym polu miejsca dla własnej inicjatywy. Skłonni są cały trud i cały ciężar tego rodzaju decyzji przerzucać na innych.

Wyborów, które muszą być dokonywane na każdym szczeblu zarządzania, nie można ograniczać tylko do tego jednego, bardzo ważnego kręgu spraw. Obszar alternatyw, wymagających rozstrzygnięć praktycznych w codziennej działalności gospodarczej, jest znacznie szerszy. Dotyczy to np. właściwej, odpowiadającej obecnemu zapotrzebowaniu struktury produkcji. Z jednej strony utrzymują się, jak wiadomo, nieodpowiednie wyroby, niezbędnych na rynku, które potrafimy wytwarzać i dla których mamy odpowiednią surowiec, z drugiej strony — występują nadwyżki produkcji zbędnej lub nie tak nieodzownej, zwłaszcza niektórych dóbr inwestycyjnych. Ale nie tylko o to chodzi. Wybór polegać tu musi na tym, by robić nie to, co jest najwygodniej, co zapewnia najwyższe wskaźniki „przrostu produkcji” przy najmniejszym wkładzie

własnej pracy, a to, co najbardziej jest potrzebne.

## O POSTĘP AUTENTYCZNY

Tego rodzaju wybory, które muszą być podporządkowane nadrzędnemu interesowi społecznemu, a nie partykularnemu, wąskobranzowemu czy zakładowemu, odnoszą się także do sposobów osiągania właściwych relacji ekonomicznych między wartością wytworzonej produkcji a ponoszonymi na nią nakładami. Poprawa efektywności gospodarowania to wymóg powszechnie obowiązujący. To konieczność, którą trzeba uwzględnić na każdym kroku, lecz nie na zasadzie działań pozorynych.

Wiele uzasadnionych, społecznych niezadowolonych budzi np. wzrost cen niektórych wyrobów, nie mających oparcia ani we wzroście walorów użytkowych dostarczanych na rynek produktów, ani innych obiektywnych okolicznościach. Niektórzy producenci poszli bowiem po najmniejszej linii oporu: wykorzystując z jednej strony napięcia, jakie występują na rynku, z drugiej strony — szersze niż dawniej uprawnienia w zakresie ustalania cen, gra cen, podmian asortymentowych itp. chcą uzyskać „poprawę” swoich wyników ekonomicznych.

Taki „postęp w relacjach” między nakładami a osiąganymi wpływami z produkcji jest nie do przyjęcia. Jest sprzeczny z interesem społecznym. „Rząd — podkreślał premier w swoim wystąpieniu sejmowym — na sili kontrolę prawidłowości ustalania cen przez przedsiębiorstwa, organizacje gospodarcze i zjednoczenia oraz spółdzielstwa. Stanowczo będzie się przeciwstawiał próbom osiągnięcia przez nie zysków, czerpanych z podwyżek cen ustalanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami. Zyski te nie będą uwalniane do podstawy ustalania wyższego funduszu płac, nagród i premii. Ulegną zaostrzeniu sankcje za naruszenie zasad obowiązujących w tej mierze. Wzrosną uprawnienia stanowiące

i kontrolne Państwowej Komisji Cen w stosunku do ministerstw i wszystkich organizacji gospodarczych”.

Postęp w relacjach ekonomicznych musi być postępowaniem autentycznym, a więc wyrażać się przede wszystkim w obniżce kosztów produkcji, w oszczędniejszym gospodarowaniu surowcami i materiałami, środkami dewizowymi, pracą ludzką, lepszym wykorzystaniem maszyn, urządzeń itp., przy postępie w jakości produkcji.

## PROBLEMY BILANSU PŁATNICZEGO

Obszarem racjonalnych, podporządkowanych interesom państwa i społeczeństwa wyborów musi stać się stosunek do obowiązków, jakie nakłada plan w dziedzinie poprawy bilansu płatniczego kraju. Równowaga wewnętrzna jest nierozdzielnie powiązana z zewnętrzną równowagą ekonomiczną.

Dotychczasowy postępowanie w poprawie relacji między wielkością importu i eksportu jest, jak wiadomo, do dychczas niezadowalający. Ma to częściowo uzasadnione obiektywne: niesprzający w wielu przypadkach układ cen, trudności — wskutek recesji i protekcyjnizacji polityki niektórych rządów zachodnich — ze zbytym części naszych towarów, konieczność pozaplanowanego importu zboż, pasz itp., a także mięsa na potrzeby rynku wewnętrznego. Ale z tego wynika jeden tylko wniosek: nieodzowność zwiększenia wysiłków — producentów i organizacji eksportujących — by na przekór tym trudnościom przebić się z dobrym, opłacalnym, konkurencyjnym towarem oraz bardziej jeszcze rygorystyczne kontrolowanie zasadności importu. A także — tam, gdzie import ten jest niezbędny — uczynienie wszystkiego, co leży w naszych możliwościach, by import ten przyniósł jak największe korzyści gospodarce i społeczeństwu.

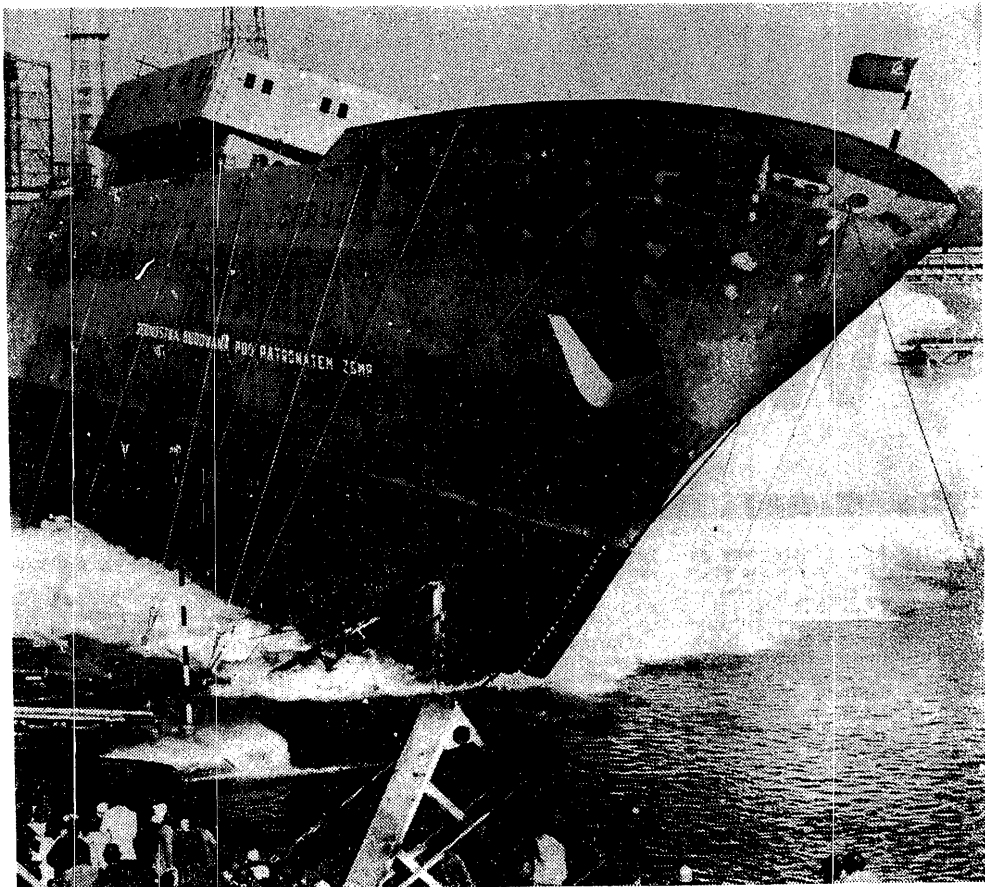
Dziś, gdzie ostatnio wzrost importu stał się nieodzowną koniecznością, jest m. in. rolnictwo. Łączne straty, spowodowane czterema kolejnymi latami trudnych warunków atmosferycznych — jeśli liczyć je wielkością nieuzyskanej produkcji w stosunku do założonych planów — ocenia się na ok. 70 mld zł. Zmusiło to do zmniejszenia eksportu rolnospożywczo, a jednocześnie — by nie hamować odbudowy pogłowia zwierząt — do zwiększenia ponad ustalania planu na rok 1977 i założenia planu na rok przyszły importu zboż. Koszt tego pozaplanowanego importu: ok. 1,6 mld zł dew. Co to znaczy?

Znaczy to — po pierwsze — że jeszcze bardziej aktualne jest zadanie, polegające na poprawie krajowego bilansu zboż i pasz. Wszystkiego importem załatwić się nie da, już teraz jest on realizowany kosztem innych dziedzin gospodarki. A zarazem — wiadomo, że daleko nam do wykorzystania rezerwy wewnętrznych poprawy sytuacji paszowej. Trzeba — istnieją takie możliwości — znacznie rozszerzyć powierzchnię upraw zboż i wysoko wydajnych roślin pastewnych, polepszyć strukturę i podnieść wydajność tych upraw, osiągnąć zdecydowany postęp w gospodarce na łąkach i pastwiskach. Trzeba — i takie możliwości również istnieją — ograniczyć straty, jakie obecnie powstają w trakcie sprzętu, a zwłaszcza konserwacji pasz gospodarskich. Po drugie — znaczy to konieczność bardziej zdecydowanego niż dotychczas postępu w wykorzystaniu zasobów paszowych, pochodzących z importu i z krajowej produkcji. Nie wszystkie rezerwy są tu wykorzystane. Może o tym świadczyć fakt, że gdy w większości województw zdołano już od spadku pogłowia przejsz do jego odbudowy — w 5 województwach stan pogłowia trzody jest obecnie niższy niż w czerwcu 1976 roku i aż w 13 województwach niższy niż przed rokiem jest stan pogłowia bydła.

To tylko niektóre problemy, podniesione w informacji rządu o programie realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR oraz w poselskiej debacie, która rozwinięła się wokół zawartych w tym programie zaleceń i wniosków. Posłowie poparli podejmowane już i zamierzone przedsięwzięcia rządu. Ale ostateczne wyniki zależą przede wszystkim od naszej własnej pracy, od jej jakości i efektywności, od konsekwencji, z jaką program ten wprowadzany będzie w życie — wszędzie, na każdym szczeblu zarządzania, każdego dnia. Od tego, jakie wnioski wyciągniemy z niego dla siebie. Sprawa najważniejsza polega bowiem — posługując się słowami pos. TERESY MORAWIEC (PZPR) — na „coraz lepszym kojarzeniu inicjatyw oddolnej z górnymi celami społeczno-gospodarczymi, na przestrzeganiu wszystkich założeń i proporcji planu, na zapewnieniu pełnej dyscypliny zarówno pod względem jakości i struktury produkcji, jak i w dysponowaniu środkami”.

Właściwy klimat polityczny, zaangażowanie i inicjatywa kadr kierowniczych i całych załóg jest elementem niezwykle istotnym, najważniejszym czynnikiem wspierającym podejmowane działania, decydującym o ich wynikach.

# NAJWIĘKSZY KONTRAHENT POLSKICH STOCZNI



W stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku zwodowano m.in. jedną z największych jednostek łowczych — supertrawler typu B-400 o nośności 3550 t — przeznaczony dla armatora Radzieckiego. Fot. T. BŁAŻEWICZ

Polski przemysł okrętowy jest wielką organizacją przemysłową, odgrywającą ważną rolę w polskiej gospodarce narodowej. W skład Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego wchodzi: 6 morskich stoczni produkcyjnych, 22 przedsiębiorstw produkujących mechanizmy i urządzenia okrętowe, centra naukowo-badawcze oraz centrala handlowa „Centromor”. Wartość produkcji branży wynosi około 31 mld złotych, z czego 75 proc. trafia na eksport.

W latach 1950—1976 polski przemysł okrętowy dostarczał światowej flocie szereg unikalnych jednostek morskich — przemysłowe bazy przetwórcze, trawlerzy przetwórcze, trawlerzy zamrażalnic, drewnowce, chemikaliowce, jednostki typu OBO, RO-RO, barkowce, promy, kontenerowce komowore.

Najważniejszym i największym kontrahentem polskich stoczní jest Związek Radziecki. Obecnie polski przemysł okrętowy stał się głównym dostawcą statków dla floty radzieckiej. Pod banderą radziecką pływa ponad 690 statków zwodowanych w Polsce. Historia współpracy obu krajów w branży okrętowej liczy 32 lata.

Na mocy układu „O przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy” z 1945 roku, już w cztery lata później ulokowano w Stoczni Gdańskiej pierwsze radzieckie zamówienia. Wcześniej jeszcze — w okresie odbudowy ze zniszczeń wojennych — uzyskaliśmy pomoc konsultantów, specjalistów-inżynierów i techników. Już w 1950 roku z pochylni spłynęła pierwsza jednostka przeznaczona na eksport do ZSRR. Był to rudowęglowiec SS „Pierwomajsk”. W 1952 r. armator radziecki odebrał pierwszy rybacki trawler parowy s/t „Kiszyniew”.

W 1950 roku tonaż przeznaczony na eksport wyglądał skromnie — 2,5 tys. DWT, w 5 lat później już 60 tys. DWT, a w 24 lata później — blisko 280 tys. DWT.

Największy udział w dotychczasowym eksporcie do Związku Radzieckiego ma Stocznia Gdańska im. Lenina — skąd pochodzi około 65 proc. wyeksportowanych jednostek.

★

Szczególnie bliskie kontakty łączą Gdańsk z Leningradem, który stanowi morską stolicę Związku Radzieckiego. Znajdują się tu potężne stocznie, port, przedsiębiorstwa żeglugowe. Do znanych armatorów należy Przedsiębiorstwo Żegluga Bałtyckiej, w którym pływają liczne jed-

nostki zbudowane w polskich stocznich. Flotylla liczy 170 statków, które zawijają do wielu portów świata — Nowej Zelandii, Australii, Dalekiego Wschodu, Europy Zachodniej.

Radziecki armator z Leningradu rozwija współpracę z polskimi towarzystwami żeglugowymi, zwłaszcza w ramach organizacji INSA (International Shipowners Association). W skład tej organizacji, która powstała w 1970 roku, weszły przedsiębiorstwa żeglugowe ZSRR, Polski, Węgier, NRD, Bulgarii, Czechosłowacji i Jugosławii. Później weszli również armatorzy z Kuby i Indii. Jednym z podstawowych zadań INSA jest ochrona krajów członkowskich przed wahaniami koniunkturalnymi na światowym rynku frachtowym, wymiana doświadczeń z zakresu techniki, automatyzacji floty, przewozów kontenerowych.

Ścisła współpraca łączy Bałtyckoję Parochodstwo z Polskimi Liniami Oceanicznymi w ramach Balt-America. Jest to wspólna linia z portów bałtyckich ZSRR, Polski i NRD do portów Ameryki Południowej. Współpraca przejawia się między innymi we wspólnym dysponowaniu ładunkiem, wyznaczaniu trasy przewozu, rezerwowaniu statków dla określonych ładunków itp.

Pod koniec 1975 r. leningradzki armator otrzymał nowe statki zbudowane w Stoczni Gdańskiej — jednostki specjalistyczne typu RO-RO. Pierwszy z tej serii „Skułptor Kononkow” został ogłoszony przez amerykańskie czasopismo „Marine Engineering/Log” statkiem roku. Na temat tych statków wypowiedział się radziecki specjalista — dyrektor Żegluga Bałtyckiej Borys Junicyn, który stwierdził między innymi: „(...) Polscy stocznioy dowiedli, że są w stanie zbudować każdy statek, jaki zamówił armator. Będąc w Polsce miałem możliwość zapoznać się także z największymi zakładami stocznioowymi — Stoczną Gdańską im. Lenina i Stoczną im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Na podstawie tego, co widziałem, mogę jeszcze raz powiedzieć, że wyposażenie techniczne stoczní i wysokie kwalifikacje inżynierów i robotników stawiają polski przemysł okrętowy w światowej czołówce”.

★

W Leningradzie ma swą siedzibę „Giprorbflot”. Jest to instytut zajmujący się przygotowywaniem założeń techniczno-projektowych statków rybackich budowanych dla floty radzieckiej w stocznich krajowych i zagranicznych. Między tym instytutem a polskimi stoczniami okrętowymi i biurami projektowymi rozwija się ścisła współpraca. Wynika to z faktu, że głównym odbiorcą polskich statków rybackich jest

Związek Radziecki. Statki rybackie w naszych stocznich powstały w ścisłej współpracy z radzieckimi inżynierami. Były to między innymi dostarczone już od 1958 roku Związkowi Radzieckiemu bazy rybackie „Workuta” i „Siewierodwinsk”, a później „Pioniersk” czy „Profesor Baranow”. Po 1965 roku była to cała flota trawlerów-przetwórní, stanowiących najnowocześniejsze jednostki rybackie.

W ostatnich latach wynikiem współpracy była seria trawlerów myśliwsko-rybackich i tuńczykowców. Najnowszym dziełem polskich konstruktorów i stocznioywców jest zwodowany już w Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte wielki supertrawler B-400, przeznaczony dla armatora radzieckiego.

„Giprorbflot” zajmuje się również pracami naukowo-badawczymi prezentowanymi na organizowanych w Leningradzie konferencjach naukowo-technicznych. W spotkaniach tych biorą czynny udział przedstawiciele polskich organizacji naukowo-badawczych, biur konstrukcyjnych i stoczní.

★

W 1957 roku do Gdańskiej Stoczni Remontowej zawiął pierwszy statek pływający pod banderą radziecką — ss „Pietras Cwirkas”, na którym przeprowadzono remont kapitalny. W tym samym czasie w Szczecińskiej Stoczni Remontowej przeszedł kapitalny remont statek radziecki podobnego typu ss „Kadijewa”. Od tego momentu następuje szybki rozwój usług remontowych świadczonych armatorom radzieckim. Zjednoczenie Morskich Stoczní Remontowych przeprowadza remonty na jednostkach radzieckich głównie w trzech stocznich — gdańskiej, szczecińskiej, gdyńskiej. Trafiają tam przede wszystkim statki zbudowane w Polsce — trawlerzy rybackie typu B-15 i B-22, bazy rybackie B-64 i B-69, charakteryzujące się wysokim stopniem nowoczesności i niezawodności.

Oprócz usług remontowych świadczonych banderze radzieckiej, zakłady grupowane w ZSMR dostarczają również gotowe wyroby do Kraju Rad. Do nich należą między innymi jachty zbudowane w Morskiej Stoczni Jachtowej im. Leonida Teligi w Szczecinie. W bieżącym roku Puckie Zakłady Mechaniczne wyprodukują dla odbiorcy radzieckiego 80 silników małej mocy — P-24.

Wieloletnia współpraca przedsiębiorstw ZSMR z radzieckim przemysłem okrętowym rozwija się w wielu płaszczyznach. Ważnym elementem są kontakty naukowo-techniczne, wymiana specjalistów, praktyki dla młodych inżynierów.

(ACH)

# WIELKI PAŹDZIERNIK I SOCJALISTYCZNE PLANOWANIE

NIKOLAJ BAJBAKOW

W całej 60-letniej historii Kraju Rad rozwój gospodarki narodowej był podporządkowany fundamentalnym celom postępu społecznego, wynikającym z samej istoty socjalistycznego ustroju. Są to: rozkwit materialnych i duchowych sił narodu radzieckiego, doskonalenie stosunków produkcji i socjalnej struktury społeczeństwa, kształtowanie nowego człowieka i socjalistycznego sposobu życia, zapewnienie krajowi zdolności obronnej, konsekwentne wypełnianie internacjonalistycznego obowiązku.

TAKA organiczna jedność celów i środków ich osiągnięcia możliwa jest tylko w warunkach socjalizmu. Wielki Październik, znosząc panowanie kapitalistów i obszarników stworzył możliwość planowego przekształcenia naukowo uzasadnionych celów programowych w realną formę społecznego bytu milionów ludzi naszego wielonarodowościowego kraju.

Szeroko znane są wnioski WŁODZIMIERZA LENINA dotyczące podstawowych metod organizacji budownictwa gospodarczego po zwycięstwie socjalistycznej rewolucji, ustanowienia prawdziwego ludowładztwa i społecznej własności podstawowych środków produkcji.

W swoim wystąpieniu na zjeździe przewodniczący rad gubernialnych w lipcu 1918 r. Włodzimierz Iljicz wskazał: „... tylko takie budownictwo może zastąpić na miano socjalistyczne, które będzie prowadzone zgodnie z ogólnym planem, przy dążeniu do równomiernego wykorzystania wartości ekonomicznych i społeczno-gospodarczych.”

Kształtowanie i rozwojowi systemu jednolitego planowego zarządzania życiem gospodarczym społeczeństwa poświęcone są liczne państwowe akty pierwszych paździczników lat, wśród których najpoważniejsze miejsce zajmuje utworzenie w 1921 roku centralnego organu planowania gospodarczego — Gosplanu.

Leninowskie idee organizacji gospodarki socjalistycznej, zakładające wiodącą rolę centralnego planowania, legły u podstaw całej gospodarczo-politycznej działalności partii komunistycznej. W świadomym, celowym kierowaniu postępow społecznym i gospodarczym centralnym ogniwem jest ogólnopństwowe planowanie. W nim najwyraźniej ucieleśniają się specyficzne cechy socjalistycznego sposobu produkcji i jego przewaga nad kapitalizmem.

SKUTECZNOŚĆ planowego kierowania gospodarką osiągnięta jest przede wszystkim dzięki temu, że radzieckie plany gospodarcze są wyrazem polityki KPZR mającej oparcie w teorii marksizmu-leninizmu i twórczym uogólnieniu praktyki budownictwa socjalistycznego i komunistycznego, że wszechstronnie uwzględniają one działania obywateli w ramach gospodarki. Na tej trwałej podstawie, przyjmując za punkt wyjścia interesy ogólnopństwowe, prowadzi się poszukiwania nowych ujęć i nowych rozwiązań, pozwalających na uwzględnienie w odpowiednim momencie zmiany sytuacji oraz wypracowanie takich form zarządzania gospodarką, jakie odpowiadałyby celom rozwoju społecznego.

Wytyczony naukowo kierunki rozwoju perspektywicznego, partia organizuje realizację przyjętego kursu, mobilizując masy pracujące do wykonania planów budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Doświadczenia Związku Radzieckiego, jak również innych krajów socjalistycznych dowiodły, że kierowanie gospodarką na podstawie jednolitego planu pozwala na rozumne — i jeśli to konieczne — skoncentrowane wykorzystanie zasobów, w celu szybkiego rozwoju wszystkich regionów kraju, galezi produkcji materialnej i sfery usług, nauki i kultury, na formowanie efektywnej struktury gospodarki, na racjonalne ustalenie powiązań produkcyjno-gospodarczych, na podporządkowanie rozwoju ekonomiki zadaniom ogólnonarodowym, przy jednoczesnym uwzględnieniu specyfiki warunków lokalnych.

Wieloletnia praktyka w pełni potwierdziła żywotność leninowskich zasad socjalistycznego planowania, fundamentalnych dla doskonalenia mechanizmu planowego zarządzania gospodarką narodową. Do takich zasad, jak wiadomo, należą: przestrzeganie zasady centralizmu demokratycznego w konkretnej sytuacji gospodarczej, naukowe uzasadnienie planów, dokładne adresowanie i obowiązek wykonania zatwierdzonych zadań planu, prawidłowe relacje planowania perspektywicznego i bieżącego, galeziowego i terytorialnego, wykorzystanie dla realizacji polityki gospodarczej całokształtu dzwigni ekonomicznych — rozrachunku gospodarczego, stosunków towarowo-pieniężnych, różnych form materialnego stymulowania. Właśnie dzięki tym swoim podstawowym cechom planowanie odegrało pierwszorzędną rolę w dziele zapewnienia stałego wzrostu radzieckiej gospodarki.

Każdy nowy etap jego doskonalenia zachowywał logiczną dziedziczność osiągnięć poprzedniego i oznaczał konsekwentne wdrażanie w życie zasad planowania.

Z planowym kierowaniem gospodarką nierozdzielnie związane są wszystkie zdobycze radzieckiej ekonomiki — głównego terenu walki narodu o triumf komunizmu. Od planów dla poszczególnych galezi w pierwszym roku rewolucji do obejmującego okres 10—15 lat planu GOELRO, pierwszego w świecie planu ogólnopństwowego, z którego bierze początek historia naukowo uzasadnionego, planowego, kompleksowego rozwoju gospodarki: od trzech pięcioletnich planów przedwojennych, których pomysły wykonanie pozwoliło na rozwiązanie podstawowych problemów industrializacji kraju i kolektywizacji rolnictwa, do przymusowej, z powodu wojny, bezwzględnej reglamentacji produkcji i podziału pod ogólnonarodowym hasłem: „Wszystko — dla frontu, wszystko — dla zwycięstwa”. Od czwartej pięcioletki, pozwalającej osiągnąć przedwojenny poziom produkcji — do nowych pięcioletnich planów o niebywałej skali rozmachu, znanionujących zbudowanie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego i przejście do rozwiniętego budownictwa materialno-technicznej bazy komunizmu.

I wreszcie, bieżąca — o największej skali — pięcioletka, zakładająca realizację szerokiego programu społecznogospodarczego, pięcioletka szczególnie nastawiona na osiągnięcie wysokich jakościowych wskaźników socjalistycznego gospodarowania.

Takie są główne etapy naszej gospodarki planowej. „Każda z pięcioletek — mówi Towarzysz LEONID BREŻNIEW — jest oryginalna na swój sposób, nosi niepowtarzalne znamiona swoich czasów i każda z nich zapisała się w pamięci narodu. Jednocześnie są one nierozdzielne. Są one wspólnymi rozdziałami jednej wielkiej księgi sławiącej bohaterki trud naszego narodu w imię socjalizmu i komunizmu”.

Plany pięcioletnie uosabiają w oczach całego świata olbrzymią twórczą siłę socjalizmu, zasady świadomego zarządzania gospodarką przez społeczeństwo. W ciągu sześciu lat, z których około dwóch dziesięcioleci przypadło na lata wojny — narzucone naszemu narodowi — i odbudowę zniszczonej gospodarki, radziecka gospodarka narodowa przeszła drogę od skrajnego zaoferowania i upadku do potężnej wielogaleziowej bazy produkcyjnej, wysokiego potencjału naukowo-technicznego, burzliwego rozwoju sił wytwórczych wszystkich republik Związku Radzieckiego.

TO kilka liczb, będących odbiciem ilościowego i jakościowego rozwoju radzieckiej ekonomiki, wyznaczających jej miejsce we współczesnej gospodarce światowej. Dochód narodowy kraju w porównaniu z poziomem przedrewolucyjnym wzrósł 65-krotnie, majątek trwały wzrósł 32-krotnie, wielkość produkcji przemysłowej — prawie 140 razy.

W 1913 roku udział Rosji w światowej produkcji przemysłowej wynosił niewiele ponad 4 proc., a w 1919 roku był jeszcze niższy — około 3 proc. Dzisiaj wynosi on 20 proc. W przedrewolucyjnej Rosji pozostawała o 50—100 lat w tyle za głównymi krajami kapitalistycznymi pro-

dukcja przemysłowa była 13-krotnie niższa od produkcji przemysłowej USA. Obecnie natomiast radziecka produkcja przemysłowa stanowi ponad 4/5 produkcji amerykańskiej i znacznie przewyższa poziom jakiegokolwiek innego kraju. W ciągu ćwierćwiecza, od 1951 do 1975 roku, średnie roczne tempo przyrostu dochodu narodowego i produkcji przemysłowej w ZSRR było 2,5-krotnie wyższe niż w USA, nakładów inwestycyjnych — prawie 4-krotnie wyższe. Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce w świecie pod względem wytopu surowców, stali, wydobycia ropy naftowej, produkcji cementu, nawozów sztucznych, ciągniaków, lokomotyw spalinowych i elektrycznych, bawełny, lnu, tkanin wełnianych, cukru i innych towarów.

Wyrazem szybkiego rozwoju przemysłowego Kraju Rad jest nowoczesne uzbrojenie techniczne przedsiębiorstw przemysłu energetycznego, hutniczego, chemicznego, maszynowego, elektronicznego, lekkiego

NIKOLAJ BAJBAKOW, doktor nauk technicznych, wieloletni działacz gospodarczy, po wojnie był m. in. Ministrem Przemysłu Naftowego ZSRR, przewodniczącym Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Planowania Perspektywicznego Gospodarki Narodowej, przewodniczącym Gosplanu RFSRR, przewodniczącym Państwowego Komitetu ds. Chemii przy Gosplanie ZSRR, a następnie przewodniczącym Państwowego Komitetu ds. Przemysłu Wydobycia Ropy przy Gosplanie ZSRR.

Od 1965 roku pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i przewodniczącego Gosplanu ZSRR. Członek KC KPZR i deputowany do Rady Najwyższej ZSRR. Czterokrotnie odznaczony Orderem Lenina i innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi.

i spożywczego, są doniosłe osiągnięcia ZSRR w badaniach kosmosu, oprowadzaniu techniki jądrowej, tworzeniu techniki laserowej, elektrycznej, optycznej, złożonych systemów maszyn i w innych wiodących dziedzinach postępu naukowo-technicznego.

Zgodnie z leninowskim planem spódlizielczym, Partia Komunistyczna pomogła indywidualnym gospodarstwom chłopskim przejść na tory wielkiej socjalistycznej produkcji, wyposażonej w nowoczesne narzędzia pracy, produkujące technologię i organizację. Tak np. ilość ciągniaków w gospodarce rolnej osiągnęła 2,3 mln sztuk, kombinów do zbioru zbóż — 680 tysięcy. Ogólny poziom produkcji rolnej w okresie władzy radzieckiej wzrósł 4,4 raza.

W oparciu o planowo dokonywane zmiany w skali, charakterze i strukturze sił wytwórczych społeczeństwa radzieckiego nastąpił znaczny postęp w realizacji socjalnego programu partii. Realne dochody zatrudnionych w przemyśle i budownictwie wzrosły w porównaniu z 1913 rokiem 10-krotnie, a w rolnictwie — 14-krotnie. Wykonany został olbrzymi program budownictwa mieszkaniowego i kulturalno-usługowego. W ZSRR na zawsze znikły bezrobocie, niedza, analfabetyzm, faktycznie zapewniono trwałe równoprawienie kobiet. Wszystkim obywatelom zagwarantowano bezpłatną pomoc lekarską, sprawiedliwe ubezpieczenie socjalne, najszybszy dostęp do wiedzy i bogactw kultury niematerialnej.

O odcygnięciu w październiku 1964 roku Plenum Centralnego Komitetu KPZR partia wypracowała i wcieliła w życie nowe podejście do planowego kierowania gospodarką, za punkt wyjścia przyjmując warunki rozwiniętego socjalizmu, konkretnych zadań budownictwa gospodarczego i możliwości ujawnionych przez rewolucję naukowo-techniczną.

Na XXIII, XXIV i XXV Zjeździe partii konsekwentnie wysuwano uzasadnione, kompleksowe programy rozwiązywania podstawowych problemów społeczno-ekonomicznych, kształtowała się strategia gospodarstwa obejmująca, z jednej strony, długofalowe cele, z drugiej zaś — wyraźne określenie środków ich osiągnięcia.

W okresie ósmej i dziewiątej pięcioletki znacznie poprawiły się

wskaźniki rozwoju gospodarki narodowej. Tylko w okresie dziesięciu lat do potencjału gospodarczego powstałego w ubiegłym półwieczu został dodany równy jemu potencjał gospodarczy. Dochód narodowy wytworzony wzrósł prawie 2-krotnie, a produkcja przemysłowa 2,2 razy. Do eksploatacji oddano około czterech tysięcy dużych przedsiębiorstw przemysłowych, zmodernizowano tysiące istniejących zakładów i fabryk.

Polityka rolna KPZR zapewnia konsekwentną intensyfikację rolnictwa w oparciu o jego techniczne przebrojenie, elektryfikację procesów produkcyjnych, chemicznej i melioracji ziem, wzrost kooperacji między gospodarstwami oraz w oparciu o integrację agropromysłową, poprawę efektywności wykorzystania zasobów.

Szeroki rozmach przyjęła realizacja gigantycznych kompleksowych programów: rozwoju nieczarnoziemnej strefy RFSRR, dalszego przemysłowego zagospodarowania Zachodniej i Wschodniej Syberii, Północy, obszernych rejonów Kazachstanu i Azji Środkowej. W tym czasie z roku na rok wzrastał poziom życia narodu. Realny dochód na głowę ludności wzrósł o 65 proc., zrealizowany został największy w historii kraju program socjalny.

W tych nowych warunkach jeszcze bardziej wzrosła rola centralnego kierowania rozwojem gospodarki, pojawiają się nowe wymagania pod adresem systemu planowania gospodarki narodowej, jego metodologii i organizacji.

„Nasz kraj — powiedział towarzysz Leonid Breżniew na XXV Zjeździe KPZR — pierwszy wstąpił na drogę planowego kierowania gospodarką. Tej trudnej sztuki uczyły się od nas i uczą dziesiątki innych krajów. Obecnie stanęło przed nami zadanie podniesienia jakości planowania, dostosowania tej jakości do nowej skali i kształtu naszej gospodarki, do nowych wymagań czasu”.

Konsekwentna i przemysłowa przebudowa planowania we wskazanych kierunkach prowadzona jest pod bezpośrednim kierownictwem Komitetu Centralnego partii i radu, przy udziale szerokiego kręgu działaczy partyjnych i radnych, pracowników aparatu planowania i działaczy gospodarczych. Sprzyja ona jeszcze bardziej aktywnemu oddziaływaniu planu na przyspieszenie rozwiązywania takich podstawowych zadań współczesnej strategii gospodarczej KPZR, jak dynamiczny, proporcjonalny i efektywny rozwój całej produkcji społecznej, przyspieszenie postępu naukowo-technicznego, rozbudowa i gruntowna odnowa majątku trwałego, wzrost wydajności pracy, poprawa jakościowych wskaźników działalności gospodarczej.

Głęboki zwrot całej gospodarki ZSRR w stronę rozwiązywania problemów społecznych oraz różnorodnych zadań mających na celu wzrost dobrobytu narodu, określa ogólną linię naszego rozwoju gospodarczego w długiej perspektywie. Kurs ten stał się podstawowym drogowskazem przy opracowaniu planów gospodarki narodowej. Znajduje to swoje odbicie w rosnących wydatkach państwa na podniesienie poziomu życia narodu, w stałym rozwoju bazy materialno-technicznej galezi produkcyjnych towarów dla ludności oraz przedsiębiorstw usług kulturalno-bytowych. Tylko w dziewiątej pięcioletce na realizację nowych przedsięwzięć socjalnych wydatkowano tyle środków, ile w dwóch poprzednich pięcioletkach razem wziętych.

W obecnej pięcioletce kurs ten jest kontynuowany, o czym świadczy założone w planie zwiększenie funduszu spożywczej w dochodzie narodowym o ponad 75 mld rubli. W ciągu dwóch lat w kraju oddawanych jest do użytku więcej mieszkań, niż wynosiły całe miejskie zasoby mieszkaniowe w Rosji przed rewolucją. Ponad 83 miliony ludzi objętych zostało różnymi formami nauczania.

PLANOWANIE gospodarki narodowej na obecnym etapie jest w naszym kraju ściśle związane z obywatelnym procesem stopniowego zbliżania krajów socjalistycznych, z rozwojem światowego systemu gospodarki socjalistycznej i aktywnym udziałem Związku Radzieckiego w międzynarodowym socjalistycznym podziale pracy. Stwarza to potrzebę pogłębienia internacjonalizacji

cji działalności gospodarczej i planistycznej, opartej na zasadach braterskiej pomocy i wzajemnych korzyści, przy pełnym poszanowaniu państwowej suwerenności i niezależności wszystkich krajów uczestniczących w procesie integracyjnym.

W narodowych planach gospodarczych Związku Radzieckiego przewidywane są zadania, skierowane na rozszerzenie stosunków gospodarczych i naukowo-technicznych ZSRR z bratnimi krajami, na rozwój socjalistycznej integracji gospodarczej. Coraz większego znaczenia nabierają kompleksowe formy współpracy z tymi krajami, międzynarodowa kooperacja i specjalizacja produkcji w przemyśle i rolnictwie, wzajemnie korzystne zespalandie wysiłków dla rozwoju paliwowo-energetycznych i surowcowych galezi gospodarki.

Kraje członkowskie RWPG opracowały bogaty system form i metod planowania międzynarodowego: prowadzą one okresowe konsultacje w dziedzinie polityki ekonomicznej, opracowują prognozy branżowe i ogólnogospodarcze, koordynują plany rozwoju gospodarki narodowej na okresy pięcioletnie, a także plany w zakresie poszczególnych galezi i rodzajów produkcji, wymieniając doświadczenia w dziedzinie planowania i zarządzania gospodarką narodową.

W ostatnich latach wspólna działalność planistyczna krajów członkowskich RWPG wzbogaciła się o takie formy współpracy, jak pięcioletnie uzgodnione plany wielostronnej przedsięwzięcia integracyjnych, opracowanie i realizacja wieloletnich kierunkowych programów współpracy dla rozwiązywania najbardziej podstawowych produkcyjno-gospodarczych problemów gospodarki socjalistycznej.

Świadectwem uwagi, jaką partia i rządy bratnich krajów poświęcają zagadnieniom doskonalenia współpracy gospodarczej, pogłębieniu i rozwojowi socjalistycznej integracji gospodarczej, było przyjęcie w 1971 roku Kompleksowego Programu dalszego pogłębienia i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów RWPG. Przyjęcie tego dokumentu oznaczało dla krajów socjalistycznych dalszy rozwój współpracy w dziedzinie planowania, która stanowi jeden z ważniejszych czynników łączenia wysiłków krajów członkowskich RWPG dla pogłębienia międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy, zbliżenia ich gospodarki i ukształtowania nowoczesnej, wysoko efektywnej struktury gospodarki narodowej poszczególnych krajów, stopniowego zbliżenia i wyrównywania poziomu ich rozwoju ekonomicznego, ukształtowania, głębokich i trwałych związków w podstawowych dziedzinach gospodarki. Praktyka świadczy o tym, że wspólna działalność planistyczna nabiera coraz większego znaczenia, jako ważna przesłanka przy opracowaniu narodowych planów gospodarczych krajów członkowskich RWPG.

Możemy z zadowoleniem stwierdzić, że Komitet RWPG ds. Planowania dokonał niemałego w dziedzinie doskonalenia systemu planowania i kierowania gospodarką narodową, prowadzenia konsultacji w zakresie podstawowych zagadnień polityki gospodarczej, organizacji współpracy w dziedzinie prognozowania itd. Jednak najważniejsze w naszej pracy są konkretne porozumienia o budowie wspólnymi siłami dodatkowych zdolności w przemyśle naftowym i gazowym, hutnictwie żelaza, przemyśle chemicznym i celulozowo-papierniczym. Te przedsięwzięcia integracyjne demonstrować całemu światu ogromne możliwości wspólnoty socjalistycznej, gospodarki planowej, solidarności i przyjaźni naszych narodów.

Obecnie prowadzimy prace nad przygotowaniem wieloletnich kierunkowych programów współpracy, zawierających wybrane istotne problemy gospodarki narodowej. Głównym celem tych programów, sformułowanym na XXV Zjeździe KPZR jest zaspokojenie wspólnym wysiłkiem szybko rosnących potrzeb na najważniejsze rodzaje produkcji w okresie perspektywicznym. Jakość tych ważnych dokumentów gospodarczych zależy od pracy centralnych organów planowania krajów członkowskich RWPG, a ich opracowanie powinno być oparte na analogicznych programach poszczegól-

gólnych krajów. Oznacza to, że wieloletnie kierunkowe programy współpracy powinny wnieść zasadnicze innowacje do koordynacji planów wieloletnich, a także stanowić przesłankę dla bardziej wnikliwej koordynacji planów pięcioletnich.

W AŻNYM zadaniem planowania gospodarczego jest maksymalne uwzględnienie i wykorzystanie możliwości, jakie niesie dokonująca się w świecie rewolucja naukowo-techniczna dla jak najbardziej efektywnego rozwiązania najistotniejszych socjalno-ekonomicznych problemów społeczeństwa. Jak stwierdza się w referacie sprawozdawczym na XXV Zjeździe KPZR, wychodzimy z założenia, że tylko w warunkach socjalizmu rewolucja naukowo-techniczna znajduje właściwy, odpowiadający interesom człowieka i społeczeństwa — kierunek. Z kolei, tylko w oparciu o przyspieszony rozwój nauki i techniki mogą być osiągnięte ostateczne cele rewolucji socjalnej — budowa społeczeństwa komunistycznego”.

Rewolucja naukowo-techniczna sprzyja nie tylko głębokim jakościowym przeobrażeniom sił wytwórczych, ale także doskonaleniu stosunków produkcyjnych rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Sprawa polega więc z jednej strony na szerokim stosowaniu osiągnięć postępu naukowo-technicznego we wszystkich galeziach i sferach gospodarki narodowej, z drugiej zaś strony na zastosowaniu najnowszej wiedzy w dziedzinie planowego kierowania procesami gospodarczymi i społecznymi.

Obecnie prowadzone są u nas intensywnie prace nad podstawowymi kierunkami rozwoju gospodarki narodowej do roku 1990. Przygotowanie projektu planu perspektywicznego — to najważniejsze zadanie gospodarczo-polityczne Gosplanu i wszystkich organów planowania w kraju, ministerstw, urzędów, zakładów naukowych.

Celem tego planu określonym przez XXV Zjazd Partii, jest aby: „zawczasu określić charakter i skalę stojących przed nami zadań i skoncentrować wysiłki na ich rozwiązaniu, jasno widzieć potencjalne problemy i trudności, ułatwić opracowanie i realizację programów i projektów, wykraczających poza ramy pięcioletnia”.

W procesie przygotowania projektu planu szeroko wykorzystywane są prognozy naukowo-badawczych i projektowych organizacji Akademii Nauk ZSRR, ogólnogospodarczych i branżowych ministerstw i urzędów, rozpatrywane są problemowe zagadnienia rozwoju społecznego i gospodarczego, związane z koordynacją prac różnych ogniw planowania i zarządzania, z pożądaną redystrybucją środków.

Przy opracowywaniu podstawowych kierunków rozwoju kraju w okresie perspektywicznym, znacznie wzrasta rola ogólnogospodarczych organów planowego zarządzania w przygotowaniu i analizie porównawczej różnych wariantów rozwoju gospodarki, w określeniu najbardziej racjonalnych sposobów rozwiązywania głównych zadań społeczno-gospodarczych.

O SIĄGNIĘCIA naszego kraju w okresie 60 lat dobitnie świadczą o tym, że socjalizm zapewnia uzyskanie bezprecedensowego w historii tempa postępu we wszystkich dziedzinach życia społeczeństwa. Pod wypróbowanym kierownictwem komunistycznej partii ludzie pracy Związku Radzieckiego pomyślnie uporał się z głównym i najtrudniejszym zadaniem rewolucji socjalistycznej — zadaniem budowy nowego ustroju.

Ucieleśnieniem wielkiej twórczej siły nowego ustroju społecznego jest potężna gospodarka ZSRR, pewnie krocząca drogą, wyznaczoną przez XXV Zjazd Partii. Planowanie socjalistyczne zawsze było i pozostaje niezawodną dźwignią realizacji generalnej linii partii — wszechstronnego rozwoju sił wytwórczych kraju i nieustannego wzrostu dobrobytu narodu.

Artykuł ten oparty jest na tekście referatu, jaki Nikołaj Bajbakow wygłosił na XV posiedzeniu Komitetu RWPG ds. Planowania.



ODPOWIEDZIALNOŚĆ  
PRZEWOŹNIKA ZA UBYTEK  
LUB USZKODZENIE  
PRZESYŁKI

Zakłady Azotowe przesyłały Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w N. śródlądową drogą wodną — za pośrednictwem Przedsiębiorstwa Żegluga Riecznej — 6000 worków siatki o wadze 300 ton. Przesyłka była dokonana w oparciu o stałą umowę zawartą przez przewoźnika z wspomnianymi Zakładami Azotowymi oraz ubezpieczenia w PZU.

Ponieważ przy odbiorze stwierdzono brak 202 worków po 50 kg nawozu oraz podarcie i wysyp z 58 worków (z czego jednak 2375 kg nawozu udało się odzyskać), co w protokole odbioru przewoźnik potwierdził, WZSR „Samopomoc Chłopska” otrzymała od PZU odpowiednie odszkodowanie.

Jednak PZU wystąpił — ze swej strony — na drogę postępowania arbitrażowego przeciwko przewoźnikowi oraz Zakładom Azotowym, jako nadawcy, z wnioskiem o zwrot wypłaconego na rzecz odbiorcy odszkodowania.

Ponieważ we wspomnianej wyżej stałej umowie (§ 11 i 12) przewoźnik przyjął na siebie odpowiedzialność za szkody wynikłe wskutek całkowitego lub częściowego zaginięcia przesyłek bądź na skutek ich uszkodzenia w czasie od przyjęcia ich do przewozu aż do wydania odbiorcy (chyba że szkodom takim nie można było zapobiec mimo dołożenia najwyższej staranności), Okręgowa Komisja Arbitrażowa zasądziła dochodzoną sumę od pozwanego przewoźnika.

Od orzeczenia OKA przewoźnik odwołał się do Głównej Komisji Arbitrażowej podnosząc, że barka nadeszła do portu przeznaczenia w stanie nienaruszonym, brak worków był więc wynikiem ich niedoładowania, zaś uszkodzenie mogło powstać z powodu nieodpowiedniej jakości worków i nieprawidłowego ułożenia ich w ładowniach, co spowodowało uciek górnych warstw worków na dno.

Główna Komisja Arbitrażowa orzekła, że dnia 27 kwietnia 1977 r. nr I P — 1580/77 oddaliła odwołanie przewoźnika, wypowiadając następujący pogląd prawny:

Jeżeli przewoźnik przyjął przesyłkę do przewozu, wówczas nie może uchylać się od odpowiedzialności za sprawność przy załadunku ilości towaru, chyba że przeprowadzi dowód, iż faktycznie dokonano załadunku mniejszej ilości towaru.

Podobnie, przewoźnik nie może powoływać się na niedostateczność opakowania, skoro załadunek należało do samego przewoźnika a nie wykazał, że szkoda z tego powodu powstała z przyczyn, za które nie ponosi on odpowiedzialności.

W uzasadnieniu swego stanowiska GKA zaznaczyła m. in.:

„(...) Zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego nadawca — podając przewoźnikowi dane dotyczące przesyłki — deklaruje również ilość towaru i sposób jego opakowania (art. 778 k.c.). Przewoźnik ma prawo zgłosić zastrzeżenia co do zewnętrznego stanu przesyłki lub jej opakowania; jeśli jednak przyjmie przesyłkę bez zastrzeżeń, domniemywa się, że znajdowała się w należytym stanie (art. 781 i 12 k.c.).

W myśl postanowień umowy z 14.III.1974 r. pozwany przewoźnik obowiązany był do liczenia w czasie załadunku ilości ładunkowych worków wspólnie z pozwanymi Zakładami. Jak wynika z protokołu załadunku barki z 9.XII.1975 r. ilość załadunkowych worków została przeliczona komisyjnie z udziałem kapitana barki i ustalona na 6000 sztuk, zaś co do stanu opakowań żadnych zastrzeżeń nie zgłoszono. W tej sytuacji istnieje dowód, że pozwany przewoźnik tę ilość ładunku (6000 worków)

DOKOŃCZENIE NA STR. 6



Zespół w „Cortaninie”. Od lewej: dr inż. GRZEGORZ WIECZOREK — kierownik zespołu, technik WALDEMAR LESIAK, inż. WŁODZIMIERZ GROMEK, mgr. inż. ANNA SOKALSKA. Na zdjęciu brak doc. dr. ZBIGNIEWA ŚCISLEWSKIEGO. Fot. S. ZUBCZEWSKI

# „CORTANIN” CZYLI SZANS A

JACEK BOŁDOK

**P**RZED ROKIEM pisałem o stratach, jakie gospodarka polska ponosi na skutek korozji (Z.G. nr 8) 1976 — „Ile kosztuje nas korozja”. Proszę mi wybaczyć, że wracając do tych spraw dzisiaj, zaczne od zacytowania samego siebie:

„(...) Rozmaite są metody szacowania strat, stąd rozmaite wyniki, na dodatek opatrzone słówkiem „przybliżone”. Oto znamienne przykłady:

Przez całe lata resort przemysłu chemicznego straty ponoszone przez chemię na skutek korozji oceniał na 500 milionów złotych rocznie i tę kwotę przyjmował w swoich sprawozdaniach. Gdy tenże resort w roku 1971, badając jako pierwszy w Polsce, dokonał w miarę szczegółowej analizy ekonomicznych skutków korozji na własnym podwórku, w pierwszej chwili pomyślał o błędzie w obliczeniach, tak szokujący był wynik. Okazało się, że cena, jaką tylko chemia płaci rocznie za korozję, sięga blisko dwóch miliardów złotych (...).

Jaki uszczerbek ponosi cała gospodarka? Rozmaite są metody obliczeń. Ale przyjmując na przykład, że dr. inż. STANISŁAWEM MOLIN-SKIM z Polskiego Komitetu Ochrony przed Korozją, że straty korozyjne pochłaniają rocznie 0,5 proc. wartości majątku trwałego, da to sumę około 25 miliardów złotych. A są przecież szacunki bardziej pesymistyczne...”

JUŻ W CHWILI  
LOKALIZACJI...

Zagadnienie walki z korozją jest niesłychanie złożone. W przypadku przemysłu, na przykład, problem pojawia się już w chwili dyskusowania lokalizacji obiektu, rzutuje — czy raczej powinien rzutować na wybór konstrukcji, technologii i materiałów. Wreszcie, odrębny rozdział stanowi konserwacja tego, co już wybudowano.

Nie chciałbym tutaj wdawać się w rozważania nad tym, które ogniwo w cyklu — projektowanie, wykonanie, konserwacja — jest najsłabsze, bo rzecz zdaje się jest nie do rozstrzygnięcia. Prawdopodobnie, doświadczenia z zalczenia korozji. Pisała coś już na ten temat prasa codzienna, ale odniosłem wrażenie, że ilość miejsca i uwagi, jakie poświęcono temu wydarzeniu, jest stanowczo nieproporcjonalna do wagi wynalazku.

O skuteczności zabezpieczenia antykorozyjnego decyduje stan podłoża, na które nakłada się powłoką ochronną. Mówiąc po prostu — powierzchnia metalu powinna być idealnie oczyszczona z rdzy. Do tego celu stosuje się rozmaite środki i zabiegi, zależnie od tego, co chcemy oczyścić i jak daleko zaawansowany jest proces korozji. Środkiem najprostszym — co wcale nie znaczy, że najmniej skutecznym — jest zwykła druczana szczotka. Na drugim końcu skal znajduje się droga, przeważnie importowana, aparatura do strutowania i piaskowania czyszczonej powierzchni. Wspólnym jednak mianownikiem wszystkich stosowanych u nas dotychczas metod jest ich ogromna pracochłonność.

W praktyce sprawa wygląda zupełnie bez nadziei. Po pierwsze — w przedsiębiorstwach brakuje ludzi do prowadzenia żmudnych i pochłaniających wiele czasu prac konserwacyjnych. Po drugie — aparatury jest drastycznie za mało w stosunku do potrzeb. Wreszcie — charakter wielu konstrukcji, zwłaszcza w budownictwie, uniemożliwia właściwą konserwację przy zastosowaniu metod tradycyjnych.

Ile za ten stan musi płacić nasza gospodarka — powiedzieliśmy na wstępie.

## ZAPOWIADA „WIOSNĘ”

Jaskółka, która zapowiada wreszcie wiosnę, jest preparat o nazwie „Cortanin”, opracowany w ubiegłym roku przez Zakład Ochrony przed Korozją Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie.

Zespołem wynalazców w składzie: doc. dr inż. ZBIGNIEW ŚCISLEWSKI, mgr inż. ANNA SOKALSKA, inż. WŁODZIMIERZ GROMEK i technik WALDEMAR LESIAK, kierował dr inż. GRZEGORZ WIECZOREK.

„Cortanin” powstał niejako mimochodem, na marginesie innych prowadzonych przez Instytut prac. Eksperymentowano z dodatkami, które przyspieszają twardnienie betonu. Problem ma kolosalne znaczenie dla fabryk domów, gdyż jego rozwiązanie pozwoli bez specjalnych nakładów zwiększyć przepustowość istniejących wytwórni. Wszystkie jednak stosowane dotychczas dodatki mają to do siebie, że przyspieszając twardnienie betonu, jednocześnie atakują stal zbrojeniową. Wy-

loniła się więc z nową ostrością sprawa ochrony konstrukcji przed korozją.

Na czym polega „cudowność” „Cortaninu”? Otóż jest to preparat, który usuwa największe dotychczasowe niedogodności w procesie zabezpieczenia antykorozyjnego. Przeważającą do malowania powierzchnię wystarczy oczyścić szczotką druczaną w takim jedynie stopniu, aby rdza nie opadała płatami, i pokryć „Cortaninem” za pomocą pędzla bądź pistoletu natryskowego. Pod wpływem preparatu rdza ulega stabilizacji i po wyschnięciu na powierzchni stali tworzy się warstwa związków metaloorganicznych.

Powłoki malarskie można nanosić bezpośrednio po zastabilizowaniu rdzy i wyschnięciu podłoża. Można też konserwować powierzchnie pokryte farbą po sześciu — ośmiu miesiącach od oczyszczenia za pomocą „Cortaninu”, jeśli zostaną zaizolowane odpowiednim środkiem, np. rozcieńczonym w benzynie olejem linowym lub lakierem epoksydowym chemoodpornym.

Niebagatelna też zaleta „Cortaninu” jest krótki czas schnięcia. W temperaturze ok. 20°C i przy wilgotności względnej powietrza 65—70 proc. po 20—25 minutach powłoka powinna być sucha. W warunkach niekorzystnych (temp. 5—10°C, duża wilgotność powietrza) czas schnięcia preparatu może się wydłużyć co najwyżej do kilku godzin.

WŁAŚCIWIE NIE ISTNIEJE  
A JUŻ ZROBIŁ KARIERĘ

„Cortanin” jest roztworem kwasu taninowego (15 proc. wagi) w odpowiedniej kompozycji rozpuszczalników i dodatków specjalnych, polepszających zwilżalność, inhibujących korozję oraz katalizujących przemianę nietrwałych produktów korozji w formy trwałe. Preparat zawiera trzy lotne rozpuszczalniki: aceton, alkohol etylowy i wodę.

W rozmowie ze mną doktor Wiczorek twierdzi, że „Cortanin” jest środkiem prostym w produkcji, że

technologia została całkowicie oparta, a w samym procesie wytworzenia poważniejszą trudnością stanowiło jedynie uzyskanie roztworu właściwego, to znaczy takiego, w którym nie ma zawiesiny, gdyż tanina jest związkami wielkocząściowymi. Ale to bagatelizowanie własnego osiągnięcia trzeba było chyba złożyć na karb skromności zespołu wynalazców...

W tej chwili „Cortanin” wyprodukowano około 30 ton dzięki Zakładowi Przemysłu Nieorganicznego „Stochem” w Warszawie. Biorąc pod uwagę potrzeby, które się oblicza na kilka tysięcy ton rocznie, wypada stwierdzić, że „Cortanin” na dobrą sprawę jeszcze nie istnieje. A jednak już zrobił karierę.

Zaczęła się ona na konferencji naukowej budownictwa w sposób nieco anegdotyczny. Kiedy na sali obrad pojawił się dr Wiczorek z kilkudziesięcioma egzemplarzami informacji o „Cortaninie”, debata na czas dłuższy została stępiona, tak sensacyjnie potraktowane doniesienie o nowym szprymierze w walce z rdzą.

Natychmiast znalazły się przedsiębiorstwa, które zapragnęły wypróbować nowy preparat. Jako pierwsze zgłosiły się: wrocławski „Mostostal”, Zakład Sieci Ciepłej w Łodzi i „Instal” z Płocka. Do dzisiaj około stu zakładów nawiązało już kontakt czy też współpracę z zespołem dr. Wiczorka. Przy czym należy odnotować ciekawą przesunięcie zainteresowań: jeśli w pierwszym okresie zgłaszały się przede wszystkim przedsiębiorstwa produkcyjne czy wykonawcze, teraz coraz większe zainteresowanie „Cortaninem” przejawiają biura projektowe. Bierze się to stąd, że fama o „Cortaninie” rozniósł się już dość szeroko i inwestorzy domagają się, aby przy projektowaniu uwzględniać ten środek.

Przeglądałem opinie użytkowników. Stosowano „Cortanin” przy konserwacji wszelkich możliwych gatunków stali i rdzy w najrozmaitszych warunkach atmosferycznych. Większość ocen graniczy z entuzjazmem. Była i jedna negatywna: „Cor-

tanin” zbyt szybko ściekał z pokrywanej nim powierzchni...

Etap doświadczeń dobiega końca. Prawdopodobnie w połowie przyszłego roku „Cortanin” uzyska świadectwo dopuszczenia do używalności. Nie jest to jednak równoznaczne z jego pojawieniem się na rynku. Jedyny w tej chwili producent — „Stochem” — określa swoje możliwości na 1000 ton rocznie. Prowadzone są próby do uruchomienia produkcji w Lublinie. Zasadniczą trudność stanowi to, iż kwas taninowy musimy importować. Ponieważ jednak stał też importujemy, na najbliższą przyszłość o losach „Cortaninu” będzie musiał przesądzić odpowiedni rachunek zysków i strat.

Dlatego piszę o najbliższej przyszłości, gdyż wynalazcy nie poprzestali na dotychczasowych dokonaniach. Trwają intensywne prace nad zastąpieniem taniny środkami krajowymi, a mianowicie sproszkowanym ekstraktem dębowym, który ma bardzo zbliżone do taniny właściwości. W perspektywie planuje się także udoskonalenie preparatu, by rdza, po przereagowaniu z nim, tworzyła warstwę typu żywicy organicznej, a więc powłokę nie wymagającą już żadnych dodatkowych zabiegów konserwujących.

## KILKA REFLEKSJI

Poświęcam tak wiele uwagi temu preparatowi nie tylko ze względu na jego znaczenie dla gospodarki, co najlepiej potrafią docenić praktycy w budownictwie czy transportu. Pojawienie się „Cortaninu” skłania do kilku refleksji na marginesie sprawy:

Po pierwsze — w naszym pejzażu wynalazczym, któremu ton nadaje postać męczennika postępu, przyjemnie jest natknąć się na zespół ludzi, którym nie tylko nikt kłód pod nogi nie rzucił, lecz jeszcze zachęcał do pracy, uwięzionej zresztą znakomitą efektem, podbudowanym krótką — jak wszystko na to zdaje się wskazywać — drogą od pomysłu do przemysłu.

Przed załogą i budowniczymi hut stoją w IV kwartale br. odpowiedzialne zadania. Ich realizacja — jak stwierdzono — wymagać będzie dalszego dobrego wykonywania ustalonych programów produkcyjnych i organizacyjno-technicznych oraz przestrzegania przez wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego przyjętych harmonogramów robót.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informację Ministerstwa Rolnictwa o rozwoju zespołów rolników i specjalistycznych gospodarstw chłopskich oraz o kooperacji w rolnictwie. Stwierdzono, że tego rodzaju zespoły i gospodarstwa charakteryzują się z reguły wyższą produkcją ogólną i towarową. W 1976 r. około 4 tys. objętych badaniem specja-

lizujących się gospodarstw osiągnęło wyniki średnio 3—4 razy wyższe od uzyskiwanych w przeciętnych gospodarstwach chłopskich.

Dotychczasowy rozwój specjalizacji i kooperacji gospodarstw chłopskich został osiągnięty dzięki korzystnym warunkom ekonomicznym stwarzanym przez państwo oraz systematycznym działaniom organizacyjnym. Dotychczas już około 100 tys. gospodarstw podjęło proces specjalizacji, z czego ponad 28 tys. otrzymało kartę gospodarstwa specjalistycznego. W 1977 r. zawarto pomiędzy gospodarstwami i spółdzielni rolniczymi i rolnikami indywidualnymi ponad 177 tys. umów o kooperacji. W roku gospodarczym 1976/1977 uspołecznione gospodarstwa po-

zyskały tą drogą od rolników indywidualnych m.in. ponad 2 mln prosiąt i warchlaków do dalszego chowu.

Na posiedzeniu dokonano oceny sytuacji w skupie produktów ogrodniczych oraz w gromadzeniu warzyw, jabłek i ziemniaków na zimę. Oceniono pozytywnie działania podjęte przez Centralny Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, które mają na celu możliwie jak najlepsze wykonanie — mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych — tegorocznych zadań w skupie tych plodów rolnych, a tym samym zapewnienie należytego zaspokojenia potrzeb ludności. Dla usprawnienia skupu wprowadzono zasadę uzgadniania z produ-

centami harmonogramów dostaw, zwiększono sieć sezonowych punktów skupu, rozszerzono odbiór owoców i warzyw w większych partiach bezpośrednio od producentów, a także akcję ich półhurtowej sprzedaży zakładom pracy.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzono przygotowaną przez Narodowy Bank Polski ocenę efektywności oddziaływania systemu kredytowego na wyniki gospodarce przedsiębiorstw. Obecny system kredytowy zapewnia bankom wystarczające pole do należytego oddziaływania na funkcjonowanie organizacji gospodarczych. Dlatego też — jak podkreślono — banki powinny należycie wykorzystywać istniejące możliwości.

## Z OBRAD PREZYDIUM RZĄDU

**P**REZYDIUM RZĄDU na posiedzeniu 29.X. oceniło przebieg realizacji inwestycji i działalności produkcyjnej Huty „Katowice” w okresie trzech kwartałów 1977 r.

W wyniku wysokiego zaangażowania załogi, huta wyprodukowała już w tym czasie 1,2 mln ton surowców, 1,3 mln ton stali oraz ponad 1,1 mln ton półwyrobów walcowanych. Uzyskano dodatkową produkcję wartości ok. 80 mln zł. Dzięki dostawom z Huty „Katowice” poprawiło się zaopatrzenie walcowni w starym hutnictwie.

Pomyślnie przebiega również realizacja programu inwestycyjnego.

Obecnie potencjał wykonawczy został skoncentrowany przy robotach związanych z zakończeniem, jeszcze w tym roku, budowy wielkiego pieca nr 2. Oznacza to wydane, przyspieszenie realizacji tego zadania, gdyż dyrektywny termin przekazania obiektu wyznaczony był na 30 marca 1978 r. Na drugim wielkim placu budowy — w walcowni średniej, prowadzone są próby walcowania na gorąco. Roczny zakres robót budowlano-montażowych zaawansowano w kombinacie do końca września w 83,3 proc., wykonując odpowiednie zadania 9 miesięcy w ponad 105 proc.

ków) przyjął do przewozu. Skoro przewoźnik ten wydał odbiorcy o 202 worki mniej, od odpowiedzialności za przyjętą ilość towaru, mógłby się zwolnić jedynie pod warunkiem przeprowadzenia dowodu, że w konkretnym wypadku faktycznie do przewozu przyjął taką ilość towaru, jaką wydał odbiorcy. Tak ujęta odpowiedzialność znajduje uzasadnienie zarówno w przepisie art. 788 § 1 k.c., z którego wynika, że przewoźnik ponosi odpowiedzialność za utratę, ubytek lub uszkodzenie przesyłki w czasie od jej przyjęcia do przewozu aż do wydania odbiorcy, jak i w postanowieniu § 11 umowy stron.

Pozwany przewoźnik nie przeprowadził dowodu, który stanowiłby podstawę zwolnienia go od odpowiedzialności za brak worków, zwłaszcza że — wbrew jego wywodom — nie można przyjąć, iż barka przybyła w nienaruszonym stanie, skoro jak wynika z listu przewozowego — barkę tę zabezpieczono 4 plombami o cechach „Azoty” natomiast według protokołu szkodowego zdjęto z barki 5 plomb o cechach „PKP Biera Azozy 1”.

Jeśli chodzi o uszkodzenie 58 worków i wysyp ich zawartości, to brak podstaw do przyjęcia, że worki były złej jakości (art. 781 § 2 k.c.). Pozwany przewoźnik nie może także powoływać się na niedostateczność opakowania w związku z zastosowanym sposobem załadunku. Właściwe bowiem rozmieszczenie worków w ładowniach (zasztauowanie) należało do pożądanego przewoźnika, a ponadto w świetle ustaleń co do stanu plomb, nie można wykluczyć, że ładunek uległ naruszeniu podczas przewozu.

W tej sytuacji Główna Komisja Arbitrażowa uznała, że także w odniesieniu do szkody, wynikłej z uszkodzenia ładunku, podczas przewozu, pozwany przewoźnik nie wykazał, by powstała ona z przyczyn, za które nie ponosi odpowiedzialności”.

## nowe przepisy i zarządzenia

### PRODUKCJA NOWYCH I ZMODERNIZOWANYCH WYROBÓW PRZEMYSŁOWYCH

Z dniem 1 stycznia 1978 r. wejdzie w życie uchwała nr 134 Rady Ministrów z dnia 7 września 1977 r. w sprawie zasad przygotowywania i uruchamiania produkcji nowych i zmodernizowanych wyrobów przemysłowych (Monitor Polski Nr 23, poz. 119).

Uchwała ustala w załączonych do niej w y t y c z n e zasady przygotowywania i uruchamiania produkcji nowych i zmodernizowanych wyrobów przemysłu: elektromaszynowego, metalurgicznego, mineralnego (materiałów budowlanych, szklarskiego i ceramiki szlachetnej), drzewnego oraz papiernicznego.

Prace nad przygotowaniem produkcji wspomnianych wyrobów podejmowane są:

- 1) zgodnie z obowiązującymi planami rozwoju poszczególnych gałęzi i branż przemysłu, z programami rozwoju technicznego wyrobów, z planami koordynacyjnymi itd.,
- 2) z inicjatywą przedsiębiorstw lub jednostek badawczo-rozwojowych.

Przed przystąpieniem do formułowania założeń techniczno-ekonomicznych omawianych wyrobów powinien być ustalony producent wyrobu.

Decyzję o uruchomieniu produkcji wyrobów wydaje dyrektor przedsiębiorstwa podejmującego produkcję.

Zamieszczono jako załącznik do uchwały w y t y c z n e składają się z następujących części: I Postanowienia ogólne, II Ogólne zasady przygotowywania i uruchamiania produkcji nowych lub zmodernizowanych wyrobów, III Ocena poziomu jakości wyrobu na etapie przygotowania produkcji, IV Obowiązki i uprawnienia producenta, wreszcie V Rola jednostek badawczo-rozwojowych w przygotowaniu i uruchomieniu produkcji nowych lub zmodernizowanych wyrobów.

W związku z nową uchwałą, z dniem 31 grudnia 1977 r. utraci moc dotychczasowa uchwała nr 92 Rady Ministrów z dnia 5 maja 1967 r. w sprawie przygotowania i uruchomienia produkcji nowych maszyn i urządzeń (Monitor Polski Nr 29, poz. 136).

Opracowała:  
STANISŁAWA ZIELIŃSKA

# PRZENOSINY Z CHŁOPSKICH CHAT

JÓZEF CZAPNIK

**T**EMPO budownictwa mieszkaniowego na wsi, po okresie znaczącego osłabienia w latach sześćdziesiątych znów wyraźnie się ożywia. Za miejskimi rogatkami powstaje w ostatnich latach więcej domków niż w przeszłości i są one, co trzeba podkreślić, coraz większe i coraz lepiej wyposażone. Ambicją każdego inwestora na wsi jest budowanie nie gorszych mieszkań, niż w mieście.

Obecnie w każdym nowo wznoszonym domu wiejskim z reguły znajduje się łazienka, lub przynajmniej miejsce na łazienkę. Obiekty te są przystosowane do zainstalowania urządzeń WC, funkcjonalnego ogrzewania, instalacji wodociągowej itp. Rolnikowi nie wystarczy już dom, w którym są dwie izby i stół kubański. Potrzebuje on mieszkania przestronnego, wygodnego, dobrze wyposażonego. I to nie tylko dlatego, że chce mieszkać nie mniej wygodnie niż jego znajomi w mieście, lecz również po to, żeby przystosować mieszkanie do warunków pracy w rolnictwie.

Znaczne jakościowe przeobrażenia w budownictwie na wsi obrazuje częściowo kubatura mieszkań. Przeciętny dom w gospodarstwie nieuspołecznionej jeszcze przeciętnej nie tak dawno — w 1965 r. — liczył średnio 390 m sześć. kubatury. Jest to wprawdzie dużo więcej, niż wynosiła kubatura przeciętnej chłopskiej chaty — w pierwszym okresie po wojnie, ale o wiele mniej, niż obecnie. Kubatura budynku mieszkalnego z 1976 r. wynosi przeciętnie już 563 m sześć., a więc ok. półtora raza więcej niż w 1965 r.

Kubatura to wiele, ale oczywiście nie wszystko. Zwiększona pojemność i przestrzeń domów wiejskich trzeba wypełnić jeszcze odpowiednimi urządzeniami, a zmiany w tym zakresie następują nadal zbyt powoli.

Przepaść pomiędzy wyposażeniem mieszkań w miastach i na wsi zamiast zmniejszać się, nadal rośnie. Miasto szybciej odrabia swoje zaległości w zakresie wyposażania domów w urządzenia kanalizacyjne, wodociągowe, centralnego ogrzewania. Tymczasem również polepszenie jakości nie tylko budynków gospodarczych, ale i mieszkalnych na wsi jest warunkiem dalszego, szybkiego rozwoju rolnictwa.

### WIĘCEJ, ALE ZA MAŁO

Obecnie przybywa na wsi po ok. 55 000 mieszkań rocznie. Oczywiście, najwięcej budują sami rolnicy (po ok. 40 000 mieszkań), ale i w tym zakresie następują istotne zmiany. Kiedyś prawie całe budownictwo mieszkaniowe było domeną chłopów i w bardzo niewielkim stopniu rzemieślników wiejskich. Dziś sytuacja jest inna.

W minionym 5-leciu wzniesiono na wsi ogółem 270 000 mieszkań, czyli o 11 proc. więcej niż w latach 1966—70. W budownictwie uspołecznionym powstało ok. 75 000, a w indywidualnym ok. 195 000 mieszkań. Ale nie tylko na te przyrosty warto zwrócić uwagę. Istotne są też przemiany innego rodzaju. Otóż, przyrost lic by oddanych do użytku mieszkań w budownictwie uspołecznionym na wsi był w tym czasie prawie 5 razy większy, niż w indywidualnym.

W poprzednim 5-leciu szczególnie wyraźnie uwidoczniły się w budownictwie mieszkaniowym na wsi własne przemiany. Wynika to też z szybszego odrabiania zaległości mieszkaniowych w wielokotłowych gospodarstwach. Następuje przepływ fachowców różnych zawodów związanych z obsługą rolnictwa. Jest to proces wynikający z dużym stopniu z intensyfikacji gospodarki rolnej. Proces ten będzie rozwijał się nadal. Wios musi wchłaniać coraz liczniejsze zastępy tych fachowców i specjalistów oraz zapewnić im odpowiednie mieszkania.

Obecnie budujemy za mało mieszkań zarówno dla rolników, jak i dla obsługi rolnictwa. Mimo, że planuje się oddanie do użytku na wsi w tym 5-leciu ok. 350 000 mieszkań, tj. o ok. 80 000 więcej niż w poprzednim — nie starczy ich dla wszystkich. Dopiero podwojenie liczby budowanych na wsi co roku mieszkań pozwoli na wyraźne polepszenie sytuacji i na wymianę mieszkań zużytych. Oznacza to jednak, że należałoby budować nie 55 000 jak obecnie, lecz ok. 110—120 000 mieszkań rocznie. To ogromne zadanie trzeba będzie podjąć, by zapewnić nie tylko lepsze mieszkania dla ludzi, ale i lepsze warunki rozwoju rolnictwa.

Nie da się tego wykonać bez przeprowadzenia istotnych zmian w budownictwie wiejskim. Niektóre już się dokonują. Inne zamierza się podjąć. Wielką rolę w tym zakresie może odegrać wiejska spółdzielczość mieszkaniowa.

### PIERWSZE KROKI

Dziś spółdzielczość mieszkaniowa na wsi praktycznie prawie się nie liczy. W zeszłym roku spółdzielczość ta dysponowała tylko 2 613 mieszkaniami, a w bieżącym roku ma zamiar wybudować 5 000. Jest to niewiele, a w dodatku ustalone zamierzenia, chociaż skromne, są nie wykonywane. W ubiegłym roku plan został zrealizowany w 87 proc., a i tegoroczny jest poważnie zagrożony.

W latach 1978—80 spółdzielczość ma zamiar wybudować na wsi ok. 32 000 mieszkań. To już jest coś, ale mimo wszystko przeciętnie tylko 8 000 mieszkań rocznie. Czy te zamierzenia zostaną w całości wykonane? Sądzić

można, że wychodzenie z powyższych budownictwa wiejskiego już się kończy i wkrótce przystąpi on do bardziej zdecydowanego działania, by osiągnąć zamierzony cel.

Spółdzielczość mieszkaniowa nawiązała pierwsze kontakty ze swoimi najbliższymi partnerami na wsi. Są to przede wszystkim kółka rolnicze i spółdzielczość samopomocowa oraz władze gminne. Spośród tych instytucji oraz innych placówek obsługi wsi i rolnictwa (szkolnictwo, lecznictwo, rzemiosło itd.) będą się rekrutować członkowie spółdzielni.

Rok temu zawarte zostało tzw. trójsłonne porozumienie Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego z Centralnym Związkiem Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” i Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych w sprawie wspólnego połączenia wysiłków na mieszkaniowej niwie. Ta współpraca ma doprowadzić m. in. do wybudowania 11,5 tys. mieszkań w bieżącej 5-lacie przez jednostki wykonawcze kółek i spółdzielczości samopomocowej. Ustalono w zasadzie, w których gminach będzie prowadzone spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe. Działalność ta ma być rozwijana mianowicie w 53 proc. gmin wiejskich i 87 proc. miastogminach.

Ustalenia wyglądają dosyć optymistycznie. Gorzej jednak z budownictwem. Okazuje się, że na drodze do spółdzielczego mieszkania na wsi jest jeszcze sporo dużych przeszkód.

### SKĄD BRĄC BUDULEC?

Jest zrozumiałe, że chcąc budować mieszkania dla pracowników obsługi rolnictwa z pożytkiem dla nich i dla całej wsi, nie można zabierać na ten cel budulca z chłopskiej puli. Jest ona przecież i tak za skąpa, żeby wystarczyła dla wszystkich potrzebujących rolników. Przewidziano więc pulę materiałów budowlanych na cele spółdzielczości mieszkaniowej na wsi, ale, jak dotychczas, są ogromne kłopoty z ich uzyskaniem.

Zgodnie z trójsłonnym porozumieniem np. na kółka rolnicze spadły spore obowiązki w zakresie budowy mieszkań. Mają one w bieżącej 5-lacie wznosić 6 807 mieszkań spółdzielczych. Są podobno na te cele potrzebne materiały, ale kółka ich nie mają. Podobnie jest w spółdzielczości samopomocowej.

Zachodzi konieczność wyodrębnienia specjalnej puli budulca w rozdziale centralnym na potrzeby spółdzielczego budownictwa na wsi. To wyodrębnienie jest niezbędne i dlatego, żeby była jasność w sprawie gospodarki budulcem. Obecnie nie bardzo wiadomo, skąd kółka mają brać budulec na spółdzielcze domy —

czy z chłopskiego rozdzielnika, czy mają domagać się ich od spółdzielni mieszkaniowej, czy od głównego dysponenta, Ministerstwa Budownictwa. Podobnie ma się sprawa z materiałami instalacyjnymi i wykończoniami.

Współpraca spółdzielczości mieszkaniowej, zaopatrzeniowej i kółek rolniczych stwarza warunki aktywizacji produkcji materiałów z surowców miejscowych. Gdyby skierować wysiłki na uruchomienie setek pozamykanych we wsiach cegielni i na glinę, która pozostaje wielkim i nie wykorzystanym bogactwem kraju, można by się spodziewać szybko rezultatów.

Cegła w budownictwie wiejskim, również spółdzielczym, pozostaje nadal najcenniejszym budulcem i warto z niej budować. Nie musi być to cegła o tradycyjnych wymiarach. W starych cegielniach można także produkować ceramiczne prefabrykaty, których właściwości są o wiele lepsze od prefabrykatów z betonu i stali.

### WZORCOWE ROZWIĄZANIE

Wiele krytycznych uwag zgłasza się również na temat sposobu zabudowy wsi. Moda na wysokościanowe za plotkami na szczęście pomalutką mija. Tu i ówdzie zdarza się jeszcze słyszeć o ciagotach do koszarowego budowania na wsi, ale to bardziej ambicje budowlanych lub przedstawicieli niektórych terenowych władz niż ludzi, którzy mają w tych domach mieszkać.

Spółdzielczość mieszkaniowa ma ogromne szanse wprowadzenia na wieś pięknego budownictwa. Ma szansę wydobycia wsi z architektonicznej szarżyzny, która pojawiła się tam w ostatnich latach. Może stać się pionierem budownictwa nawiązującego do tradycji poszczególnych regionów, upiększającego wieś i nasz kraj.

W tym celu niezbędne jest nawiązanie współpracy między najlepszymi biurami projektowymi pracującymi na potrzeby wsi i spółdzielczym inwestorem. Dotychczas jednak ani biuro krakowskie, ani warszawskie czy poznańskie, posiadające duże doświadczenia w projektowaniu dla wsi, nie podjęły współpracy ze spółdzielczością.

Z tradycji ludowej architektury korzysta z powodzeniem wiele krajów nie mniej urozmaiconych i nie mniej nowoczesnych niż Polska. A właśnie na wsi istnieją wielkie możliwości pięknego budowania. Z tego samego budulca można budować i dobrze, i byle jak. Spółdzielczość mieszkaniowa może budować i dobrze, i pięknie.

## NAUKOWCY O ROZWOJU WSI I ROLNICTWA

### „SPOŁECZNO - EKONOMICZNE PROBLEMY ROZWOJU WSI I ROLNICTWA W POLSCE”

— oto temat konferencji naukowej zorganizowanej w Warszawie w Instytucie Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR. Program badań naukowych podjętych w ramach tego wężowego problemu jednoczy wysiłki wszystkich środowisk naukowych. Biorą w nim udział, oprócz ekonomistów rolnych i socjologów, przedstawiciele innych dyscyplin nauki — prawnicy, geografowie, etnografowie, specjaliści z dziedziny nauk politycznych i in.

Celem konferencji było przedyskutowanie dorobku środowiska naukowego w realizacji badań objętych problemem węzłowym. Obraz osiągniętych dotychczas wyników tych badań został przedstawiony w referatach i komunikatach naukowych omawiających następujące zagadnienia:

- Społeczno-ekonomiczne problemy rozwoju wsi i rolnictwa w Polsce tem gospodarczym a tempem rozwoju rolnictwa (A. Woś),
- Związki między ogólnym wzrostem gospodarczym a tempem rozwoju rolnictwa (A. Woś),
- Stwierdzenie przemianami społeczno-ekonomicznej struktury wsi (F. Kolbusz),
- Spółdzielczość rolnicza w procesie modernizacji rolnictwa (T. Romanowski),
- Problem kojarzenia wzrostu produkcji rolnej z socjalistyczną przebudową rolnictwa (Z. Grochowski),
- Społeczno-kulturowe uwarunkowania przeobrażeń wsi i rolnictwa (D. Gałąz),
- Stosunki kooperacyjne w rolnictwie, kooperacja pozioma i pionowa (B. Strużek),
- Rola państwowych gospodarstw rolnych w społecznych i technicznych przekształcaniach rolnictwa (L. Wiśniewski),
- Rola rolniczych spółdzielni produkcyjnych w rozwoju produkcji rolniczej i przekształcaniu społeczno-gospodarczych stosunków na wsi (Z. Wojtaszek),
- Aktualne problemy produkcji rolnictwa polskiego (E. Mazurkiewicz),
- Założenia i realizacja usług kompleksowych (M. Adamowicz),
- Specjalistyczne gospodarstwa chłopskie w procesie przemian polskiego rolnictwa (M. Kaźmierczak),
- Kierunki i instrumenty polityki gruntowej (A. Szebenberg),
- Czynniki dynamiczne i ograniczające tempo spadku zabudowania w rolnictwie w perspektywie 1990 r. (J. Frenkel),
- Zmiany w dostępie ludności wiejskiej do kształcenia w latach 1970—1976 (M. Kozakiewicz),
- Funkcje polityki społecznej w procesie rekonstrukcji wsi i rolnictwa (B. Tryfan),
- Nowe zjawiska w procesie rozwoju zespołów rolników indywidualnych (J. Czyżkowska-Dąbrowska).

W referatach rozesłanych uczestnikom konferencji i wystąpieniach w czasie obrad zwracano uwagę na potrzebę kojarzenia szybkiego wzrostu produkcji rolnej z techniczną i ekonomiczną przebudową rolnictwa. Podjęte badania naukowe dotyczące tych zagadnień mają zarówno cele teoretyczne, jak i praktyczne. Cała najnowsza historia rolnictwa może być pojmowana jako okres, w którym tworzone są materialne przesłanki jego technicznej i społecznej modernizacji. Szczerze i nie wyrażny postęp w budowaniu materialnej bazy nowoczesnego rolnictwa nastąpił w ostatnich latach.

W referatach i w dyskusji podkreślono, że był to jeden z podstawowych czynników sprzyjających rozwojowi sił wytwórczych i pogłębianiu zjawisk uspołecznienia procesów produkcji w rolnictwie. Spowodowało to bardziej intensywny rozwój form organizacji produkcji zawierających w sobie elementy wspólnego wytwarzania. Dowodzi to, że równocześnie z postępowaniem w uspołecznionym sektorze rolnictwa, następuje systematycznie — na bazie wyższej techniki — nasilenie przesłanek, zbliżających rolnictwo do indywidualnego do gospodarki socjalistycznej. Zwrócono uwagę na „takie zjawiska, jak koncentracja produkcji, pogłębianie się specjalizacji, rozwój kooperacji produkcyjnej.

Szczególnie ważny nurt badań dotyczy zagadnień społecznych na wsi i poprawy warunków bytu ludności wsi. Przedstawione materiały objęły także zagadnienie powiązań rolnictwa z gospodarką narodową, decydujących, jak wiadomo, o możliwościach wzrostu produkcji rolnej i tempie przeobrażeń modernizacyjnych rolnictwa. Poddano również dyskusji zagadnienia związane z funkcjonowaniem systemu instytucji rolnych. Stwierdzono także m. in., że nasza gospodarka osiągnęła już ten etap rozwoju, w którym możliwe stało się przesunięcie większych ilości środków na rozwój rolnictwa i całą sferę produkcji żywności.

(m)



Budynki mieszkalne dla pracowników PGR w Borkach k. Kolna.

Fot. S. ZUBCZEWSKI



# Экономическая газета

Artykuły zamieszczone na str. 7, 8 i 9 zostały przygotowane specjalnie dla naszej redakcji przez tygodnik KC KPZR „Экономическая Газета”.

## EKONOMICZNA STRATEGIA KPZR

BORYS GOSTIEW

kierownik Wydziału Organów Planowania i Finansów KC KPZR

W przededniu 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Rada Najwyższa ZSRR jednomyślnie przyjęła nową Konstytucję Związku Radzieckiego — Ustawę Zasadniczą pierwszego w świecie wielonarodowego państwa socjalistycznego.

„Nieprzypadkowo zbiegły się w czasie dwa najważniejsze wydarzenia w życiu kraju — podkreślił w swym referacie na sesji Rady Najwyższej ZSRR LEONID BREŻNIEW. — Jest między nimi związek o wiele głębszy. Nowa Konstytucja — to, można powiedzieć, syntetyczny bilans całego sześćdziesięcioletniego rozwoju państwa radzieckiego. Świadczy ona wyraźnie o tym, że idee Października, nauki Lenina są z powodzeniem ucielniane w życie”.

O dynamice i skali ekonomiki rozwiniętego socjalizmu, zbudowanego w naszym kraju, wymownie świadczą takie np. liczby. Dziś trzeba czasu krótszego niż niegdyś, aby wytworzyć globalny produkt społeczny wyprodukowany w całym roku 1986 — roku przyjęcia Konstytucji zwycięskiego socjalizmu. W ciągu minionych od tego momentu czterdziestu lat uźbrojenie pracy w sferze produkcji wzrosło 14-krotnie, wyposażenie w energię przemysłu — przeszło 8-krotnie, zaś rolnictwa — przeszło 15-krotnie.

W stopniu trudnym do opisaną miarą ilościową wzrost poziom kultury i ogólnego wykształcenia ludzi radzieckich. Obecnie 73,2 proc. robotników ma wykształcenie wyższe lub średnie (pełne i niepełne). Czterdzieli lat temu — wskaźnik ten wynosił mniej niż 8 proc. W tymże czasie liczba fachowców z wykształceniem wyższym i średnim specjalistycznym zwiększyła się w przemyśle 34 razy, a w rolnictwie — 47 razy.

Budowa w naszym kraju rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego wymagała konkretyzacji i pogłębienia podstawowych wytycznych polityki ekonomicznej partii. Zadanie to spełniły XXIV i XXV Zjazd KPZR. Wytyczne XXV Zjazdu partii określiły jej ekonomiczną strategię nie tylko na dziesiątą pięciolatkę, ale i na dłuższą perspektywę. Wychodzą one z obiektywnych prawidłowości rozwoju społecznego nauki marksizmu-leninizmu o drogach tworzenia nowego społeczeństwa, opierają się na bogatym doświadczeniu KPZR w budownictwie komunistycznym.

Strategia ekonomiczna partii zawiera w sobie po pierwsze — ujęcie fundamentalnych zadań, długofalowych celów, na osiągnięcie których partia kieruje rozwój gospodarki radzieckiej, po drugie — określenie dróg i środków osiągnięcia podstawionych celów. Ogniwem decydującym staje się tu organizacja zarządzania w najszerszym znaczeniu tego słowa, doskonałość mechanizmu gospodarczego.

### NADRZĘDNY CEL POLITYKI EKONOMICZNEJ

Nadrzędny cel polityki ekonomicznej KPZR stanowi stały wzrost materialnego i duchowego poziomu życia narodu. Cel ten wyznacza główny kierunek strategii ekonomicznej partii, jej działalności w zakresie wieloletnia w życie wspaniałych zadań budownictwa komunistycznego. „Cały świat widzi — mówił L. Breżniew na XXV Zjeździe — że działalność naszej partii, jej dążenia skierowane są na to, aby uczynić wszystko co niezbędne dla dobra człowieka, w imię człowieka. Właśnie ten najwyższy humanistyczny cel partii zbliża ją do narodu, jednocy ją ze wszystkimi ludźmi radzieckimi — trwałymi, nierozdzielnymi więzami”.

W warunkach rozwiniętego socjalizmu zagadnienie wyższego celu znajduje dalsze rozwinięcie. Chodzi już nie tylko o zaspokojenie podstawowych materialnych i duchowych potrzeb ludzi pracy, lecz także o tworzenie warunków sprzyjających formowaniu nowego człowieka, wszechstronnemu rozwojowi osobowości, twórczej aktywności ludzi radzieckich, doskonałości socjalistycznego sposobu życia.

Jednocześnie w charakterze źródeł wzrostu, zasobów niezbędnych dla realizacji podstawionych celów, partia wysuwa na plan pierwszy wzrost efektywności produkcji społecznej, pełniejsze wykorzystanie intensywnych czynników wzrostu gospodarczego.

Obecnie nowa Konstytucja ZSRR utrwalała podstawowe kierunki polityki ekonomicznej KPZR w charakterze głównych zadań państwa radzieckiego. Organizacja jednostki celów i środków ich osiągnięcia, dynamika ich współzależności — to charakterystyczna cecha polityki gospodarczej partii, jej strategii i taktyki. Decydujące znaczenie ma zwiększony potencjał ekonomiczny i naukowo-techniczny, znaczny jego wzrost w długookresowej perspektywie. To z kolei przesłanka o nowym charakterze i ogromnej skali zadań, a także o metodach ich rozwiązywania.

Możliwość urzeczywistnienia nadrzędnego celu partii w nadchodzącym piętnastolecu określa przede wszystkim fakt, że zasoby materialne i finansowe wzrosną w tym czasie mniej więcej dwukrotnie w porównaniu z okresem 1961—1975. Znaczący to, że w latach 1976—1990 społeczeństwo radzieckie osiągnie nowy jakościowo poziom zaspokojenia materialnych i duchowych potrzeb ludzi radzieckich.

Ekonomiczna strategia partii konkretyzuje się w pięcioletnich planach rozwoju gospodarki narodowej, z których każdy stanowi określony etap w realizacji celów długofalowych.

Realizacja dziesiątego planu pięcioletniego (1976—1980) oznaczać będzie

ważny krok naprzód we wszystkich dziedzinach poziomu życia ludzi radzieckich. Dochód narodowy przeznaczony na konsumpcję i akumulację zwiększy się o 26 proc., przy czym jego absolutny przyrost będzie znacznie wyższy, aniżeli w minionym pięcioletniu. Trzy czwarte dochodu narodowego w ZSRR przeznaczają się na spożycie, a jedną czwartą na akumulację. Jeśli uwzględnić, że z funduszu akumulacji przeszło jedną piątą przeznaczają się na budownictwo mieszkań, szkół, szpitali, placówek kulturalno-oświatowych, urządzeń sportowych oraz przedsiębiorstw komunalnych i usługowych, to wszystkie dobra materialne przeznaczone bezpośrednio na zaspokojenie materialnych i duchowych potrzeb ludności stanowią ponad 80 proc. dochodu narodowego kraju.

Dochody realne w przeliczeniu na głowę ludności wzrosną w dziesiątej pięciolatce o 21 proc., a ich absolutny przyrost będzie większy niż w latach 1971—1975. W ciągu pierwszych dwóch lat pięciolatki zwiększą się one o przeszło 7 proc.

Polityka partii w dziedzinie dochodów, jak i dotychczas, wychodzi z założenia, że główną drogą ich zwiększania jest wzrost wynagrodzenia za pracę. Zmierza ona do tego, aby stale podnosić poziom życia ludzi pracy i jednocześnie wzmacniać stymulującą rolę wynagrodzeń, uzależniając je w większym stopniu od końcowych rezultatów produkcji. Średnia płaca robotnika i urzędnika wzrosła w ciągu pięciolatki o niemal 17 proc. i wyniesie w 1980 roku 170 rubli miesięcznie.

Rosnącą rolę w podnoszeniu poziomu życia ludzi radzieckich odgrywa fundusze spożycia zbiorowego, które rosną szybciej aniżeli fundusze wynagrodzeń za pracę. Już w roku 1975 ich udział w całości spożycia doświadczył 30 proc. W okresie 1976—1980 fundusze spożycia zbiorowego wzrosną o 30 proc. i wyniesie w roku 1980 117 miliardów rubli, co pozwoli na realizację wielu nowych dużych przedsięwzięć w sferze ubezpieczeń społecznych, szkolnictwa, ochrony zdrowia i wypoczynku ludzi pracy, rozszerzenia świadczeń dla kobiet.

Partia nasza szczególnie znaczenie przywiązuje do poprawy sytuacji mieszkaniowej ludności. W ciągu pięciu lat oddanych zostanie do użytku 550 milionów metrów kwadratowych ogólnej powierzchni domów mieszkalnych. Jest to znacznie więcej niż w ciągu pierwszych czterech pięciolatek razem wziętych. Tylko w latach 1976—1977 ludność otrzymała przeszło 216 milionów m kw. powierzchni mieszkań z wygodami. Jednocześnie rozwija się tak ważny problem, jak podnoszenie jakości budownictwa mieszkaniowego, wyposażenia mieszkań, nowoczesności miast i wsi.

Program socjalny dziesiątej pięciolatki wiele uwagi poświęca zagadnieniom poprawy warunków pracy, wzmocnienia jej twórczego charak-



Dokery z Odessy zobowiązali się wykonać roczny plan przeładunków na 10 dni przed terminem. Brygada LEONIDA PISTOŁOWA (obok jego zastępcy P. KRAWCZENKO) należy do najlepszych w porcie.

### RDZEŃ EKONOMICZNEJ STRATEGII

Rdzeń strategii gospodarczej partii, przenikający zarówno dziesiątą pięciolatkę, jak i perspektywę długofalową, stanowi dalsze podnoszenie siły ekonomicznej kraju, rozwój i gruntowna modernizacja majątku materialnego, zagwarantowanie stabilnego rozwoju przemysłu ciężkiego — fundamentu gospodarki.

W rezultacie ofiarnej pracy narodu radzieckiego, organizatorskiej działalności partii w całym dotychczasowym okresie rozwoju sił produkcyjnych społeczeństwa socjalistycznego, a szczególnie w okresie osmej i dziesiątej pięciolatki, w Związku Radzieckim stworzony został ogromny potencjał gospodarczy. Majątek narodowy kraju — syntetyczny wskaźnik jego siły ekonomicznej — obecnie wyraża się gigantyczną sumą: ponad 2 trylionów rubli.

Nowa pięciolatka stanowi dalszy etap budownictwa materialno-technicznej bazy komunizmu, istotny krok w umacnianiu potencjału produkcyjnego naszego kraju, w umocnieniu jego siły ekonomicznej. W trakcie realizacji planu pięcioletniego zapewnią się dynamiczny i proporcjonalny rozwój socjalistycznej produkcji i kultury zarówno w skali całego kraju, jak i we wszystkich republikach związkowych.

Poważne zadania realizują pracownicy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Przewiduje się wzrost produkcji przemysłowej w ciągu pięciolatki o 36 proc. Absolutny jej przyrost wyniesie 183,5 miliarda rubli, wobec 158 miliardów w dziesiątej pięciolatce. W ciągu dwóch pierwszych lat produkacja radzieckiego przemysłu zwiększy się o 11 proc.

Zagwarantowanie wysokiego tempa wzrostu gałęzi przemysłu ciężkiego — to najważniejszy warunek rozwiązania takiego ogólnonarodowego zadania, jak dalszy rozwój rolnictwa. Partia, poczynając od marca 1965 r. Plenum KC KPZR konsekwentnie wciela w życie politykę rolną, zakładającą system przedsięwzięć ekonomicznych, materialno-technicznych i organizacyjno-politycznych, których realizacja już przynosi widoczne rezultaty.

Celem ostatecznym wszystkich przedsięwzięć w dziedzinie rolnictwa powinno stać się zapewnienie stabilnego wzrostu produkcji rolnej, wszechstronny postęp w zakresie efektywności produkcji roślinnej i hodowli, i na tej bazie pełniejsze zaspokojenie potrzeb żywnościowych społeczeństwa, zapewnienie przemysłowi surowca, stworzenie niezbędnych państwowych rezerw produktów rolnych. Plan pięcioletni przewiduje średnioroczny wzrost produkcji rolnej o 16 proc. W zeszłym roku zebrano rekordową ilość zbóż — 223,8 mln ton. Pomyślnie dobiega końca prace rolników w obecnym, jubileuszowym roku.

Wielkie znaczenie w nowej pięciolatce partia przywiązuje również i do

tegoż węzłowego problemu, jak wzrost produkcji towarów powszechnego użytku, poprawa w działalności handlu i usług dla ludności. Produkcja towarów konsumpcyjnych powinna zwiększyć się w ciągu pięciu lat o 32 proc., a ich absolutny przyrost wyniesie 46 miliardów rubli wobec 39 miliardów w minionym pięcioletniu. Jednocześnie z rozwojem przemysłu lekkiego i spożywczego, istotne znaczenie ma także zwiększenie produkcji towarów powszechnego użytku w przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego. W 1980 roku udział gałęzi przemysłu ciężkiego w całej produkcji grupy „B” wyniesie ok. 22 proc., wobec 18 proc. w roku 1975.

Sporo uwagi poświęcać się będzie w dziesiątej pięciolatce doskonałemu i przyspieszeniu rozwoju systemu transportu, łączności, zaopatrzenia materiałowo-technicznego, gospodarki magazynowej, budownictwa drogowego. Wraz ze wzrostem skali produkcji społecznej rola i znaczenie tych gałęzi nieustannie wzrasta.

XXV Zjazd KPZR sformułował odpowiedzialne zadania w dziedzinie dalszej poprawy działalności inwestycyjnej, wzrostu efektywności inwestycji. Nakreślone na dziesiątą pięciolatkę zadania rozwoju gospodarki narodowej muszą być zrealizowane w warunkach mniejszego, niż w minionym pięcioletniu, tempa wzrostu nakładów inwestycyjnych. Wielkość tych nakładów wzrosnie o 26 proc. wobec 42 proc. w pięciolatce poprzedniej. Należy przy tym podkreślić, że ogólna suma nakładów stanowi nader pokaźnych rozmiarów wielkość — 621,4 mld rubli. Produkcyjne środki trwale zwiększą się 1,4 raza. Tylko w pierwszym roku pięciolatki oddano do eksploatacji około 250 nowych dużych zakładów przemysłowych, a także znaczną ilość wydziałów i linii produkcyjnych. W dziesiątej pięciolatce nakłady przeznaczone się przede wszystkim na techniczne przebudowanie i modernizację zakładów już istniejących, z myślą o tym, aby szybciej otrzymać maksymalny efekt ekonomiczny.

Zgodnie z leninowską polityką narodowościową partii, dąży się do dalszego postępu i wyrównywania stopnia rozwoju gospodarczego wszystkich republik związkowych i autonomicznych, a także regionów ekonomicznych kraju; umacniają się związki gospodarcze między nimi, rośnie wkład każdej republiki i regionu w rozwiązywanie zadań ogólnopństwowych.

### PIĘCIOLATKA EFEKTYWNOŚCI I JAKOŚCI

Najważniejszy element składowy ekonomicznej strategii partii, to wzrost efektywności produkcji i jakości pracy we wszystkich ogniwach gospodarki narodowej.

XXV Zjazd KPZR wytyczył konkretne zadania w dziedzinie wszechstronnego podnoszenia efektywności produkcji w dziesiątej pięciolatce. Szczególna uwaga skupiona jest na przyspieszeniu wzrostu wydajności pracy. W skali całej gospodarki narodowej powinna ona wzros-

nąć o 25 proc. wobec 23 proc. wzrostu w dziesiątej pięciolatce. Jest to równoznaczne z zaoszczędzeniem pracy około 26 milionów pracowników. W całej gospodarce 85—90 proc. przyrostu dochodu narodowego ma być osiągnięte drogą wzrostu wydajności pracy. W minionym pięcioletniu wskaźnik ten wyniósł 80 proc. Troska o zapewnienie wysokiego tempa wzrostu wydajności pracy zawsze była dla nas kwestią aktualną. Ale obecnie nabrała szczególnego znaczenia, stała się pierwszoplanową sprawą każdego pracownika, każdej załogi produkcyjnej.

Czeka nas rozwiązanie poważnych zadań wzrostu produktywności majątku trwałego, to znaczy wzrostu produkcji na każdy rubel produkcyjnych środków trwałych, poprawy wykorzystania istniejących mocy wytwórczych we wszystkich gałęziach gospodarki. I tak np. planuje się podnieść o 22—30 proc. wskaźnik zmienności w przemyśle maszynowym. Przy obecnych rozmiarach środków produkcji wzrost produktywności majątku trwałego w przemyśle o 1 proc. oznacza dodatkową produkcję wartości niemal 6 mld rubli, albo oszczędności ponad 3 mld rubli nakładów inwestycyjnych.

W warunkach stale rosnącego zapotrzebowania na surowce, wzrostu kosztów wydobycia, niezmiennie ważne staje się oszczędne ich zużycie, obniżka materiałochłonności produkcji drogą stosowania nowoczesnych rodzajów surowców i materiałów, nowych rozwiązań konstrukcyjnych, doskonałości technologii produkcji, poprawy jakości przechowywania, eliminacji różnego rodzaju strat surowców. Plan pięcioletni przewiduje konkretne zadania w zakresie oszczędności surowców i materiałów. Np. 5-procentowa oszczędność energii elektrycznej oznacza w roku 1980 w skali całej gospodarki oszczędność przeszło 50 mld kWh, to znaczy więcej aniżeli wyniosła całkowita produkcja energii elektrycznej w ZSRR w roku 1940. Obniżenie o 1 proc. nakładów materiałowych w całym przemyśle pozwoli na dodatkową produkcję wartości przeszło 4,5 mld rubli.

Batalia o wzrost efektywności produkcji łączy się w sposób nierozdzielny z zadaniem poprawy jakości. Problem ten nasza partia ujmuje szeroko, obejmując nim wszystkie strony działalności gospodarczej. Pod pojęciem jakości rozumie się jakość wytwarzanych produktów, tworzonej i stosowanej techniki i technologii, organizacji pracy i produkcji. Rozumie się jako jakość pracy we wszystkich ogniwach gospodarstwa, jako jakość zarządzania i planowania, wysoką dyscyplinę i odpowiedzialność każdego pracownika, niezależnie od stanowiska na jakim się znajduje. W końcowym rozrachunku wysoka jakość — to oszczędność pracy i zasobów materialnych, lepsze, pełniejsze zaspokojenie potrzeb społeczeństwa.

Ludzie pracy naszego kraju, gorąco aprobując nową Konstytucję ZSRR, z twórczym zapałem zamykają rok jubileuszowy, wytyczając nowe horyzonty rozwoju gospodarki w trzecim roku dziesiątej pięciolatki.



Moskiewska Fabryka Linii Automatycznych im. 50-lecia ZSRR należy do zakładów dostarczających gospodarce narodowej najnowocześniejszą technikę. Na zdjęciu: członkowie produkcyjnej brygady J. STARSZYNOWA (od lewej: W. NAGORDNIUK, W. ZACHAROW, S. NIKOŁAJEW, W. STIEPIN) przeprowadzają montaż aparatury elektrycznej obrabiarki.



Według projektu specjalistów z polskiego „Biprowasu” powstaje wydział produkcji kwasu siarkowego w fabryce nawozów sztucznych w Kowym Rozdolu (obwód lwowski). Na zdjęciu od lewej: kierownik wydziału kwasu siarkowego A. DUBOWIK, szef montażu inż. SZ. SKOKUN z „Polimeksu-Cekopu” i z-ca głównego inżyniera rozdolskiego zjednoczenia „Siera” N. SZYNKARENKO. Fot. TASS

# WSPÓŁPRACA BRATNICH KRAJÓW

DŻERMEŃ GWISZIANI

zastępca przewodniczącego

Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d. s. Nauki i Techniki

**NOWA KONSTITUCJA ZSRR** głosi między innymi: „Związek Radziecki, jako część składowa światowego systemu socjalizmu i wspólnoty socjalistycznej, rozwija i umacnia przyjaźń oraz współpracę i przyjacielską pomoc wzajemną z krajami socjalizmu w oparciu o zasadę socjalistycznej międzynarodowej integracji gospodarczej i w międzynarodowym socjalistycznym podziale”.

Jednym z podstawowych kierunków ścisłego współdziałania krajów członkowskich RWPG jest współpraca w dziedzinie nauki i techniki. Jest ona realizowana na podstawie przyjętego przez kraje Rady w roku 1971 kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej. Współpraca ta stała się najistotniejszym czynnikiem rozwoju ekonomicznego i socjalnego, źródłem przyspieszonego postępu naukowo-

-technicznego, stopniowego zbliżania i wyrównywania poziomów rozwoju gospodarczego i naukowo-technicznego, wzrostu efektywności produkcji społecznej w każdym z bratnich krajów i w całej Wspólnocie. Coraz szersze zastosowanie znajdują nasze wspólne badania w takich dziedzinach, jak fizyka jądra atomu i podstawy energetyki atomowej, fizyka ciała stałego, biologia molekularna, genetyka i wiele innych. Znanym powszechnie przykładem praktycznego zastosowania tych badań stała się budowa doświadczalno-przemysłowej instalacji na szybkich neutronach, stworzenie największej na świecie instalacji jądrowej „Tokomak-10”, wykorzystanie techniki laserowej w przemyśle maszynowym, metalurgii, medycynie, technice łączności i innych gałęziach gospodarki narodowej.

W wyniku realizacji zadań wynikających z kompleksowego Progra-

mu i planów współpracy naukowo-technicznej, wspólnymi siłami ZSRR i bratnich krajów opracowano na przykład przeszło 1500 nowych konstrukcji maszyn i urządzeń, ponad 1200 procesów technologicznych, stworzono szereg nowych materiałów, preparatów i produktów. W dziedzinie elektroenergetyki i wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych rozwijane są problemy związane z perspektywicznym zespolemieniem systemu elektroenergetycznego krajów RWPG. Rozwiązano, na przykład, ważną kwestię stworzenia i seryjnej produkcji reaktorów chłodzonych wodą typu WWER-440, co sprzyja szybkiemu zwiększeniu atomowych mocy elektroenergetycznych krajów RWPG. Wysiłki współdziałających krajów koncentrują się także na pracach związanych z budową silniejszych reaktorów (1000 — 1500 megawatów) na szybkich neutronach. W rezultacie w krajach RWPG zna-

cznie obniżyło się jednostkowe zużycie paliwa w produkcji energii elektrycznej.

Dużą wagę ma kwestia stworzenia kombinowanego powietrzno-kondensacyjnego urządzenia dla bloków 800 MW w elektrowniach ciepłych i atomowych, usytuowanych w rejonach o szczupłych zasobach wodnych. Wynikiem dotychczasowych prac w tej dziedzinie są trzy wspólne wynalazki, opatentowane w osiemnastu krajach.

W hutnictwie żelaza i metali kolorowych rozwiązano wiele zadań w zakresie tworzenia nowych technologii wydobycia i kompleksowego przetworstwa rud i koncentratów, podniesienia jakości stopów, opracowania nowych typów wysokogatunkowych stali i wyposażenia dla hutnictwa. Zbudowano i oddano do eksploatacji plazmowe piece dla wytopu stali, które pod względem pojemności i wskaźników technicznych znacznie przewyższają analogiczne urządzenia krajów kapitalistycznych.

W przemyśle maszynowym opracowano i wdrożono do produkcji szereg nowych rodzajów wyrobów takich jak np. elektrowozy, rozwijające szybkość do 200 km na godzinę, nowe typy urządzeń chemicznych i petrochemicznych, maszyny i urządzenia dla poszukiwań oraz wydobycia ropy naftowej i gazu. We współpracy specjalistów krajów socjalistycznych powstał wysocy wydajny kombajn do zbioru buraka cukrowego KS-6.

Poważny postęp osiągnięty został w dziedzinie rozwoju systemu transportu kontenerowego. Stworzono sieć stacji kontenerowych (terminali) dla przeładunków wysokotonazowych kontenerów. Sieć tych stacji obejmuje obecnie 85 ośrodków przemysłowych krajów RWPG.

W zakresie nowych środków techniki obliczeniowej i ich wykorzystania w gospodarce narodowej opracowano i wdrożono Jednolity System Uniwersalnych Elektronicznych Maszyn Cyfrowych. System ten zapewnia unifikację oraz pełną zgodność programową EMC. Trwają prace nad jego doskonaleniem i przyjęto plan wspólnych działań w kierunku stworzenia jednolitego systemu Riad-2, zgodnie z którym opracowuje się siedem elektronicznych maszyn cyfrowych zdolnych wykonać od 15 tysięcy do 5 milionów operacji na sekundę. Rozpoczęto prace nad utworzeniem systemu mini-EMC.

W wyniku współpracy w przemyśle precyzyjnym w ciągu ostatnich lat opracowano około 30 urządzeń i aparatów.

W dziedzinie produkcji obrabiarek do obróbki metalu sterowanych numerycznie współdziałanie sprzyjało opanowaniu przez kraje socjalistyczne szerokiego asortymentu obrabiarek i systemów sterowania numerycznego oraz stworzyło warunki dla specjalizacji i wzajemnej wymiany tej produkcji. Opracowano ujednolicone systemy, konstrukcje podzespołów i jednolite języki programowania dla obrabiarek sterowanych numerycznie.

W rolnictwie najważniejszy rezultat współdziałania to prace z zakresu selekcji i hodowli wysokoutodajnych odmian i hybryd kultur rolnych. Tylko w ciągu ostatnich lat przekazano do państwowych stacji doświadczalnych około 300 odmian pszenicy ożmiej i jęczmienia. Współpraca obejmuje także badania nad metodami walki z chorobami i szkodnikami roślin użytkowych.

Znaczące wyniki osiągnięto w dziedzinie ochrony metali przed korozją, opracowania nowych katalizatorów w zakresie syntezy mas plastycznych i smół syntetycznych, w sferze ochrony środowiska naturalnego i w innych dziedzinach.

Jesteśmy dziś świadkami umacniania i doskonalenia planowych, długookresowych podstaw współpracy naukowo-technicznej. W uzgodniony plan wielostronnych przedsięwzięć integracyjnych krajów członkowskich RWPG w zakresie nauki i techniki na lata 1976—1980 włączono 17 najistotniejszych problemów, których rozwiązywanie już dziś stanowi ważny element postępu technicznego w dziedzinie energetyki, paliw, przemysłu maszynowego, spożywczego, lekkiego, drzewnego i niektórych innych. Jak wiadomo, obecnie w ramach RWPG opracowywane są wieloletnie kierunkowe programy współpracy w najważniejszych dziedzinach produkcji materiałnej na okres 10—15 lat, w tym program współpracy w rozwoju przemysłu maszynowego, zakładających opanowanie najnowocześniejszych rodzajów urządzeń i przodujących techniki.

Ważne miejsce w naukowo-technicznych związkach krajów RWPG zajmuje współpraca między ZSRR i Polską. W ramach 52 radzieckich i 26 polskich ministerstw i urzędów, siłami 260 radzieckich i 205 polskich placówek naukowo-badawczych i projektowo-konstrukcyjnych prowadzi się wspólne prace dotyczące 440 tematów.

Uczni i specjaliści obu krajów efektywnie współdziałają w takich dziedzinach jak energetyka, przemysł węglowy, motoryzacja, budowa obrabiarek, budownictwo, chemia, przemysł narzędziowy, przemysł materiałów budowlanych.

W latach 1971—1975 ukończono prace nad 295 wspólnymi tematami

naukowo-technicznymi, spośród których już ponad 200 znalazło praktyczne zastosowanie w gospodarce narodowej obu krajów; w tym w dziedzinie budowy obrabiarek — 25 tematów, w hutnictwie metali kolorowych — 13, w chemii — 10, w energetyce — 9, w rolnictwie węglowym — 9 tematów.

Do najważniejszych pomyślnie zakończonych tematów wspólnych prac zaliczyć można opracowanie zunifikowanych maszyn dla kompleksowej mechanizacji zbioru ziemniaków, urządzenia elektronicznej techniki obliczeniowej, ujednolicone zespoły żurawi budowlanych, urządzenia dla wielkotonazowej produkcji kwasu siarkowego i wiele innych. W jednym tylko 1975 roku efekt zastosowania wspólnych radziecko-polskich rozwiązań naukowo-technicznych wyniósł przeszło 20 milionów rubli, tj. ok. 400 milionów złotych.

Współpraca naukowo-techniczna między ZSRR i Polską coraz częściej przybiera nowe formy organizacyjne, zalecane przez Kompleksowy Program. Szereg ministerstw i urzędów obu krajów prowadzi współpracę na bazie wieloletnich porozumień międzyrządowych i międzyresortowych. Porozumienia przewidują kompleksowe rozwiązywanie zadań gospodarczych, poczynając od badań i projektowania aż do stworzenia wzorów doświadczalnych i pierwszych serii, a także wszechstronnej współpracy w dziedzinie specjalizacji i kooperacji produkcyjnej, co staje się podstawą wzrostu wzajemnych dostaw.

Dla przykładu: specjalizacja i kooperacja między ZSRR i Polską w dziedzinie sprzętu elektromagnetycznych przyniosła naszym krajom w okresie 1971—1976 efekt ekonomiczny w wysokości ok. 18 mln rubli, tj. 380 mln zł.

Znaczne oszczędności niesie ze sobą wspólne opracowanie produkcji unifikowanych żurawi samojedźnych o udźwigu 25, 40, 63 i 100 ton na specjalnym podwoziu kołowym i na podwoziu gąsienicowym. (patrz art. „Obopólna wygrana”, str. 1).

W bieżącym pięcioletnim radziecko-polskiej współpracy w dziedzinie nauki i techniki w coraz większym stopniu kieruje się w stronę integracji potencjału badawczego i zastosowania możliwości efektywnych form współdziałania. Uczni i specjaliści obu krajów znajdują się dziś na przedpolu wspólnych prac w zakresie stworzenia kompleksowych urządzeń dla automatyzacji i mechanizacji wydobycia węgla kamiennego, projektów potężnych elektrowni i sieci ciepłych, środków mechanizacji prac budowlanych i montażowych, opracowania nowych rodzajów materiałów.

W trakcie przyjacielskiego spotkania na Krymie w sierpniu bieżącego roku towarzyszy LEONIDA BREŻNIEWA i EDWARDA GIERKA, przywódcy naszych partii podkreślili konieczność dalszego maksymalnego wykorzystywania możliwości wszechstronnej współpracy radziecko-polskiej. Szczególną uwagę poświęcono specjalizacji i kooperacji produkcyjnej na okres wielu lat, koordynacji planów gospodarczych i opracowaniu wieloletnich kierunkowych programów współpracy krajów członkowskich RWPG.

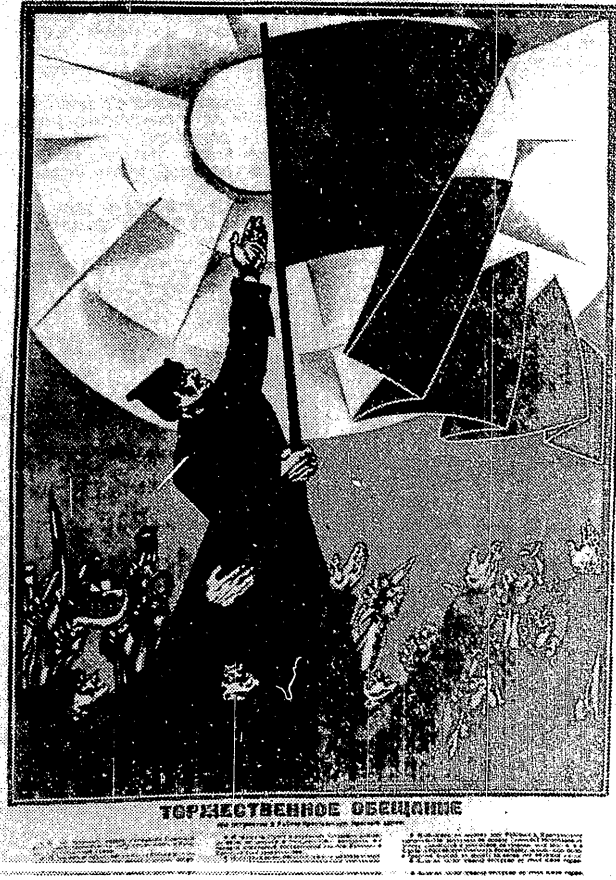
Wynikająca z idei Wielkiego Października braterska współpraca krajów socjalistycznych stanowi niezawodną rękojmię sukcesów w rozwoju społeczno-ekonomicznym każdego z naszych krajów i całej Wspólnoty Socjalistycznej.



Plakat opublikowany w Leningradzie w 1926 r. dla uczczenia Rewolucji 1905 r. Autor nieznany.



Rewolucyjna sztuka o charakterze propagandowym rozwijała się również na prowincji. Oto jeden z jej dokumentów — plakat nieznanego autora, wydany w Orle w 1920 r.



Żołnierska przysięga na wierność Rewolucji. Autor D. S. Moor (pseudonim Dymitra Stachewicza Orłowa). Opublikowany w Moskwie w 1918 r.

# NA SPOTKANIU JUBILEUSZU

IWAN WŁADYCZENKO

sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych

WZMOŻONĄ pracą witają ludzie radzieckiego przyjęcia nowej Konstytucji ZSRR. Dążenie do przedterminowego wykonania zobowiązań przyjętych na cześć 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej charakteryzuje polityczną i produkcyjną aktywność załóg wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Wypróbowanym narzędziem wzrostu efektywności produkcji i jakości pracy stało się socjalistyczne współzawodnictwo, którego twórcy charakter szczególnie wyraźnie ujawnia się w dni poprzedzające wielki jubileusz.

Można bez przesady powiedzieć, że nigdy jeszcze współzawodnictwo pracy nie przybrało u nas tak masowej skali, jak w roku bieżącym. Liczba jego uczestników zbliża się do 100 milionów osób. Tysiące załóg postanowiło na cześć jubileuszu władzy radzieckiej zrealizować zadania dwóch lat pięciolatki do 7 listopada.

Wysoka aktywność ludzi pracy, przejawiająca się w procesie współzawodnictwa, stanowi ważny czynnik gwarantujący urzeczywistnienie planów budownictwa komunizmu. Nieprzypadkowo w nowej Konstytucji podkreśla się, że państwo zapewnia wzrost wydajności pracy, zwiększenie efektywności produkcji i poprawę jakości pracy, dynamiczny i proporcjonalny rozwój gospodarki narodowej opierając się na twórczej efektywności ludzi pracy, na socjalistycznym współzawodnictwie.

Charakteryzując obecny etap rozwoju współzawodnictwa, товариш LEONID BREŻNIEW w przemówieniu wygłoszonym na XVI zjeździe radzieckich związków zawodowych powiedział, że współzawodnictwo to „...nabiera dziś nowych cech. Nie da się go oddzielić od rewolucji naukowo-technicznej. Coraz bardziej koncentruje się ono wokół zagadnień efektywności i jakości”. Przypominając, że już IX Zjazd partii powierzył związkom zawodowym organizację współzawodnictwa pracy, sekretarz gene-

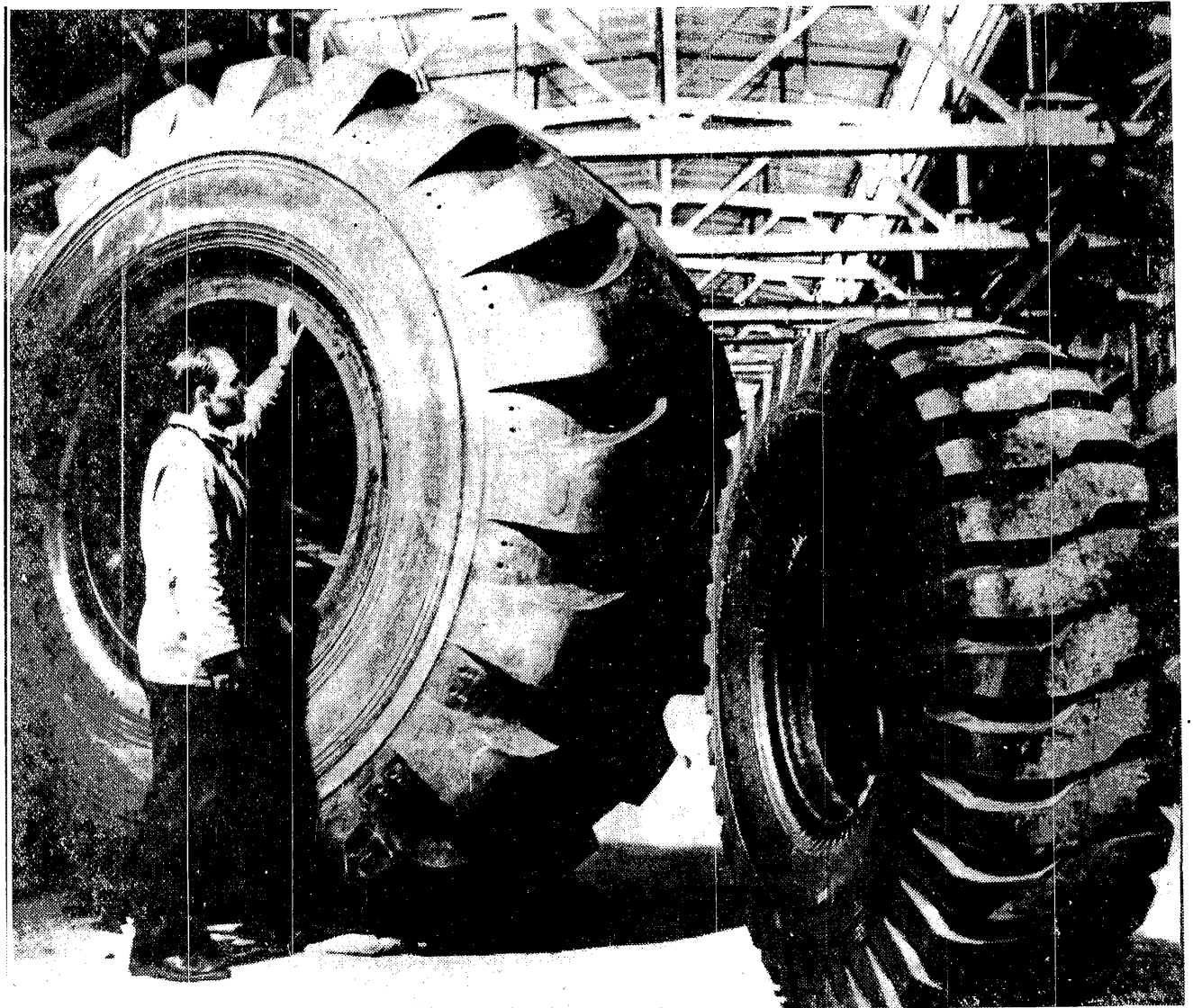
ralny KC KPZR podkreślił, że odpowiedzialność za tę ważną sprawę spoczywa na nich również i dziś.

**R**EALIZUJĄC te wytyczne, rady i komitety związków zawodowych wspólnie z organami gospodarczymi nawiązały do organizacji służącej dalszemu rozwojowi współzawodnictwa, pełniej wykorzystują jego mobilizującą siłę w batalii o podnoszenie efektywności produkcji i jakości pracy.

Wiele uwagi poświęca się kwestii szerokiego wykorzystania doświadczeń przodujących jednostek i kolektywów. W wielu przedsiębiorstwach ustala się przejrzysty system służący temu celowi, a obejmujący przeprowadzenie pokazów postępowych sposobów pracy, analizę ich efektywności i włączenie efektu ekonomicznego do kontrplanu. Np. w przedsiębiorstwie obwodu iwanowskiego ok. 30-40 proc. przyrostu wydajności pracy osiąga się dzięki rozpowszechnieniu doświadczeń najlepszych pracowników zatrudnionych w produkcji.

Wraz z upowszechnieniem się praktyki opracowywania kontrplanów, które zakładają wyższe wskaźniki, aniżeli zadania wyznaczone przez ministerstwa, współzawodnictwo pracy podniosło się na nowy, wyższy poziom. Uczestnicząc w planowaniu produkcji, robotnicy i urzędnicy przedstawiają propozycje zmierzające do lepszego wykorzystania rezerw, przyspieszenia procesu wdrażania nowej techniki i technologii, doskonalenia organizacji pracy. Uczestnictwo ludzi pracy w opracowywaniu kontrplanów podnosi ich realność i tym samym stanowi rękojmię pomyślnego ich wykonania.

Praktyka przodujących przedsiębiorstw Moskwy, Leningradu, Kijowa, Mińska, Świdłowska, Worońska, Chabarowska, Taszkientu i wielu innych ośrodków przemysłowych kraju dowodzi, że opracowanie i realizacja takich planów stwarza możliwość kompleksowego rozwiązywania złożonych zadań rozwoju produkcji.



Co trzecia opona wyprodukowana w zjednoczeniu „Bobrujszczina” (Białoruska SRR) ma państwowy znak jakości. W związku z jubileuszem Wielkiego Października zjednoczenie zobowiązało się zwiększyć w bieżącym roku produkcję o 44,5 proc. w porównaniu z rokiem minionym. Widoczne na zdjęciu opony przeznaczone są dla ciężkich samochodów samowyladowczych „Bielarusz”.

Np. w tworzeniu kontrplanu na okres pięciu lat w kombinacie włókienniczym „Bolszewik” w obwodzie iwanowskim (kombinat ten należy do inicjatorów idei kontrplanów) uczestniczyła cała załoga. W dyskusji nad projektem planu przedstawiono 1100 propozycji. Pozwoliło to włączyć do kontrplanu dodatkową produkcję 1200 ton przędzy, 1750 tysięcy metrów tkanin. Wielkość potrzebnej społeczności produkcji przekroczyła o 27,5 miliona rubli zadania wyznaczone przez ministerstwo.

**N**OWA Konstytucja ZSRR, będąc odbiciem procesu dalszego rozszerzania demokracji socjalistycznej, zapewnia kolektywom pracowniczym prawo uczestniczenia w dyskusjach i rozwiązywaniu spraw państwowych i społecznych, w planowaniu produkcji i rozwoju socjalnego, przygotowaniu i rozmieszczeniu kadr, w dyskusowaniu

i rozwiązywaniu problemów kierowania przedsiębiorstwami, instytucjami, poprawy warunków pracy i bytu, wykorzystania środków przeznaczonych na rozwój produkcji, a także na przedsięwzięcia socjalno-kulturalne i bodźce materialne.

Im mniej dni dzieliło nas od historycznej daty — 60 rocznicy Wielkiego Października — tym żarliwsze stało się współzawodnictwo. Tysiące załóg zrealizowało swe zobowiązania — wykonało zadania dwóch lat pięciolatki — do momentu otwarcia nadzwyczajnej sesji Rady Najwyższej ZSRR, na której przyjęto nową Konstytucję. Przeszło 160 mln rubli więcej niż przewidywał plan dziewięciu miesięcy wyniosła wartość produkcji ludzi pracy Leningradu. Wielkim sukcesem uwień-

czony został trud rolników Ukrainy. Zobowiązali się sprzedać państwu miliard pudów zboża. Z honorem spełnili to zobowiązanie: do spichlerzy kraju trafiło 1 118 milionów pudów zboża.

I tak w każdej republice, w każdym ośrodku przemysłowym, w każdym kolchozie i sowchozie, w placówkach naukowych — w całym kraju rośnie rachunek darów, które zrodziły się w trakcie współzawodnictwa socjalistycznego, zorganizowanego w roku 60-lecia Wielkiego Października.

**R**EZULTATY jubileuszowego współzawodnictwa sprzyjały opracowywaniu kontrplanów na rok 1978 — trzeci rok dziesiątej pięciolatki. Aktywny udział załóg przedsiębiorstw przemysłu budowy traktorów i maszyn rolniczych w opracowaniu kontrplanów pozwolił w skali ministerstwa przedstawić

projekt planu rocznego pod wieloma względami przekraczający zadania przewidziane w planie pięciolatki. Np. kontrplan zakłada zwiększenie wydajności pracy w porównaniu z rokiem 1975 o 18,8 proc., podczas gdy wycinek planu pięciolatki przewidywał 17,4 proc. Wielkość produkcji wzrosła o 20,8 proc., wobec 18,8 proc. zakładanych pierwotnie w planie.

Ambitne plany stawiają przed sobą ludzie pracy innych gałęzi gospodarki narodowej. Radzieckie związki zawodowe, uwzględniając doświadczenia organizacji współzawodnictwa w roku jubileuszu, doskonalić będą jego formy z myślą o tym, aby zapewnić przedterminową realizację planów dziesiątej pięciolatki, pięciolatki, która przejdzie do historii za sprawą dwóch wielkich wydarzeń: 60-lecia Wielkiego Października i przyjęcia nowej Konstytucji ZSRR.



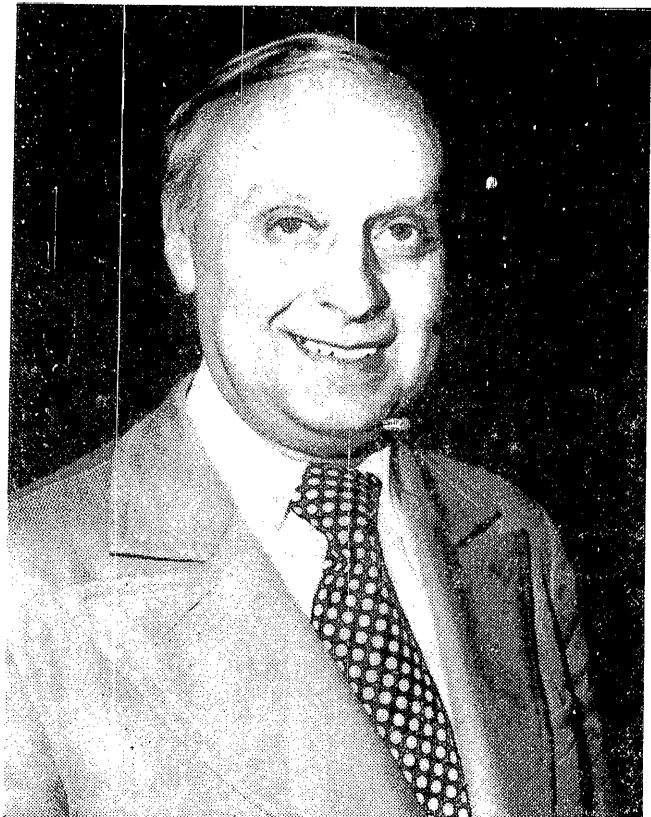
„Naprzód, w obronie Uralu”. Plakat A. Pietrowa (pseudonim A. Apst’a). Opublikowany w kwietniu lub maju 1919 r. przez sekcję wydawniczą Kierownictwa Politycznego Wojskowej Rady Rewolucyjnej Republiki Radzieckiej.



Komunistyczny „subbotnik”. Autor D. S. Moor. Opublikowany w 1920 r.



„Cztery lata” — walki i pracy dla zwycięstwa i obrony Rewolucji. Autor nieznan. Opublikowany w Carycinie w 1921 r.



Mgr inż. EUGENIUSZ RYTEL: — Jeśli w zespole kilka osób stara się pracować najlepiej jak umie, taka atmosfera udziela się wszystkim.



Inż. ANATOLIJ PIWOWAROW: — W czasie projektowania trzeba się porozumieć co do najdrobniejszego szczegółu.



Inż. IGOR CWIETKOW: — Żuraw mieści w sobie w zasadzie wszystko, co nowoczesna technika ma do powiedzenia.

# OBOPÓLNA WYGRANA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

świadczenie i moce produkcyjne na bazie tego, co już jest.

## PREZENTACJA PARTNERÓW

A są dwa duże ośrodki badawczo-rozwojowe — jeden w Odessie, a drugi w Warszawie. Każdy z nich skupia ponad stu konstruktorów, każdy ma utrwalone kontakty z uczelniami technicznymi i zapleczem produkcyjnym swojego kraju, każdy ma na swym koncie znaczące osiągnięcia w konstrukcji maszyn budowlanych.

Są także dwa duże zakłady wiodące. Zakład im. Powstania Styczniowego w Odessie i Kombinat Maszyn Budowlanych im. L. Waryńskiego w Warszawie. Oba renomowane, dysponujące doświadczoną i wypróbowaną w uruchomieniu nowych konstrukcji załogą. Oba o podobnym nawet rodowodzie. Przed laty bowiem i „Janwar” i „Waryński” produkowały tabor kolejowy, co ma do dziś niemały wpływ na plany i zamierzenia tych starych zakładów. Muszą one bowiem swoje tendencje rozwojowe zmieścić na przestrzeni wyznaczonej torami kolejowymi i zwartą miejscową zabudową. Muszą

więc nieustannie modernizować produkcję.

Zawarte międzyresortowe porozumienie w sprawie wspólnej produkcji nowoczesnych żurawi będzie tej modernizacji nie tylko sprzyjać, ale ją wymuszać.

Do współpracy przystępują, oczywiście, nie tylko te zakłady. Produkcja żurawi nie dałaby się zmieścić w tak wąskich ramach. Uczestniczyć w niej będzie sporo przedsiębiorstw na terenie Związku Radzieckiego i niemal wszystkie podległe Zjednoczeniu Bumar.

Obecnie w Przemysłowym Instytucie Maszyn Budowlanych tego Zjednoczenia przy udziale kilku konstruktorów radzieckich powstaje już dokumentacja całej rodziny żurawi kołowych z wysięgnikiem teleskopowym. W ośrodku odeskim — przy udziale kilku konstruktorów polskich — powstają projekty wyposażenia żurawi gąsienicowych z wysięgnikiem kratowym.

Dokumentacja przygotowywana jest od razu w dwóch językach z wyraznym określeniem, co ma być wykonane w Związku Radzieckim, a co w Polsce. Ta z desek kreslarskich w Kobyłce (bo tam teraz przeniesiony został Instytut) ma opis w języku rosyjskim, a niżej po polsku. Ta z Odessy odwrotnie. I nie wyni-

ka to bynajmniej z czystej kurtuazji.

Okazuje się, że to, co powstaje na deskach w Kobyłce, montowane jest w Odessie, a to, co projektuje się w Odessie, produkowane jest w Polsce. Tak daleko idące zezwolenie wzajemnych prac zaskakuje. Przecież, jak dowodzi praktyka, właśnie na linii projekt, prototyp i produkcja seryjna najczęściej zawsze powstaje problemów i barier. Czy uda się je szybko pokonać na tak dużą odległość?

Zainteresowani w Odessie i w Kobyłce zgodnie twierdzą, że można, a na dowód przedstawiają fakty już dokonane.

## LUDZIE I FAKTY

Od podpisania porozumienia upłynęło przecież zaledwie dwa lata, kiedy żuraw o 40-tonowym udźwigu przedelfował ulicami Odessy. Teraz zmontowano tam już pięć takich żurawi, a do końca roku ma ich powstać 20.

O tych lepszych, 25-tonowych, nikt już nawet nie wspomina. Prototypy sprawdzone zostały i w Odessie, i w Polsce, a ich seryjną produkcję rusza w przyszłym roku w Kombinacie Urządzeń Mechanicznych w Łubachach, podwozia do nich produkuje chżanowski „Fablok”.

W Odessie powstaje tymczasem prototyp przemysłowy żurawia o udźwigu 63 tony. A z desek kreslarskich w Kobyłce schodzą ostatnie projekty największego kolosa o udźwigu 100 ton.

Zespół pracujący nad konstrukcją żurawi kołowych realizuje swoje zadania z wyprzedzeniem. Teraz odelegowano jednego członka radzieckiej 4-osobowej ekipy, MIKOŁAJA ANDRIEJENKĘ, żeby tam na miejscu, w Odessie, mógł wyjaśnić od razu kwestie sporne, które rodzą się zawsze przy realizacji konstrukcji.

Prace nad konstrukcją żurawi na gąsienicach nie są tak zaawansowane, ale i one mieszczą się w harmonogramie. Kierownik pracującej tam od półtora roku ekipy polskiej, inż. ANDRZEJ MACHNIEWSKI, coraz częściej wpada do Warszawy, żeby dopiąć na ostatni guzik wszystkie szczegóły.

Tyle mówią fakty. A jak w tych ściśle zezabających się trybach współpracy czują się ludzie?

JEWGIENIJ MATWIEJCZUK, szef zespołu radzieckich konstruktorów pracujących w „Bumarze”, w tym zaskakującym laika kontredansie powiązań zaplecza naukowego z producentem widzi przede wszystkim zalety.

— To chyba dobrze — wyjaśnia — kiedy konstruktorzy, tworząc projekt, mogą oderwać się od bazy, rozluźnić nieco cugle, jakie ona z konieczności nakłada. Szukają wtedy przede wszystkim rozwiązań najlepszych, najnowocześniejszych, a potem dopiero starają się dopasować je do istniejących możliwości produkcji. To droga niewątpliwie trudniejsza, ale pewniej prowadząca do sukcesu.

Realność warszawskim poczynaniom kreslarskim gwarantuje fakt, że są w tym zespole ludzie, znający doskonale od podszewki poziom i stan wyposażenia zakładów w Odessie. Inżynier Matwiejcuk w toku kilkunastoletniej pracy przeszedł w tym zakładzie wszystkie szczeble kierowania, od mistrza zaczynając. Obecnie jest głównym konstruktorem żurawi w „Janwarce”.

W zespole „Bumar” jest również ANATOLIJ PIWOWAROW, specjalista i konsultant w zakresie radzieckich norm i wymagań. A normy te są surowe. Żuraw musi działać bez najmniejszych zahamowań i przy 40-procentowym mrozie Syberii, i pod 40-stopniowym słońcem południa. A człowiekowi obsługującemu go niekiedy w trudnych warunkach Tajgi lub w stepach Środkowej Azji, zapewnić powinien maksymalny komfort: klimatyzację, dopasowanie wszystkich urządzeń do predyspozycji fizycznych i psychicznych człowieka, a także możliwość wypoczynku niezbędnego przy tej wielogodzinnej pracy.

Ileż problemów technicznych trzeba rozwiązać, żeby takim wymaganiom poddać!

## TU MÓWI SIĘ PO POLSKU

Rozwiązuje się je w zaciętych sporach i dyskusjach. Ścierają się tu bowiem poglądy specjalistów różnych dziedzin, mających różne podejście do danego problemu, kształtowane inną skalą i poziomem produkcji, inną nawet szkołą myślenia.

Zespół gromadzi wychowanków Politechniki Warszawskiej, Politechniki Odeskiej, a nawet moskiewskiego słynnego Instytutu Technicznego im. Baumana — stąd bowiem rekrutuje się specjalista od hydrauliki, IGOR CWIETKOW.

Dyskusje toczą się nie tylko w salach konferencyjnych, lecz co dzień bezpośrednio przy deskach kreslarskich. Przenoszą się też nieraz do sąsiedniego Wołomina. Tam na osiedlu „Lipieńska” mieszkają i polscy, i radzieccy inżynierowie. Wtedy grono staje się liczniejsze. Uczestniczą w dyskusjach chętnie i ZINAJDA MATWIEJCZUK, i IRINA CWIETKOW — także inżynierowie z wykształcenia.

— Polski teatr — jak mówią — filharmonia, film są bardzo interesujące i warto im poświęcić wiele wieczorów. Ale to, co powstaje w Kobyłce, dla każdego inżyniera, bez względu na jego specjalizację jest po prostu pasjonujące, bo żuraw mieści w sobie właściwie wszystko, co nowoczesna technika ma do powiedzenia.

Nasza rozmowa toczy się po polsku.

— Na początku — wspomina inż. Piwowarow — gospodarze, chcąc, żebyśmy się nie czuli w licznym polskim zespole wyobcowani, starali się w naszej obecności zawsze mówić po rosyjsku. Wywiesiliśmy wtedy na ścianie kartkę z napisem: „W tym pokoju mówi się wyłącznie po polsku” i dokończyliśmy starań, żeby jak najszybciej opanować techniczny język większości. W czasie projektowania trzeba się porozumieć co do najdrobniejszego szczegółu, nie może tu być żadnych nieumówień, spraw nie wyjaśnionych do końca.

Inżynier Cwietskow uważa, że praca w mieszanym zespole nie tylko więc, jak w każdym zetknięciu się

z nowym krajem, rozwija horyzont, ale wzbogaca nawet erudycję. Warto posłuchać tego polsko-rosyjskiego technicznego żargonu, jakim dziś każdy w zespole stara się bronić swoich racji.

Mgr inż. EUGENIUSZ RYTEL, zastępca dyrektora Instytutu d/s konstrukcji, widzi w pracy mieszanego zespołu inne jeszcze zalety. Każdy na ogół wie, że ludzie delegowani za granicę do wykonania jakichś zadań starają się zawsze pracować na górnej granicy swoich możliwości. To jest naturalne. Obserwuje to GIEORGIJ FIODOROW, szef konstruktorów radziecko-polskich, kierujący zespołem w Odessie. Ma tego niezliczone dowody inż. Rytel.

A jeśli w zespole kilka osób stara się pracować najlepiej jak umie, taka atmosfera udziela się wszystkim. Wytwarza się bowiem nastrój twórczej rywalizacji. I temu należy chyba zawdzięczać tak znaczne przyspieszenie prac konstrukcyjnych, które gwarantuje uruchomienie produkcji całej rodziny żurawi już w przyszłym roku.

## PRAWDZIWA WYGRANA

Jak dotychczas, ciężkie żurawie budowlane produkują w niewielkich seriach tylko cztery kraje świata: USA, Kanada, Wielka Brytania i RFN.

Związek Radziecki i Polska mają rozwiniętą już produkcję żurawi lżejszego typu. Mogłyby teraz w zasadzie, każdy we własnym zakresie, skonstruować i produkować żurawie ciężkie. Na ostatnich Targach Poznańskich ścigały nawet uwagę przemysłowców prototypy żurawi gąsienicowych o udźwigu 63 i 100 ton, wykonane w całości w Polsce. Są nowoczesne, ale np. nie mają podgrzewaczy umożliwiających rozruch takiej maszyny w niskich temperaturach.

Współpraca ze Związkiem Radzieckim umożliwiła przede wszystkim skonstruowanie urządzeń, które pracować mogą w różnych warunkach klimatycznych. Umożliwia więc uruchomienie długich serii i zapewnia jednocześnie rynek zbytu. Całe przedsięwzięcie staje się dla obu krajów niezwykle opłacalne. Trzeba bowiem powiedzieć, że w eksporcie cena jednego kilograma materiałów zainwestowanych w żuraw jest pięciokrotnie wyższa niż cena kilograma materiałów w produkcji samochodów.

Dla Związku Radzieckiego współpraca z takim krajem, jak Polska, ma — jak to podkreślała w rozmowach radzieccy specjaliści — również niebagatelne walory. Moce produkcyjne rozwiniętego u nas przemysłu maszyn budowlanych znacznie przewyższają nasze potrzeby w tym zakresie. Przemysł jest skoncentrowany w jednym zjednoczeniu, co sprzyja organizacji pracy, ułatwia i znacznie przyspiesza rozwój produkcji.

Nie mniejsze znaczenie mają również stosowane w Polsce rozwiązania konstrukcyjne. Na pozór wydaje się, że są to niekiedy sprawy drobne, ale bez nich na żuraw o tak płynnych ruchach trzeba by czekać dłużej. Na przykład: Związek Radziecki produkuje mechanizmy napędowe wciągarek w układzie klasycznym. My opanowaliśmy produkcję tych urządzeń w układzie planetarnym. Jest to rozwiązanie — jak zgodnie twierdzą obie strony — o wiele lepiej zdające egzamin w urządzeniu tego typu co żuraw.

I na tym właśnie polega prawdziwe partnerstwo — nasza wielka wspólna wygrana.

ANNA KUSZKO

\*) „Janwar” — potoczna nazwa Zakładów im. Powstania Styczniowego w Odessie (Janwar — styczeń)



Ścierają się tu poglądy specjalistów różnych dziedzin. Od lewej: IGOR CWIETKOW, ZYGMUNT OGONOWSKI, ZINA MATWIEJCZUK, TADEUSZ GWIAZDOWICZ, EDWARD KLIMEK, ANATOLIJ PIWOWAROW. Zdjęcia: S. ZUBCZEWSKI

# RZADKI TOWAR

ALEKSANDER JĘDRZEJCZAK

Zakłady Azotowe im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie zawarły tymczasem dwa kontrakty na eksport myśli technicznej. Może się więc wydawać, że zaliczanie ich do grupy eksporterów — z tego tylko tytułu — jest przedwczesne. Inaczej to jednak wypadnie, gdy zamiast ilości kontraktów weźmiemy pod uwagę ich wartość, wpływ, jakie przyniosły.

**W**LATACH 1958—1974 zawarto w całym kraju 70 umów na sprzedaż polskiej myśli technicznej. Realne wpływy z tego tytułu wyniosły 9,3 mln złotych dewizowych. Natomiast jeden tylko, mniejszy z kontraktów zawartych przez tarnowski, przyniósł prawie 5 mln złotych dewizowych, więcej niż połowę uzyskanych w poprzednim szesnastoletniu. Ten drugi jest o wiele większy. Sporządzona z okazji pierwszej umowy notatka służbowa stwierdza: „dla uzyskania zblizzonego zysku netto należałoby sprzedać za granicę chemikaliów za około dwadzieście milionów złotych...”

## „SSANIE”

Na miejscu okazało się, że już przed paru laty utworzono tu odrębną strukturę organizacyjną, na której czele stoi pełnomocnik do spraw eksportu myśli technicznej — mgr inż. ZBIGNIEW SZCZYPINSKI, w układzie formalnym zastępca dyrektora do spraw technicznych, jego „prawą ręką” jest mgr WIESŁAW LEWANDOWSKI, zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych. W skład eksportowego zespołu wchodzi wcale pokaźna grupa innych „dzielnych i zdolnych” techników i ekonomistów.

Sam pełnomocnik reprezentuje poglądy bardzo zdecydowane:

— Eksport myśli technicznej jest jednym z czynników dopingujących do wdrażania postępu technicznego. Wraz z opracowywaniem zagadnień badawczo-rozwojowych stale trzeba mieć na uwadze szanse wynikające z atrakcyjności tego rodzaju sprzedaży. Przygotowując projekt procesu, trzeba równolegle szykować materiały akwizycyjne i potem w miarę postępu prac kompletować dalsze informacje potrzebne w akcji akwizycyjnej i ofertowej.

Przygotowania do sprzedaży myśli technicznej powodują konieczność poznania całości zagadnienia na rynku światowym, poznania procesów konkurencyjnych oraz przygotowania porównawczych analiz techniczno-ekonomicznych. Te zabiegi podnoszą poziom techniczny zakładu i utrzymują kadrę w wysokiej „konkurencyjności”.

Dokonane w ostatnich latach transakcje na sprzedaż dwóch technologii wyraźnie ożywiły zainteresowanie zagadnieniami postępu technicznego, co wynika z faktu, że istnieje duża chłonność rynku światowego na procesy technologiczne o wyróżniających się zaletach. Pociąg to za sobą konieczność stałego

uaktęalniania technologii, jak również możliwie szybkiej jej sprzedaży. Wytwarza się w ten sposób „ssanie” postępu technicznego.

Rezultaty tego „ssania” już uwiadamiają się u nas, gdyż prócz sprzedaży licencji i know-how na procesy pólspalania metanu i produkcji cykloheksanonu z benzenu, do dyspozycji handlu stawiamy również następnych technologii.

Mgr WIESŁAW LEWANDOWSKI przedstawia te sprawy z nieco innego punktu widzenia:

— Chcąc sprzedawać cokolwiek, przede wszystkim trzeba mieć towar. Opanowanie pólspalania metanu i produkcji cykloheksanonu z benzenu okazało się dobrym towarem. Mamy podstawy przypuszczać, że okaza się nim także inne technologie, które dojrzały już do pertraktacji, z tym jednak...

O zastrzeżeniach i postulatach opartych na doświadczeniach nabytych przy sprzedaży licencji — za chwilę. Najpierw, chociażby szkicowo, należy przedstawić towar.

## 11 STOPNI W GÓRĘ

Pierwsza, zawarta w roku 1974, wspomniana już mniejsza transakcja opiewa na rekonstrukcję linii acetylenu w czechosłowackich zakładach NP Duslo Sale, którą ma się wykonać według tarnowskiej dokumentacji know-how. Nie od rzeczy będzie tu krótka wycieczka w przeszłość. Dobry towar uzyskano bowiem poprawiając i doskonaląc kłepką licencję nabytą swego czasu za granicą. Oddajmy głos mgr inż. TADEUSZOWI BIAŁASOWI, szefowi pólspalania, zakładu, o którym raz już było głośno, ale w zupełnie innym sensie i znaczeniu.

— Rozbudowa Zakładów Azotowych, założona w planach na lata 1960—1970 przewidywała budowę dużych wytwórni nawozów azotowych, suspensyjnego polichloru winylu i akrylonitrylu. Dla wszystkich tych produktów surowcem wyjściowym mógł być metan. Skierowało to uwagę na lansowaną przez włoską firmę Montecatini technologię pólspalania gazu ziemnego, pozwalającą otrzymywać równocześnie acetylen (na akrylonitryl) i gaz syntetyczny do produkcji amoniaku. Licencje na ten proces zakupiło kilka państw: ZSRR, USA, Japonia, Szwajcaria, Czechosłowacja, Węgry, a w roku 1959 kupiła go także Polska. W wyniku tej transakcji cały program rozwojowy Tarnowa oparty został na metodzie nigdzie jeszcze nie wdrożonej na większą skalę...

Próba naszkicowania tu procesów musiałaby się skończyć kłęką. Ograniczę się więc do paru danych dotyczących pewnego wyobrażenia o rozmiarach instalacji i jej złożoności. W skład jednej linii produkcyjnej wchodziło 187 aparatów i maszyn orurowanych, połączonych w jedną całość, uzbrojonych w ok. 50 tys. jednostek armatury i 7,5 jednostek pomiarowych.

Warunkiem ciągłej, stabilnej pracy całej instalacji jest pełna i równoczesna sprawność wszystkich urządzeń, co zwiększa skalę trudności eksploatacyjnych. Już pierwsze tygodnie rozruchu technologicznego wykazały szereg wad i niedopracowań technologicznych i konstrukcyjnych. Ekpa rozruchowa licencjodawcy wykonywała różne eksperymenty i przeróbki, ale jedynym ich dostrzegalnym efektem były rosnące koszty i straty — gotowe już wytwórnie akrylonitrylu, PCW i amoniaku czekały na wsad. Szybko też okazało się, że ekpa licencjodawcy nie ma pełnej koncepcji rozwiązania ujawnionych wad i niedoróbek. Zdecydowano więc, że lepiej będzie, jeśli Włosi przynajmniej utrzymywali się będą na własny koszt, odjadą do Italii, a rozruch przeprowadzi się własnymi siłami.

„Własne siły”, wspomagane trochę przez Politechnikę Wrocławską i niektóre instytuty resortowe, spisały się dobrze. W pierwszym roku rozruchu technologicznego (1967-68) linia produkcyjna osiągnęła 70 procent produkcyjnej zdolności produkcyjnej, w drugim — 95 procent, w trzecim dobiegła do pełnych stu. Wobec beznadziejności ekipy licencjodawcy — było to bardzo dobre wyniki. Podstawą ich uzyskania było 207 prac badawczych (w zakresie samej technologii) przeprowadzonych przez Zakład Badawczy i doradnie tworzone zespoły. Wyliczając się w trakcie rozruchu problemy mechaniczne, elektryczne, pomiarowe i inne też mierzyły się sekami. W sumie, w powiązaniu z instalacją pólspalania opracowano 240 projektów wynalazczych, w tym jedenaście tak poważnych i oryginalnych, że uzyskano na nie patenty.

Udoskonalona technologia pozwoliła na stabilną i bezpieczną eksploatację instalacji, a także stała się przedmiotem zainteresowania szeregu wytwórców acetylenu i gazu syntetycznego. Z czechosłowackimi zakładami Duslo Sale zawarto umowę na rekonstrukcję i modernizację podobnej, ale nie identycznej instalacji, w oparciu o tarnowskie know-how. Śladem tej umowy poszły dalsze, opiewające na pomoc w montażu i szkoleniu załogi, na dostawę specjalistycznych urządzeń i aparatury kontrolno-pomiarowej; według obecnych szacunków, jednocześnie MERA zarobi na tej transakcji więcej niż autorzy know-how, nie jest jednak pewne czy bez tarnowskiego know-how tak duży kontrakt na dostawę aparatury pomiarowej doszedłby do skutku.

## WSPÓŁPRACA STU DZIELNYCH I ZDOLNYCH

Technologia wytwarzania cykloheksanonu z benzenu też ma ciekawą historię.

W latach pięćdziesiątych kupiliśmy w NRD licencję na kaprolaktam. Produkcja tego surowca dla przemysłu lekkiego (stilon) oparta była na fenolu i wtedy chyba jeszcze nigdzie nie robiono tego inaczej. Natomiast w wielu różnych krajach technologia ta drażniła chemików — fenol wytwarza się z benzenu, bez-

pośrednie przetwarzanie na cykloheksanon wydawało się możliwe i z gospodarczego punktu widzenia bardziej opłacalne.

Badania nad tym problemem podjął Instytut Chemii Przemysłowej. Stosunkowo szybko uzyskano tu potwierdzenie teoretycznych kalkulacji, ale też stwierdzono, że technologicznie rzecz jest trudna, a dalszy postęp prac nie jest możliwy bez instalacji półtechnicznej. Zwrócono się z tym do Zakładów Azotowych, które ofertę przyjęły i szybko zbudowały potrzebne urządzenia. Darujemy sobie szczegóły.

Wyniki współpracy instytutu z fabryką najlepiej określa wypowiedź prof. JÓZEFA OBOŁA opublikowana w miesięczniku „Przemysł Chemiczny”:

„...polska technologia została opracowana wspólnie przez Instytut Chemii Przemysłowej i Zakłady Azotowe w Tarnowie i chroniona jest wspólnymi patentami. Instalacje przemysłowe zostały zaprojektowane przez Biuro Projektowe ZA „Tarnów”, które wniosły ze swej strony wiele twórczych koncepcji konstrukcyjnych i technologicznych. Na opracowanie technologii krajowej i uzyskanie w skali przemysłowej atrakcyjnych wskaźników (np. zużycie benzenu poniżej 1,1 tony na tonę cykloheksanonu) złożyła się twórcza współpraca i wieloletni wysiłek ponad stu osób. Najpoważniejszy udział w tym przedsięwzięciu mieli: prof. dr S. CIBOROWSKI i doc. K. BALCERZAK z ICHP oraz mgr inż. Z. SZCZYPINSKI, mgr inż. A. KRZYŻTOPORSKI, mgr inż. C. KASZ-NIA i mgr inż. J. SZPARSKI z Zakładów Azotowych.”

Samo uruchomienie zbudowanej instalacji na parę miesięcy odroczyły siły wyższe. Bardzo prędko zresztą. W Anglii podobnie skrócona instalacja wyleciała w powietrze: 80 ofiar śmiertelnych, instalacje poszarpane na frędzelki, w promieniu kilku kilometrów ani jednej całej szyby, wieża kościelna w gruzach. Nawet bardziej powściągliwe gazety angielskie porównywały kataklizm z wybuchem niekonwencjonalnej bomby. Przed uzyskaniem wiarygodnych informacji o przyczynach katastrofy nie chcieli ryzykować. Techniczne wiadomości okazały się jednak pomysłowe. W polskim rozwiązaniu w ogóle nie występują elementy urządzeń, które spowodowały awarię. Postanowiono wytwórnię uruchomić. Ruszyła, jak to się mówi, „za pierwszym kopnięciem”, prawie od początku osiągając znakomitą wydajność i także wskaźniki zużycia surowców i energii.

## NAJLEPSZA NA ŚWIECIE

Nie wiem, czy we wszystkim można tu polegać na przytoczonej poprzednio opinii profesora Obłaja. Profesora obowiązuje powściągliwość, profesorowi nie wypada chwalić dorobku placówki, którą sam przez wiele lat kierował — według tego, co się słyszy wśród chemików, nawet osobiście nie zainteresowanych cykloheksanonom z benzenu, według postronnych więc, jest to w tej chwili najlepsza tego typu instalacja na świecie. Na potwierdzenie tej opinii przytaczają liczby i wskaźniki — zostawmy to technikom. Nam tu wystarczy anegdota.

Przedstawiciel jednej z firm interesujących się cyklopołem (tak w skrócie nazywano tę technologię) bez zapowiedzi przyjechał do Tarnowa, zmyslił jakiś pretekst, ale jasne było, że referencyjną instalację chce zobaczyć w jej najzwyklejszej co-

dzienności. Pokazano, co trzeba, fachowcy przedstawili dokumentację produkcyjną, potwierdzającą, że znakomite wskaźniki osiąga się tu co dzień, gościa najbardziej zdziwił prawie zupełny brak ludzi:

— Widziałem, że tylko jeden człowiek był przy instalacji, co robią tam, gdzie oni?

— Innych po prostu nie ma. W wielu krajach mogących się interesować tą instalacją południowa słońca jest nawiązką nieprzewidywalnym — zaprojektowaliśmy ją więc tak, żeby mogli sobie spać spokojnie.

Było w tej odpowiedzi trochę przesady, ale niedużo. Gdy coś może wylecieć w powietrze, to najlepiej jeśli przy tym czymś ludzi nie ma wcale. To najważniejsze. Ale obok względów bezpieczeństwa rolę odgrywały tu jeszcze inne. W jednym kraju zwyczajowe drzemki, w innych — cena pracy, w jeszcze innych — waga, jaką się przywiązuje do wskaźników wydajności, powodują, że znikoma liczebność obsługi podnosi atrakcyjność oferty.

Zanim uruchomiono wytwórnię w Tarnowie, zapadła decyzja o budowie drugiej, dwa razy większej instalacji w Puławach — wiadomo już, że i ta ruszyła bez zająknięcia.

W roku bieżącym podpisano umowę na dostawę kompletnej wytwórni cenowo z benzenu o zdolności produkcyjnej 80 tys. ton rocznie dla Zakładów Chemo Strazke w CSRS.

Kontrakt ten — realizowany za pośrednictwem centrali „Polimex-Cekop”, przy udziale krakowskiego oddziału Przedsiębiorstwa i Dostaw Kompletnych Obiektów „Chemadex” (dostawy krajowe) i polsko-angielskiej spółki „Polibur” (dostawy zagraniczne urządzeń i aparatów) — obejmuje: sprzedaż licencji, know-how i dokumentacji technicznej, całkowite wyposażenie technologiczne i pomiarowo-regulacyjne, nadzór nad montażem, kierowanie uruchamianiem wytwórni i szkolenie załogi.

Polska oferta zwyciężyła w konkurencji z firmami zachodniemieckimi i japońskimi, co dodatkowo podkreśla wysoką jakość rodzimych rozwiązań technologicznych i technicznych.

## NAJTRUDNIEJ ZROBIĆ PIERWSZY KROK

Z mgr. Wiesławem Lewandowskim rozmawiamy o przebiegu pertraktacji dotyczących eksportu myśli technicznej, przede wszystkim o trudnościach, jakie się tu napotyka.

Pierwszą i najważniejszą jest wciąż jeszcze niska ilość licencji i know-how sprzedawanych za granicę przez nasze ośrodki badawcze i zakłady przemysłowe. Kontrahenci mniej ufają technologiom, które stosuje się tylko na własnym podwórku. Z tego, co wcześniej już powiedziałem (w związku z pólspalaniem) wynika dość jasno, że zainteresowanie poważnych firm zagranicznych czasem powoduje reakcję wręcz odwrotną. Przytaczam już listę tych, którzy śladem potęg gospodarczych kupili technologię tak dalece niedopracowaną, że do dziś jeszcze nie wszyscy zdołali się z nią uporać...

Długoletnia już współpraca z przedstawicielami czechosłowackich zakładów przemysłu chemicznego jest jednym z istotnych czynników eksportowego sukcesu tarnowian. Ułotką nie tu się nie załatwi. Z potencjalnymi kontrahentami trzeba się spotykać, trzeba rozmawiać, pokazywać, konsultować się, radzić.

I z tego głównie powodu najtrudniej zrobić pierwszy krok, zawrzeć pierwszą transakcję. Już luźne kontakty kosztują, akcje akwizycyjne i ofertowe pochłaniają spore sumy, zakłady zaś nie mają na ten cel wyodrębnionych środków.

Za punkt zwrotny w dziedzinie eksportu myśli technicznej dość zgodnie uważa się Zarządzenie Rady Ministrów Nr 197 z roku 1973. Odpisy z zawartych transakcji na rzecz twórców stworzyły realne, dość silne nawet bodźce skłaniające do działania w tym kierunku. Odpisy na rzecz przedsiębiorstwa pozwalają intensyfikować niezbędne prace badawcze i konstrukcyjne. Kwestia, czym zacząć, z czego finansować pierwsze kroki, nadal została otwartą.

— Sami wydziliśmy — mówi mgr W. Lewandowski — środki na ten cel z innych funduszy, na własne ryzyko, ale trzeba przypomnieć, że mieliśmy po temu szczególnie sprzyjające warunki. Okres wstępnych pertraktacji zbiegł się z tak zwanym pierwszym etapem stosowania systemu WOG-owskiego. Mogliśmy zaryzykować i zaryzykowaliśmy. Z dobrym skutkiem, ale w normalnych warunkach środki na prowadzenie jakiegokolwiek akwizycyjnej i ofertowej wyposodarować trudno, żadne przepisy tego nie regulują...

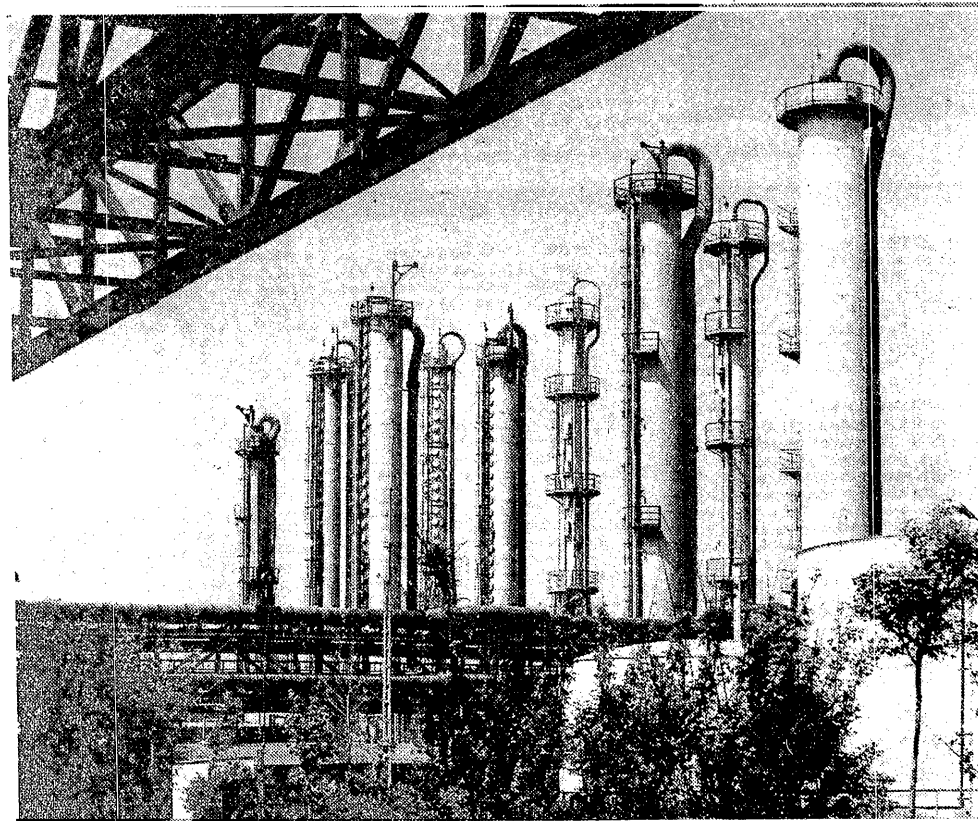
Dla tarnowskich zakładów precyzności tego rodzaju należą już do przeszłości. Ale problem pozostał i chyba w ogóle się go nie docenia. Odpisy dewizowe na rzecz zakładu, w myśl zarządzenia, można wykorzystywać na doskonalenie kadr, zakup zagranicznej literatury fachowej, lepsze wyposażenie laboratoriów — wszystkie legalne cele wymienienia się skrupulatnie, ale w spisie tym nie uwzględniono aktywności na innych rynkach, nie mówiąc już o nieporównanie bardziej płynnym, nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów.

Rzecz jasna, przede wszystkim chodzi tu o kontakty fachowców z fachowcami. Pośrednicy, nawet bardziej doświadczeni w handlowych podjazdach, raczej rzadko potrafią przekonująco przedstawiać techniczne argumenty, w tego rodzaju transakcjach jednak decydujące. Bardziej doświadczona centrala handlu zagranicznego odradzała, na przykład, zakładom przedwczesne — jej zdaniem — rozpoczęcie prac nad opracowywaniem dokumentacji know-how. Zakład zaryzykował jednak i okazało się, że dzięki temu może do innych argumentów dołożyć bardzo atrakcyjny termin dostawy dokumentacji.

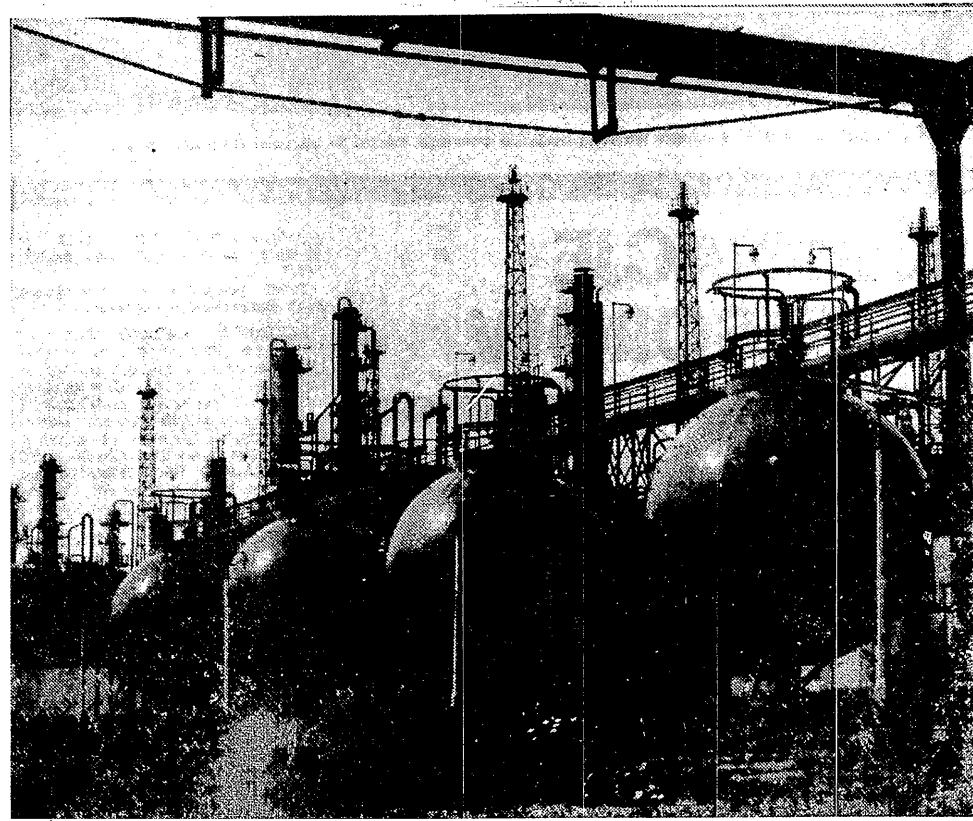
— Niektórym naszym centralom — twierdzi mgr W. Lewandowski — nie można odmawiać doświadczenia, zwłaszcza gdy prowadzą powtarzalne transakcje. Ale kiedy oferuje się nowy, nie znany im jeszcze towar — to już gorzej...

Rzadkość nowych ofert sprowadza sto innych, drobniejszych, lecz denerwujących kłopotów. Nie dlatego, że brakuje jednoznacznego przepisu. Tylko i wyłącznie z tej przyczyny, że prawie nikt nie miał okazji przelepieć się posługując z niego korzystać. Cóż, jeśli w ciągu szesnastu lat, w całym kraju, tylko siedemdziesiąt transakcji...

Ala może właśnie tarnowskie „Azoty” spowodują tu jakiś przełom. Cykloheksanonom z benzenu i pólspalaniem w wersji tarnowskiej interesuje się wielu przemysłowców, dźwięk dalszych technologii odda no do dyspozycji handlu. Nigdzie nie powiedziano, że tylko „Azoty” stać na taką ofertę.



Szansa producentów mniej znanych na rynkach zagranicznych są znakomicie funkcjonujące instalacje referencyjne. Na zdjęciach: instalacja cykloheksanonu — stanowiąca fragment instalacji kaprolaktamu w tarnowskich „Azotach” oraz fragment instalacji pólspalania.



Na zdjęciach: instalacja cykloheksanonu — stanowiąca fragment instalacji kaprolaktamu w tarnowskich „Azotach” oraz fragment instalacji pólspalania.

Zdjęcia: St. CHABIOR

# WYLECZYĆ LECZNICE STATKÓW

WŁODZIMIERZ WODECKI

Posiedzenie Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR w Stoczni Remontowej „Nauta” w Gdyni. Jest to najstarsza nasza stocznia, z 50-letnim stażem, trzecia co do wielkości stocznia w branży remontu statków. Specjalizuje się w tzw. remontach międzyrejsowych, ma spore doświadczenie w budowie taboru technicznego, tzn. statków pożarniczych, motorówek, holowników itp. Załoga znakomita, ustabilizowana, o dużym doświadczeniu i wiedzy technicznej. W posiedzeniu egzekutywy biorą udział goście z KW PZPR w Gdańsku, Zjednoczenia Morskich Stocznii Remontowych i Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Navimor”. Temat dyskusji: realizacja zadań eksportowych przez stocznnię w roku bieżącym i zamierzenia na rok przyszły.

**R**EFERUJE dyrektor stoczni inż. JERZY PAWLAK. Informuje, że zadania eksportowe postawione przed stocznia w 1977 roku są wyższe od wykonania roku poprzedniego o 5 proc. W tym na I obszar płatniczy zadania zwiększono tylko o 2 procent, natomiast na II obszar o 16,5 proc. W ciągu 7 miesięcy br. zadania te stocznia zrealizowała w 81,8 procentach, ale głównie w I obszarze. W II obszarze zadania wykonało tylko w 39,5 proc., bowiem, jak wiadomo, zachodni armatorzy przeżywają kryzys żeglowny, zatem trudno o zlecenia remontowe. — Stocznia nie ratuje — mówi dyrektor — zlecenie „Navimoru” na budowę dwóch szaland dla zleceniodawcy zachodniego, natomiast niepokojące jest, że kontrakt na te szalandy nie został podpisany.

— Dlaczego? — pytam sąsiada z „Navimoru”.

— Was to nie powinno interesować — my kupujemy szalandy i bierzemy ryzyko — odpowiedź jest krótka. Przedstawiciel phz bierze mniej za stocznioć.

Dyrektor Pawlak referuje dalej: w przyszłym roku stocznia będzie budować następne 6 szaland, bowiem plan produkcji eksportowej przyjęto o 6,5 proc. wyższy w stosunku do roku 1977. Nadal jednak niepokojący jest brak kontraktu, bowiem chociaż formalnie zapewniono to częściowo pokrycie rzeczowego planu eksportu, nie gwarantuje wszakże dopływu dewiz dla kraju.

Zaczyna się dyskusja, w której udział biorą prawie wszyscy członkowie egzekutywy. Mówią przede wszystkim o trudnościach w zdobyciu blachy na owe szalandy, braku kabli, odkuwek itp. Dla stoczni najbardziej opłacalne są jednak prace remontowe, w których materiał stanowi co najwyżej 20 proc. warto-

ści zlecenia, reszta to robocizna. Postuluje się zatem, żeby przedstawiciele stoczni wchodzili w kontakty z kapitanami obcych statków przychodzących do Gdyni i proponowali im stocznioć usługi, także i drobne. Ktoś stawia wniosek, by stocznioć w dalszym ciągu razem z przedstawicielami „Navimoru” wyjeżdżali za granicę kontraktować remonty, tak jak było dotychczas, z tą różnicą, że grupy powinny być mniej liczne, natomiast wyjazdy częstsze. Dowiadujemy się także, od „navimorowca”, że kontrakt ostatecznie został już podpisany i pieniądze wpłyną do państwowej kasy.

Wniosków z dyskusji, głównie dotyczących zaopatrzenia i kontraktacji zleceń, a właściwie metod zdobywania tych zleceń jest tyle, że I sekretarz KZ, tow. PIOTR WIECZOREK proponuje ich uporządkowanie i zatwierdzenie na następnym posiedzeniu.

Pytam sąsiada ze stoczni: czy jest sens w tym, że robią szalandy, proste blaszane pudła, zamiast remontować statki, także polskie? Nie szkoda kwalifikacji ludzi?

— Szkoda, ale mamy plan wpływu dewiz.

**Z MATERIAŁÓW KOMISJI MORSKIEJ KW PZPR W GDAŃSKU.** Na terenie województwa gdańskiego działają następujące zakłady podległe Zjednoczeniu Morskich Stocznii Remontowych: Gdańska Stocznia Remontowa, Stocznia Remontowa „Nauta” w Gdyni, Stocznia Wisła, Przedsiębiorstwo Budowy Urządzeń Chłodniczych, Stocznia Radunia,

Puckie Zakłady Mechaniczne, Morska Obsługa Radiowa Statków. W 1980 roku na zakłady te przypadać będzie 68,4 proc. wartości eksportu całej branży. Planuje się zaś stały wzrost eksportu. W 1978 roku wartość eksportu w sprzedaży branży, w zakładach leżących na terenie woj. gdańskiego, wyniosła 33,8 proc., w 1979 roku wzrosła do 40,2 proc., w 1980 roku do 42,4 proc. wartości sprzedaży. W związku z kryzysową sytuacją w krajach rozwiniętych, konieczne jest silniejsze penetrowanie rynków Trzeciego Świata.

**Z ROZMOWY NA POSIEDZENIU EGZEKUTYWY KW PZPR W STOCZNII „NAUTA”:**

— Remontujemy całą serię statków jednego z libańskich armatorów. Cwaniak, kupuje stare graty, do nas przysyła na remont i bardzo mu się to opłaca.

— A nasza flota?

— Nie wiem kto tu i jak kalkuluje, ale coś jest nie w porządku.

**Z MATERIAŁÓW KOMISJI MORSKIEJ KW PZPR W GDAŃSKU.** ZMSR grupuje 11 przedsiębiorstw produkcyjnych oraz jedno projektowo-technologiczne. Zadania eksportowe branży w latach 1971—1975 zrealizowane zostały w 153,6 proc. Szczególnie wysoką dynamikę zanotowano do II obszaru płatniczego — 188 proc., przede wszystkim dzięki sprzedaży doku pływającego do Szwecji. Plan sprzedaży ZMSR w 1976 roku wykonany został z nadwyżką 6,7 proc., zaś

udział eksportu w sprzedaży ogółem wyniósł 37,7 proc.

W 1976 roku liczba roboczogodzin w remontach floty PMH była o 13,4 proc. wyższa niż w roku 1975. Zaspokojenie potrzeb remontowych PMH było mimo to niższe o 10 proc. od zapotrzebowania, co jest wyrazem narastającego niedoboru potencjału remontowego dla statków średnich i braku tegoż potencjału dla statków dużych, dla których niedobór wyniósł 2 miliony roboczogodzin.

Efekt, to stały wzrost remontów w strefie dolarowej średnio z 1,1 miliona dolarów w latach 1971—1975 do około 4 milionów dolarów w roku 1976 i szacunkowo 12—15 milionów dolarów w latach 1977—1980. Ceny na rynkach światowych są wysokie i szybko rosną, zatem wobec programu rozwoju naszej floty obejmującego statki duże, których nie można remontować w kraju wobec braku potencjału, koszty remontów zagranicznych będą szybko rosły.

**Z INFORMACJI OPRACOWANEJ PRZEZ ARMATORÓW GDYŃSKICH.** Notuje się stały spadek tzw. stanu gotowości technicznej floty PLO, spowodowany trudnościami z ulokowaniem statków gdyńskiego armatora w polskich stoczniach remontowych. Stan gotowości technicznej floty PLO w roku 1973 wyniósł 93,2 proc., zaś w roku 1976 — 89,5 proc. Wobec coraz większego zaangażowania się stoczni remontowych w eksport usług, wskaźnik ten, także w związku ze starzeniem się floty liniowej, pogorszy się jeszcze bardziej.

Średni czas postoju statków rybackich w remontach kapitałowych — chodzi przede wszystkim o duże jednostki łowcze „Dalmoru” — w 1976 roku wyniósł 181 dni i był dłuższy o 36 dni niż w roku 1971. Czas remontu rocznego dla statków rybackich „Dalmoru” wydłużył się natomiast z 37 dni w roku 1971 do 51 dni w roku 1976.

**ROZMOWA W DZIALE TECHNICZNYM PLO:** — Stocznie remontowe mają trzy podstawowe zadania: na pierwszym miejscu eksport, na trzecim „inne”. I właśnie nasza flota jest w tym dziale „inne”, tak jakby stocznie nasze wcale nie były powołane dla remontowania polskiej floty. Od dawna staramy się, by nasze statki były w stoczniach na pierwszym miejscu, niestety bezskutecznie.

Pokazują mi kopię pisma MHZiGM w tej sprawie do Komisji Planowania. Czytam także kopię pisma Ministerstwa Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rolniczych z 29 marca br. do Komisji Planowania:

„... istotną jednak przeszkodą w dalszej poprawie usług na rzecz floty krajowej jest ściśle załadowanie struktury produkcji naszego resortu w całości, a w rezultacie i Zjednoczenia Morskich Stocznii Remontowych...”

Efektom tego jest, że w II kwartale br. nie weszło do stoczni na remonty 15 statków PLO, 13 z nich przesunięto na dalsze kwartały albo rok następny. Zresztą stocznie, zgodnie z obowiązującymi ich limitami, naszą flotę traktują stale jako zło konieczne.

Ale przecież pływają?

Dowiaduję się, że PLO stworzyło własny potężny zespół remontowy przeprowadzający bieżące przeglądy, małe remonty itp. Jest to o około 60 proc. droższe niż praca wyspecjalizowanych brygad w stoczniach remontowych, właśnie tych brygad które zajmują się... budowaniem szaland.

Pokazują mi jeszcze w dziale technicznym PLO grubą teczkę korespondencji związaną z remontami statków PLO „Zamość” i „Lecho-

wicz”. Remont pierwszego za granicą, wobec wyczerpania limitu kwartalnego w stoczniach polskich przyznanych PLO, miał kosztować 450 tysięcy dolarów. „Zamość” stał 17 dni na redzie od 25 kwietnia do 12 maja czekając na zakończenie dyskusji ze stoczniami remontowymi. Chciały remontować statek, ale PLO miało zapłacić w... dewizach. Widziałem tę ofertę. Ostatecznie PLO odwołało się do Komisji Planowania, która wydała decyzję o remoncie tych statków w Polsce.

Czytam jeszcze pismo MPMCiR do Komisji Planowania: „...proszę o uznanie za priorytetową produkcję remontową wykonaną przez stocznie remontowe na rzecz floty krajowej z umożliwieniem przekroczenia planu, a w konsekwencji korzystania z prawa do zwiększonego funduszu płac i zatrudnienia”.

**Z ARTYKULU MGR. INŻ. JERZEGO WIKTOROWICZA Z INSTYTUTU MORSKIEGO, ZAMIESZCZONEGO W LIPCOWYM NUMERZE CZASOPISMA „BUDOWNICTWO OKRETOWE”.** Sytuacja, jaka po odejściu stoczni remontowych z MHZiGM powstała w technicznej obsłudze floty handlowej, rybackiej i pomocniczej — budzi dużo kontrowersji w środowisku morskim.

Po krótkim stosunkowo czasie, jakim upłynął od przejścia stoczni remontowych do resortu Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rolniczych, można już zauważyć ujemne skutki natury organizacyjnej, wynikające z oddalenia armatorów od stoczni remontowej, a mianowicie wydłużenie drogi i czasu załatwiania spraw, nieustawienie stanowiska stoczni ZMSR w wielu istotnych dla armatora sprawach, mniejsza skuteczność interwencji armatorów w ZMSR, bardziej utrudnione podejmowanie przez stocznie pozaplanowanych zadań remontowych, występowanie od 1974 roku, wyraźnego braku mocy przerobowej dla floty w stoczniach remontowych, wzrost z roku na rok pracochłonności zakreślowanych remontowych w stopniu nie mającym technicznego uzasadnienia.

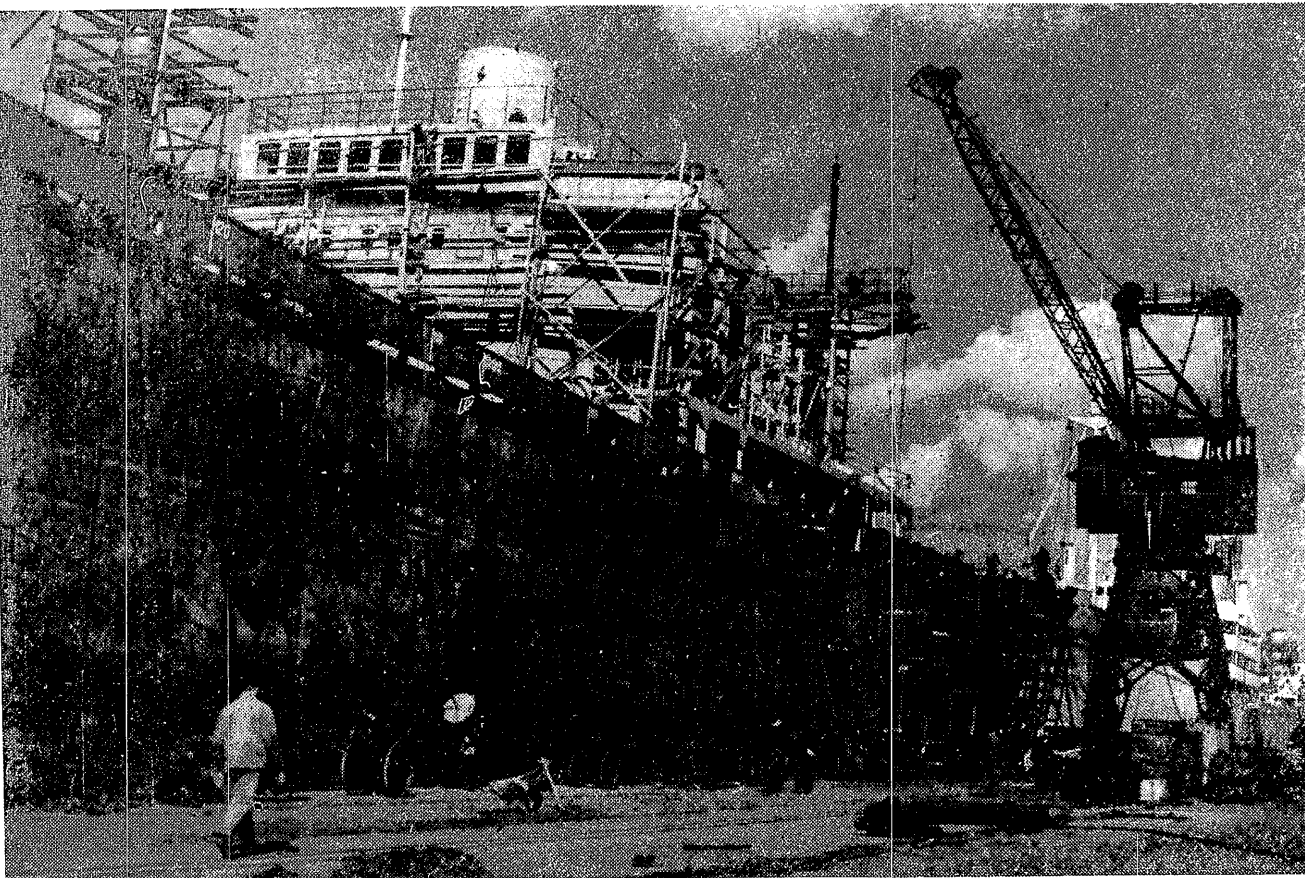
Ze względu na rachunek ekonomiczny i ochronę bilansu płatniczego, flota nasza powinna być remontowana w zasadzie w kraju. Jednak z porównania dynamiki rozwoju floty i przemysłu remontowego wynika, że w ostatnich latach powstały dysproporcje między potrzebami remontowymi i możliwościami ich zaspokojenia, z wyraźną tendencją do pogłębiania się niedoborów. Szczególnie zwraca uwagę brak wyraźnych tendencji do polepszenia szeroko pojętej jakości obsługi. Przykładowo można wymienić niedobór w potencjale dokowym, zwłaszcza dla średnich i dużych statków, opóźnienia wdrażania nowoczesnych form remontów i środków zapewniających skracanie czasu postojów remontowych statków w stoczniach.

W ciągu ostatnich lat maleje stosunek wartości majątku trwałego stoczni do wartości floty krajowej i — jak wynika z planów nakładów inwestycyjnych — stosunek ten będzie się pogarszał. W 1970 roku majątek ZMSR zaangażowany w remontach floty krajowej stanowił szacunkowo 4,5 proc. wartości floty, w 1975 roku spadł do poziomu 2,5 proc., a w 1980 roku utrzyma poziom zalewie 2 proc.

Kolejnym skutkiem niedoinwestowania branży remontu statków jest stale rosnący import usług remontowych — na ogół ze strefy dolarowej. Kwoty te o wiele przekraczają uzasadniony względami eksploatacyjnymi niezbędny import usług remontowych. Wywiera to niekorzystny wpływ na funkcję przemysłu remontu statków w ochronie bilansu płatniczego kraju. Wartość wydatków dewizowych w złotych obiegowych w okresie 1976—1980 osiągnie prawdopodobnie kwotę około 2,5—3 miliardów złotych; skierowanie jej na inwestycje stocznio-we pozwoliłoby zwiększyć produkcję remontową o ponad 30 miliardów złotych, co w zupełności zaspokoiłoby potrzeby remontowe floty krajowej, przy jednoczesnym dalszym rozwoju eksportu tego rodzaju produkcji.

**ALEKSANDER ZELIAS** — Akademia Ekonomiczna w Krakowie; doc. od 1971 r. Zainteresowania naukowe profesora dotyczą zagadnień teorii statystyki i jej zastosowań, budowy i estymacji modeli ekonometrycznych, zagadnień predykcji ekonometrycznej. Do najważniejszych opublikowanych pozycji należą: „Metody budowy długookresowej prognozy statystycznej”, „Przegląd Statystyczny” 1972 r.; „Metody badania współliniowości w jednorównaniowych modelach regresji”, „Przegląd Statystyczny” 1973 r.; „O metodach badania dynamicznej struktury szeregów czasowych”, „Przegląd Statystyczny” 1975 r.; „Ekonometryczne metody programowania procesów gospodarczych”, Akademia Ekonomiczna w Krakowie 1976 r.

**Wszystkim Profesorom składamy gratulacje oraz życzenia dalszej owocnej pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej.**



W ciągu ostatnich lat maleje stosunek wartości majątku trwałego stoczni do wartości floty krajowej.

BIELACHOWICZ

## NOMINACJE PROFESORÓW

**R**ADA PAŃSTWA nadała 103 naukowcom tytuły profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych odbyła się 19 października w Belwederze. Wśród nowo mianowanych profesorów znalazło się ośmiu ekonomistów.

Tytuł profesora zwyczajnego nauk ekonomicznych otrzymali:

**ZBIGNIEW CZERWIŃSKI** — Akademia Ekonomiczna w Poznaniu; prof. nadzwyczajny od 1971 r. Zainteresowania naukowe profesora koncentrują się wokół teorii programowania matematycznego, teorii podejmowania optymalnych decyzji, ekonomii matematycznej oraz ekonometrii klasycznej. Do najważniejszych opublikowanych pozycji należą: „Matematyka na usługach ekonomii”, PWN 1972 r.; „Podstawy matematycznych modeli wzrostu go-

spodarczego”, PWE 1973 r.; „Optymalny podział inwestycji między dwa sektory”, „Ekonomista” nr 5/1972 r.; „Prognoza, plan, prawdopodobieństwo”, „Ekonomista” nr 1/1974 r.

**KRZYSZTOF PORWIT** — Instytut Planowania, Dyrektor IP od 1971 r. Głównym nurtem zainteresowań naukowych profesora jest problematyka planowania gospodarki narodowej ze szczególnym uwzględnieniem zasad planowania długookresowego i wieloszczeblowego w powiązaniu z planowaniem regionalnym i branżowym. Do najważniejszych opublikowanych prac należą: „Zagadnienia rachunku ekonomicznego w planie centralnym”, 1963 r.; „Metody planowania długookresowego. Modele centralne, regionalne i branżowe”, 1969 r.; „Planowanie gospodarki narodowej”

(współautorstwo), PWN 1975 r.; „System planowania” (w druku) PWN.

Tytuł profesora nadzwyczajnego nauk ekonomicznych otrzymali:

**ELŻBIETA CZERWIŃSKA** — Akademia Ekonomiczna w Poznaniu; doc. od 1971 r. Zainteresowania naukowe profesora Czerwińskiej koncentrują się wokół problematyki finansowania przedsiębiorstw, samofinansowania ich rozwoju z zysku i odpisów amortyzacyjnych oraz teorii finansów. Do najważniejszych publikacji należą: „Metody regulowania zysku (analiza instrumentów finansowych)”, PWN 1971 r.; „Finanse gospodarki” w „Finanse”, PWN 1972 r.; „Przebudowa systemu budżetowego”, PWE 1974 r.; „Wykłady z dyscypliny finansowych”, „Studia i Materiały Centralnego Ośrodka Metodologicznego Studiów Ekonomicznych 1975 r.

**MICHAŁ DOBROCZYŃSKI** — Uniwersytet Warszawski; doc. od 1971 r. Zainteresowania naukowe profesora dotyczą zagadnień między narodowych stosunków gospodarczych, ze szczególnym uwzględnieniem ogólnoeuropejskiej współpracy gospodarczej, gospodarczych stosunków zagranicznych Japonii oraz roli handlu zagranicznego w krajach rozwijających się. Do najważniejszych opublikowanych pozycji na-

leżą: „ONZ a rozwój gospodarczy” w „ONZ a problemy współczesnego świata”, PWN 1972 r.; „Europejska współpraca gospodarcza”, w „Polska a rynki Europy Zachodniej”, PWN 1974 r.; „Światowa ekspansja gospodarki japońskiej”, KiW 1975 r.; „Europejska współpraca gospodarcza”, PWE 1976 r.

**SŁAWOMIR DYKA** — Spółdzielczy Instytut Badawczy; dr hab. od 1970 roku. Głównym nurtem zainteresowań profesora jest gospodarka żywnościowa ze szczególnym uwzględnieniem ekonomicznej problematyki rynku wiejskiego. Do najważniejszych opublikowanych prac należą: „Spółdzielczy skup produktów rolnych” 1971 r.; „Tendencje zmian w handlowej obsłudze rolnictwa a funkcje spółdzielczości wiejskiej”, Rozniki IHW 1973 r.; „Przebiegi rekonstrukcji obrotu rolniczego w świetle programu rozwoju gospodarki żywnościowej”, „Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy” nr 1/75; „Handlowa obsługa rolnictwa” (współautorstwo) PWE — w druku.

**BOHDAN GRUCHMAN** — Akademia Ekonomiczna w Poznaniu; doc. od 1970 r. Zainteresowania naukowe profesora skupiają się na zagadnieniach planowania regionalnego ze szczególnym uwzględnieniem aspektów przestrzennych uprzemysłowienia kraju. Do naj-

ważniejszych opublikowanych pozycji należą: „Program ONZ w zakresie rozwoju regionalnego. Wstęp do planowania terytorialnego”, United Nations New York 1972 r.; „Stan i kierunki rozwoju planowania regionalnego w Polsce”, „Poznańskie Roczniki Ekonomiczne”, 1971 r.; „Podstawowe cechy planowania rozwoju regionalnego w krajach Europy Wschodniej. Międzynarodowe perspektywy w zakresie rozwoju i regionalnego planowania”, Międzynarodowa Agencja Wydawnicza Sijthoff 1975 r.; „Polskie doświadczenia w zakresie szkolenia planistów regionalnych na tle doświadczeń światowych” (współautorstwo), Biuletyn Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN 1976 r.

**JERZY KRUCZALA** — Akademia Ekonomiczna w Krakowie; doc. od 1969 r. Zainteresowania naukowe profesora koncentrują się na zagadnieniach planowania regionalnego ze szczególnym uwzględnieniem teorii planowania przestrzennego, problematyki ekonomicznej regionów, zagadnień zagospodarowania przestrzennego regionów w dziedzinie turystyki i rekreacji. Do najważniejszych opublikowanych pozycji należą: „Społeczne problemy turystyki i wypoczynku na tle doświadczeń regionu krakowskiego”, w „Problemy społeczne turystyki”, Wydawnictwa

# WŁOSKA PIRAMIDA RÓWNOWAGI

EUGENIUSZ MOŻEJKO

O gospodarce włoskiej można powiedzieć: kto chce — dopatrzeć się w niej wyraźnych symptomów poprawy, ktoś inny może przekonywać o przeciwnym. Pierwszy powołuje się na nadszpejzowanie korzystne kształtowanie się bilansu płatniczego i stabilizację lira, dowodząc, że narazie pozwoli to rządowi prowadzić racjonalną politykę koniunkturalną rokującą trwałe ożywienie. Drugi wskazuje — że akurat! — jest to świadkami kolejnego, bardzo wyraźnego spadku aktywności gospodarczej, który może zwiastować nawrót głębokiej recesji.

Niezwykle ważna w warunkach włoskich jest też ocena stabilności władzy państwowej i ogólnej atmosfery społeczno-politycznej, która może sprzyjać, utrudniać, a nawet uniemożliwiać określone działania rządu, podejmowane z myślą o wyprzedzeniu Włoch z kryzysu. Wywiera ona poważny wpływ także na zachowanie się kół gospodarczych, zachęcając je — zależnie od sytuacji — bądź to do inwestowania, bądź też do wywołania kapitału w bezpieczne miejsce za granicę. W tym przypadku również sądy mogą być dość kłamliwe.

Dla jednych chadecki rząd premiera Andreottiego, uzależniony od poparcia partii politycznych, które nie wchodzi w jego skład, jest wcieleniem słabości i byle nieporozumienie w łonie tak niezwykłej „koalicji” może podkopać jego egzystencję. Dla innych właśnie współdziałanie tak szerokiej reprezentacji różnych sił politycznych jest najsolidniejszym oparciem dla jego działalności, zwłaszcza po zawarciu, w połowie lipca, porozumienia programowego, w którym sześć partii demokratycznych określiło i w zasadzie zaakceptowało (przy pewnych zastrzeżeniach liberalistów) podstawowe cele polityki gospodarczej i wewnętrznej.

Niejednolicie ocenia się też sytuację wewnątrz Włoch. Z jednej strony wskazuje się na niepokojące wśród młodzieży, podatnej na agitację różnego autoramentu ruchów ekstremistycznych, na mnożące się przypadki zamachów terrorystycznych i uprowadzeń, z drugiej — na objawy złagodzenia napięcia socjalnych, czego wyrazem jest spadek liczby wystąpień strajkowych.

Wszystkie te przykłady odpowiadają rzeczywistości. Trudniej jest na ich podstawie ustalić, jakie tendencje przeważają i w jakim kierunku zmierza rozwój sytuacji.

W ostatnich miesiącach rzeczywistość nastąpił korzystny zwrot w sytuacji płatniczej Włoch. W czerwcu i lipcu zanotowano po raz pierwszy od ponad półtora roku nadwyżki w rozliczeniach

bieżących. Kulminacyjnym momentem był sierpień, kiedy to bilans płatniczy Włoch zamknął się saldem dodatnim w wysokości około 1200 mld lirów, a rezerwy dewizowe przekroczyły 7 mld dol. W ten sposób udało się pokonać wysokie niedobory wpływów bieżących poprzednich miesięcy i zamknąć bilans trzech kwartałów saldem dodatnim w wysokości 757 mld lirów w porównaniu z deficytem za ten sam okres poprzedniego roku w sumie 1774 mld lirów.

Zadłużone po uszy Włochy mogły pomyśleć o spłacie kredytów zaciągniętych w poprzednich latach. W lipcu zwróciły 800 mln dol. do kasy Międzynarodowego Funduszu Walutowego, a we wrześniu 500 mln dol. stanowiących pierwszą ratę pożyczki RFN, uzyskanej w 1974 r. pod zastaw złota. Zadłużenie zagraniczne oceniane w końcu 1976 r. na 17—18 mld dol. obniżyło się do niewiele ponad 13 mld dol.

Negatywną stroną tego korzystnego zwrotu było osłabienie tempa rozwoju produkcji przemysłowej. W lipcu wystąpił jej niespodziewany spadek aż o 7,8 proc.; gwałtowne załamanie kontrastowało z wysokim tempem rozwoju jeszcze w pierwszych miesiącach 1977 r., stanowiących przedłużenie zwrotu koniunktury z poprzedniego roku, kiedy to produkcja przemysłowa Włoch zwiększyła się o ponad 12 proc. W pierwszym półroczu 1977 r. było to jeszcze 7,5 proc., ale lipcowy spadek i słabe wyniki w następnych miesiącach każą spodziewać się w tym roku w sumie niewielkiego przyrostu produkcji przemysłowej. Gorsze były także wyniki rolnictwa. Wpisy pszenicy we Włoszech wyniosły tylko 7 mld ton w porównaniu z 9,4 mld ton w roku 1976.

Według ostatnich ocen, przytaczanych w czasie debaty budżetowej w parlamencie, produkt społeczny brutto Włoch wzrósł w 1977 r. o około 2 proc. (jeszcze niedawno liczone na 2,6 proc.) w porównaniu z 5,6 proc. w 1976 r. Co gorsze, wskaźnik ten w roku przyszłym wyniesie — jak się obecnie ocenia — też zaledwie 2—3 proc. Jest to mało — za mało ze względu na fatalną sytuację na rynku pracy. Według oficjalnych danych w czerwcu było we Włoszech ponad 1,4 mln bezrobotnych, w tym około 70 proc. ludzi młodych (poniżej 30 lat). Bez pracy pozostawało 383 tys. osób z wyższym i średnim wykształceniem. Według nieoficjalnych ocen, rozmiary bezrobocia mają zresztą szerszy zasięg (2—2,5 mln osób), a pogorszenie koniunktury musiałyby jeszcze pogorszyć sytuację.

SCEPTYCY sądzą, że poprawa włoskiego bilansu płatniczego jest jedynie odbiciem osłabienia aktywności gospodarczej. Rzeczywiście, takie negatywne sprzężenie zwrotne zawsze we Włoszech występuje. Tłumaczy się to wysokim zapotrzebowaniem przemysłu włoskiego na importowane surowce w fazie ożywienia i spadkiem tego zapotrzebowania w przypadku osłabienia koniunktury. Ale na bilans handlowy wpływa też eksport, który rozwija się raczej pomyślnie. W 1976 roku zwiększył się on — w cenach bieżących — o ponad 35 proc. (wobec wzrostu importu o 44 proc.) zaś w I półroczu br. — o 37 proc. (podczas gdy import wzrósł o 25 proc.). Można więc stwierdzić, że poprawa bilansu płatniczego, której głównym składnikiem są rozliczenia handlowe, nastąpiła zarówno na skutek osłabienia tempa importu, jak szybkiego wzrostu eksportu. Jest to na pewno źródło pewnego optymizmu w ocenie perspektyw płatniczych kraju.

Rządowi Andreottiego udało się — po raz pierwszy od wielu lat — doprowadzić do repatriacji części kapitałów włoskich z zagranicy. Jest to część nieznacząca w porównaniu z obrotami sumy wywiezionych legalnie i nielegalnie kapitałów włoskich, które ocenia się na 40 bln lirów, nie mniej jest to poważny sukces tego rządu. Zawdzięcza go się metodzie „kija i marchewki” (restrykcje kredytowe, utrudniające zdobycie środków na wewnętrznym rynku kapitałowym w połączeniu z amnestią dla tych, którzy zdecydowali się sprowadzić przetrzymywane za granicą kapitały).

Był to psychologicznie ważny element odbudowy zaufania do władzy państwa Włoch. W prasie zachodniej wypowiadane są opinie, że kraj ten nie miałby obecnie większych trudności z zaciąganiem — w razie potrzeby — dalszych kredytów.

Pomyślnie przebieganie bieżących ostrych trudności płatniczych pozwala rządowi m. in. udzielić większej pomocy eksporterom włoskim, walczącym o rynek zbytu. Stało się to konieczne w obliczu spadku stopy wzrostu wywozu w czerwcu i lipcu br. Ostatnio sfinalizowano kilka wielkich, od dłuższego czasu przygotowywanych kontraktów inwestycyjnych, którym ma być sprowadzony gaz algierski. Fiat liczy na sfinalizowanie innej wielkiej umowy w sprawie budowy w Algierii fabryki samochodów kosztem około 2,4 mld dol. Ostatnio toczyły się również rokowania ze Związkiem Radzieckim na temat otwarcia nowej linii kredytowej na finansowanie eksportu inwestycyjnego.

Jest oczywiście, że skuteczna pomoc państwa w rozwoju eksportu może mieć poważny wpływ na ogólną sytuację koniunkturalną, zważywszy, że 27 proc. włoskiej produkcji przemysłowej kieruje się na rynki zagraniczne (w tym 40 proc. produkcji maszyn i połowę środków transportu).

**P**RZECIWZIAŁAJĄC spadkowi tempa rozwoju produkcji przemysłowej rząd znacznie złagodził restrykcyjną politykę kredytową, obniżając dwukrotnie stopę dyskontową — do 11,5 proc. w sierpniu br. Można się równocześnie obawiać, że będzie on zmuszony odstąpić też od zamiarów przeprowadzenia radykalniejszych cięć wydatków budżetowych.

Konieczność ograniczenia wydatków wynika z niepokojącego wzrostu deficytu kasy państwowej w ostatnich latach — ponad 6 bln lirów w 1975 r. — 10,3 bln lirów w 1976 r., 13,6 bln lirów planowanych na rok bieżący. Pomyślnym zjawiskiem ostatniego okresu jest wzrost wpływów podatkowych o ok. 30 proc. osiągnięty głównie dzięki zaostrzeniu dyscypliny płatników podatków, nie stwarza to wszakże jeszcze szans na równoważenie rosnących wydatków. Dyskutowany budżet na 1978 r. przewiduje duży deficyt w sumie 12 bln lirów.

Ale duże wydatki, pożądane ze względu na koniunkturę, niosą ze sobą niebezpieczeństwo zwiększenia napięcia inflacyjnych, nie mówiąc o niewywiązywaniu się z zobowiązań wobec Międzynarodowego Funduszu Walutowego, podjętych w kwietniu ub. r. w związku ze staraniem o ostatni kredyt z tego źródła.

O ile przekroczenie limitów MFW da się usprawiedliwić sytuacją koniunkturalną, to przyspieszenie tempa inflacji mogłoby zniweczyć cały wysiłek, włożony w przywrócenie równowagi wewnętrznej — wysiłek, który przyniósł pewne widoczne wyniki w postaci obniżenia stopy inflacji z ponad 20 proc. na początku br. do 15 proc. w połowie br. Według ostatnich, wrześniowych, ocen wzrost cen detalicznych w ciągu całego roku wyniesie jednak około 18 proc. i dopiero w roku przyszłym powinien obniżyć się do 12 proc.

**U**TRWALENIE korzystnych tendencji gospodarczych i odwrócenie niebezpieczeństw grozących nawrotem kryzysu zależy w ogromnej mierze od poparcia dla wysiłków rządu nie tylko ze strony partii demokratycznych związanych porozumieniem programowym, lecz także od stosunku świata pracy do jego polityki. Podczas trwającej z górą rok i dwa miesiące działalności rządu Andreottiego korzystali on ze swego rodzaju okresu ochronnego, o czym świadczy brak gwałtowniejszych wystąpień w obronie zagrożonych miejsc pracy. Związki zawodowe, nie będące sygnatariuszami porozumienia programowego, poszły nawet na niewielkie ustępstwa w dziedzinie polityki płac, godząc się na rewizję tzw. skali wyrównawczej, służącej za podstawę obliczania kompensacji wzrostu kosztów utrzymania. Ale zrozumienie dla trudnej sytuacji gospodarczej ma z pewnością swoje granice; wzrost bezrobocia czy przyspieszenie inflacji może je łatwo podkopać.

Zadania rządu włoskiego nie sprowadzają się jednak do bardziej lub mniej zręcznego omijania rań, na które nakłada. Powinien on podjąć się głębszej rewizji polityki gospodarczej — zgodnie z wytycznymi zawartymi w porozumieniu programowym sześciu partii. Przewiduje ono

ograniczenie nieprodukcyjnych wydatków budżetowych, istotne zmiany priorytetów w polityce inwestycyjnej (zwiększenie nakładów w budownictwie, rolnictwie, energetyce i transporcie), ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb Południa, popieranie rozwoju spółdzielczości, aktywne poparcie przez państwo rozwoju eksportu, zdecydowaną walkę z nadwyżkami podatkowymi, zwiększenie zakresu kontroli cen przez państwo.

Porozumienie zobowiązuje też do podjęcia najtrudniejszego zadania: ograniczenia wzrostu kosztów wytwarzania, co powinno zwiększyć konkurencyjność towarów włoskich na rynkach zagranicznych i poprawić sytuację finansową wielu przedsiębiorstw odczuwających trudności. W związku z koniecznością modernizacji i zmian struktury produkcji powinno się też zwiększyć mobilność siły roboczej w przemyśle, czyli zapewnić możliwość przemieszczania załóg ze słabszych do najnowocześniejszych branż produkcyjnych.

Ratyfikowane przez parlament, w połowie lipca, porozumienie programowe przewiduje ponadto ruszenie z miejsca wielu innych problemów wewnętrznych, jak przyspieszenie przekazywania konstytucyjnych uprawnień władzom regionalnym, zwiększenie kontroli parlamentarnej nad działalnością przedsiębiorstw państwowych oraz umocnienie bezpieczeństwa wewnętrznego, podkopanego działalnością grup ekstremistycznych i terrorystycznych.

Te rozległe i trudne zadania może zrealizować tylko rząd mający szerokie społeczne poparcie. Zdaniem WIPK, będącej — jak wiadomo — głównym uczestnikiem porozumienia sześciu partii, istniejąca we Włoszech sytuacja wymaga powołania bardziej reprezentatywnego rządu niż istniejący gabinet Andreottiego. Powinien to być — twierdzą komuniści włoscy — rząd jednocyfrowy z udziałem wszystkich partii uczestniczących w porozumieniu programowym.

**I**STNIEJĄCA we Włoszech sytuacja polityczna rzeczywiście jest czymś wyjątkowym. Zarówno WIPK, jak i cztery mniejsze partie laickie, formalnie nie należą do koalicji rządzącej, choć równocześnie nie można ich zaliczać do opozycji. Jak stwierdził Enrico Berlinguer w jednym z ostatnich przemówień, wycofanie się WIPK do opozycji mogłoby mieć tylko jeden skutek — upadek rządu i rozpisanie nowych wyborów ze wszystkimi skutkami gospodarczymi i społecznymi. Równocześnie inny działacz komunistyczny Gerardo Chiaromonte, zwrócił uwagę, że partia nie zamierza też podtrzymywać w nieskończoność obecnej formy rządowej. Można to łatwo zrozumieć: formuła ta zakłada przecież popieranie działań rządu przez lewicę bez dostatecznych gwarancji utrzymania zasadniczych kierunków przemian w życiu kraju, które uważa ona za niezbędne.

Bez względu na to, jak ważne jest porozumienie programowe sześciu partii (a jest to w obecnej fazie rozwoju Włoch akt o znaczeniu fundamentalnym), stanowi ono, mimo wszystko, dość kruche ramy dla długofalowej polityki reform, niezbędnych do trwałego przezwyciężenia kryzysu. W łańcuchu zależności warunkujących rozwiązywanie licznych problemów gospodarczych i społecznych Włoch natykamy się więc na podstawowe ogniwo, którym jest nie wyjaśniona do końca sytuacja polityczna.

## wiadomości gospodarcze

### ZACHODNI BYZNESMENI W WİETNAMIE

Delegacja CECI (Europejskiego Centrum na rzecz Rozwoju Handlu Międzynarodowego), która odwiedziła Wietnam w październiku br., została przyjęta przez premiera SRW, Phan Van Donga. Celem wizyty delegacji zachodnich bankierów i byznesmenów było omówienie możliwości nawiązania kontaktów gospodarczych między europejskimi firmami przemysłowymi a Wietnamem. Olivier Giscard d'Estaing kierujący delegacją CECI oświadczył, że premier Wietnamu ponownie stwierdził, że chciałby, aby jego kraj rozwinął współpracę z krajami zachodnimi, korzystną dla obu stron.

Omawiano 12 projektów współpracy w dziedzinie budowy infrastruktury, przemysłu, wytwarzania artykułów konsumpcyjnych oraz rolnictwa. W Hanoi uzgodniono, że powołana zostanie organizacja mieszana, która zajmować się będzie rozwijaniem stałej współpracy między CECI a Wietnamem. (em)

### ROKOWANIA TEKSTYLNE

Komisja EWG prowadzi rokowania z 34 krajami eksportującymi na obszar Wspólnoty włókna, tkaniny i wyroby tekstylne. Zawarto porozumienie między EWG i niektórymi mniejszymi krajami dostawcami tekstyliów. EWG dąży do sprowadzenia poziomu importu tekstyliów na obszar Wspólnoty do poziomu z 1976 roku. Od wyniku tych negocjacji Komisja EWG uzależnia udział Wspólnoty w nowym międzynarodowym porozumieniu tekstylnym (MFA). Komisja rozpoczęła negocjacje m. in. z dwoma krajami socjalistycznymi — Węgrami i Polską. Oczekuje się zapoczątkowania rozmów z przedstawicielami Rumunii.

Hurtownicy zachodnioeuropejscy ostrzegali EWG, że kroki protekcyjno-istyczne uderzyłyby w konsumpcję, a także w eksport zachodnioeuropejskiego sprzętu przemysłowego. (em)

### KRYZYSOWY PLAN ENERGETYCZNY EWG

Ministrowie odpowiedzialni za politykę energetyczną EWG uchwalili plan kryzysowy na wypadek załomienia dostaw ropy naftowej. Przewiduje się w takiej sytuacji automatyczne zredukowanie zużycia produktów naftowych o 10 proc. we wszystkich krajach EWG, bez uciekania się do długotrwałych procedur uzgadnianych, a tylko na zwykłe polecenie brusselskiej Komisji. W razie trudności w zaopatrzeniu w produkty naftowe w jednym lub w kilku państwach członkowskich, Komisja EWG ma teraz prawo natychmiastowego narzucenia tej redukcji na całym obszarze Wspólnoty. W takim przypadku decyzja Komisji wchodziłaby w życie natychmiast i obowiązywałaby przez dwa miesiące. Po upływie tego terminu przebrałyby się Rada Ministrów i Rada do przeanalizowania ewentualnego wysunięcia nowych propozycji.

Zaoszczędzone produkty naftowe mają być gromadzone jako wspólna rezerwa rozdzielana między poszczególne kraje według ich potrzeb. Do tego postanowienia przywiązuje się specjalne znaczenie, gdyż zapobiega ono izolacji któregośkolwiek kraju, jak to np. było z Holandią po wprowadzeniu arabskiego embarga w roku 1973. (em)

### PIĄTA RUNDA DIALOGU EURO-ARABSKIEGO

W Brukseli odbyła się konferencja z udziałem ponad 150 delegatów z 9 krajów Wspólnoty Europejskiej, 20 krajów Ligi Arabskiej, włącznie z przedstawicielami Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP) i Komisji EWG. Była to piąta runda tzw. dialogu euro-arabskiego, który rozpoczął się przed trzema laty i toczy na szczeblu ambasadorów.

Celem tych rozmów jest doprowadzenie do ściślejszej współpracy gospodarczej między „dziewiątką” EWG a światem arabskim — największym partnerem handlowym tego ugrupowania. W centrum debat politycznych znajduje się wysuwanie przez przedstawicieli państw arabskich żądanie oficjalnego uznania OWP przez państwa EWG (em)

### POGORSZENIE BILANSU HANDLOWEGO JUGOSŁAWII

Bilans handlu zagranicznego Jugosławii w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy br. zamknął się deficytem wynoszącym 3 mld dolarów. Ujemne saldo wymiany z zagranicą było o 21 proc. wyższe od notowanego w tym samym okresie ub. roku. Przyczyną pogorszenia bilansu handlowego Jugosławii jest wzrost importu, zmniejszenie eksportu i niezadawalające relacje cen wymiany handlowej. Import jugosłowiański miał w omawianym okresie pokrycie w eksporcie tylko w 52,8 proc., podczas gdy wskaźnik ten wynosił w roku ubiegłym 88,3 proc. Jugosławia zamierzała w tym roku zwiększyć eksport o 12,5 proc., ale — jak dotychczas — udało się go zwiększyć tylko o 6 proc. (em)



Konsumenci włoscy jeszcze nie mogą liczyć na stabilizację cen.

Fot. S. ZUBCZEWSKI

# koniunktura na świecie na rynkach pieniężnych

CENA ZŁOTA  
w dolarach za uncję

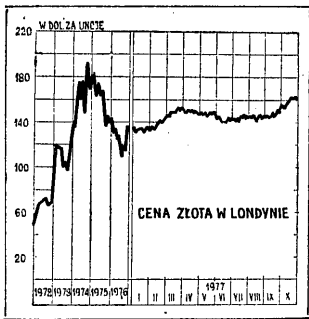


Tabela 1

|        | 21.X. | 24.X. | 26.X. | 28.X. |
|--------|-------|-------|-------|-------|
| Londyn | 161,2 | 163,3 | 162,9 | 161,2 |
| Zurych | 161,4 | 163,4 | 163,1 | 161,4 |
| Paryż  | 162,4 | 163,4 | 164,9 | 163,6 |

KURSY WALUT

Tabela 2

|                                       | 21.X. | 24.X. | 26.X. | 28.X. |
|---------------------------------------|-------|-------|-------|-------|
| Funt szterling (w dol. za funt)       | 1,770 | 1,774 | 1,778 | 1,77  |
| Gulden holenderski (w gul. za dol.)   | 2,437 | 2,426 | 2,431 | 2,426 |
| Frank belgijski (we frank. za dol.)   | 35,36 | 35,19 | 35,22 | 35,26 |
| Marka RFN (w mk. za dol.)             | 2,269 | 2,260 | 2,263 | 2,262 |
| Lir włoski (w lirach. za dol.)        | 880,3 | 879,8 | 879,7 | 880,2 |
| Frank francuski (we frank. za dol.)   | 4,861 | 4,841 | 4,848 | 4,844 |
| Frank szwajcarski (we frank. za dol.) | 2,254 | 2,233 | 2,236 | 2,239 |
| Korona szwedzka (w kor. za dol.)      | 4,797 | 4,784 | 4,787 | 4,795 |
| Jen japoński (w jenach. za dol.)      | 254,5 | 251,7 | 251,7 | 250,4 |

W czwartym tygodniu października cena złota wykazała dość znaczne wahania (w Londynie oscylowała w granicach 160,2-163,3 dolarów za troy uncję), ostatecznie jednak ukształtowała się na tym samym poziomie, co w końcu poprzedniego tygodnia (por. tabela nr 1 i wykres). Wspomniane wahania ceny złota były bardzo symetryczne do zmian kursu dolara. Bo też zmniejszenie kursu waluty amerykańskiej jest główną przyczyną zniżającego się już od pewnego czasu zwykłej ceny złota, a także czynnikiem determinującym rozwój sytuacji na rynkach walutowych.

W czwartym tygodniu października zmniejsza kursu dolara wywarła się jednak nieco inaczej niż dotychczas, bo w formie tendencji zniżającego się przez dość znaczne wahania kursu waluty amerykańskiej. Wśród przyczyn tych wahań wymienić się oświadczenie min. finansów USA M. Blumenthala, zgodnie z którym poprawa deficytu bilansu handlowego nie wymaga tak silnej deprecjacji dolara, oraz możliwości odejścia, bardzo szanowanego w kręgach finansowych, prezesa Systemu Rezerwy Federalnej, A. Burnsa, w związku z jego odmiennymi poglądami na sprawy bieżącej polityki pieniężnej niż przedstawicieli administracji amerykańskiej. Wydaje się jednak, że ważniejszą rolę odegrały takie czynniki, jak: upowszechnienie podwyżki prime rate (z 7,5 do 7,75 proc.), zainicjowanej w poprzednim tygodniu przez Citibank, oraz informacja, że we wrześniu deficyt bilansu handlowego USA obniżył się do 1,7 mld dolarów, a więc do poziomu najniższego od maja br. (w sierpniu wynosił 2,7 mld dol.), choć nawet administracja amerykańska ocenia to jako złowieszczy przebieg. W przekroju całego tygodnia kurs dolara wykazał jednak — jak wspomniano — zniżkę w stosunku do walut innych, głównych krajów kapitalistycznych.

Najbardziej uwiarygodnia się ona w stosunku do jena japońskiego, który w końcu czwartego tygodnia października oscylował już na poziomie 250 jenów za dolara, a w dniu 27.X. po raz pierwszy spadł poniżej tego poziomu, co jest nowym rekor-

dowo wysokim kursem jena w stosunku do dolara (warto przypomnieć, że w początku br. za dolara płacono jeszcze przeszło 290 jenów). Nowa wyższa kursu jena w stosunku do dolara wywołała poważne zaniepokojenie w Japonii, zagraża bowiem konkurencyjności eksportu towarów japońskich na rynek amerykański. Bank Japonii podjął interwencyjny skup dolarów w celu przeciwdziałania dalszej wyższości kursu jena. Ponadto według oświadczeń przedstawicieli rządu japońskiego, rozważa się dalsze środki zmierzające do zwiększenia importu w celu zmniejszenia wysokiej nadwyżki bilansu handlowego, która jest główną przyczyną wyższości kursu jena.

Silnie wzrósł w stosunku do dolara również frank szwajcarski. W dniu 21.X. za dolara płacono bowiem jeszcze 2,254 franki szwajcarskie, podczas gdy w dniu 28.X. już tylko 2,239 franków. W rezultacie kurs franka szwajcarskiego, który do 18.X. kształtował się na poziomie niższym w stosunku do dolara, niż kurs marki RFN, obecnie jest już dość znacznie wyższy (por. tabela nr 2).

Różnica między kursem franka i marki zwiększyła się, mimo że kurs waluty RFN wykazał również wzmocnienie w stosunku do dolara (z 2,269 marek za dolara w dniu 21.X. do 2,262 marek za dolara w dniu 28.X.). Warto zresztą odnotować, że w przekroju całego tygodnia kurs dolara wykazał osłabienie również w stosunku do funta szterlinga, guldenu holenderskiego, franka francuskiego i belgijskiego, a nawet korony szwedzkiej (choć w tym ostatnim przypadku było ono najniższe). Jedynym wyjątkiem był kurs lira włoski, który w końcu omawianego okresu kształtował się na tym samym poziomie, co w końcu poprzedniego tygodnia.

Z innych tendencji na uwagę zasługuje zmniejsza kursu dolara kanadyjskiego. W początku czwartego tygodnia października obniżył się on do 89,68 centów USA, co jest poziomem najniższym od 45 lat. (W 1932 r. za dolara kanadyjskiego płacono 88,09 centów USA). W następnych

dnia kurs waluty kanadyjskiej wykazał wprawdzie pewną poprawę (oscylując powyżej 90 centów USA) w związku z informacją, że rząd kanadyjski zabiega o kredyty zagraniczne w wys. 1,5 mld dolarów USA, w celu podtrzymania kursu swej waluty. Mimo tego wzmocnienia, kurs dolara kanadyjskiego jest jednak nadal słabo notowany (w początku br. oscylował on jeszcze na poziomie 98 centów USA). Znikoma tendencja kursu dolara USA znajduje odbicie również w zmianach kursów walut, które podajemy raz w miesiącu.

Tabela 3

| Za 1 dol.              | 21.X. | 29.X. |
|------------------------|-------|-------|
| Austria — sztylingów   | 16,14 | 16,63 |
| Cypr — funtów cypr.    | 0,403 | 0,409 |
| Dania — koron dnis.    | 6,104 | 6,184 |
| Egipt — funtów eg.     | 0,382 | 0,37  |
| Finlandia — marek fin. | 4,132 | 4,164 |
| Grecja — drachm        | 36,03 | 36,53 |
| Hiszpania — peset      | 83,62 | 84,64 |
| Norwegia — koron norw. | 5,480 | 5,511 |
| Portugalia — escudo    | 40,68 | 40,74 |
| Turcja — lirów tur.    | 19,25 | 19    |

## na rynkach towarowych

WSKAŹNIK CEN SUROWCÓW  
„Financial Times”  
(I.V.1952 = 100)

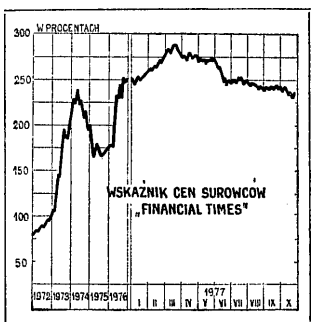
| Data            | Wskaźnik |
|-----------------|----------|
| 20.X.           | 231,6    |
| 24.X.           | 235,5    |
| 26.X.           | 235,1    |
| Przed miesiącem | 241,2    |
| Przed rokiem    | 248,6    |

W czwartym tygodniu października utrzymującą się od miesiąca znikoma tendencja ruchu wskaźnika cen surowców „Financial Times” uległa zahamowaniu. W stosunku do poprzedniego tygodnia wskaźnik ten wzrósł o 3,5 punktów, wciąż jednak był niższy o 16,1 punktu niż przed miesiącem i o 17,0 punktu niż przed rokiem (por. tabela nr 4 i wykres). Dla wyjaśnienia ruchu ogólnego wskaźnika cen surowców sięgniemy jednak do danych tabeli nr 5. Z tabeli tej wynika, że:

● Ceny zbóż i pasz wykazały znowu zróżnicowane zmiany. Znalazły one wyraz we wzroście cen pasz w stosunku do poprzedniego tygodnia oraz stabilizacji cen pszenicy, które już wcześniej uległy lekkiej wyższości. Na pewne wzmocnienie cen i pasz wpłynęła przede wszystkim rewizja w dół poprzednich, bardzo optymistycznych ocen ich zbiorów oraz stanu zapasów.

W ostatnim przeglądzie miesięcznym FAO obniżyła swą ocenę światowych zapasów zbóż (bez ZSRR i ChRL) do 177 mln ton w końcu roku gospodarczego 1977/78. Jest to poziom o 7 mln ton niższy niż przewidywano w ocenie z poprzedniego miesiąca, wciąż jednak o 20 mln ton wyższy niż w końcu roku gospodarczego 1976/77. Główną tego przyczyną jest obniżenie szacunku zapasów pszenicy, które mają się obniżyć o 5 mln ton w stosunku do roku 1976/77. Spadek ten nastąpił ma jednak tylko w krajach importujących. W krajach eksportujących mają się one utrzymać na bardzo wysokim poziomie z poprzedniego roku. FAO ocenia nadal, że zapasy zbóż paszowych wyniosą w końcu roku gospodarczego 1977/78 — 81 mln ton, a więc

Warto zwrócić uwagę, że tylko w turcji nie wykazał w ciągu ubiegłego miesiąca wzmocnienia w stosunku do dolara. Wiąże się to z bardzo napiętą sytuacją płatniczą tego kraju związaną ze spłatami dużych, zaciągniętych w poprzednich latach kredytów zagranicznych. Trudności spłaty tych kredytów zmusiły Turcję do drastycznego ograniczenia importu, dewaluacji waluty oraz wzrostu cen wewnętrznych szeregu towarów w celu ograniczenia importu oraz zwiększenia eksportu. Środki te nie rozwiązały jednak trudności płatniczych Turcji, tym bardziej że kredytobiorcy, wobec niewywiązywania się ze spłat kredytów, wstrzymali dalsze kredytowanie eksportu do tego kraju (np. W. Brytania). Oczekuje się, że sytuacja ulegnie poprawie po uzyskaniu przez Turcję kredytu z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, o co zabiega rząd tego kraju.



wzrosną w stosunku do ubiegłego roku o 24 mln ton.

Rekordowo oceniane są natomiast w bieżącym roku światowe zbiory ryżu. Według oceny FAO, wyniesie one bowiem 351 mln ton, wobec 343 mln ton w roku 1976 i 348 mln ton w rekordowym do tej pory roku 1975.

● Zróżnicowane były również zmiany cen innych artykułów żywnościowych.

Ceny kawy na giełdzie londyńskiej wzrosły z 1 528 f. szt. za ton w końcu poprzedniego tygodnia do 1 659 w dniu 26.X. Jest to jednak nadal poziom niższy niż przed rokiem (o około 600 f. szt. na tonie) i znacznie niższy od rekordowo wysokiego, do jakiego doszły w drugiej połowie marca br. (4 232 f. szt. za tonę). Główną przyczyną pewnego wzmocnienia cen kawy w stosunku do poprzedniego tygodnia była decyzja o wstrzymaniu eksportu kawy, podjęta przez środowiska amerykańskich producentów na spotkaniu w San Salvador. Stosunkowo mały wpływ tej decyzji na wyższość cen kawy wynika zarówno z tego, że w spotkaniu tym nie uczestniczyła Kolumbia, będąca największym eksporterem kawy w tej grupie krajów, jak również informacji, że decyzja ta nie jest w pełni respektowana (według doniesień z Nowego Jorku, Dominicana oferowała tam kawę z dostawą listopad-grudzień br.).

Ceny kakao uległy pewnemu osłabieniu w stosunku do poprzedniego tygodnia, i choć kształtują się one na poziomie wyższym niż przed rokiem o blisko 25 proc., są znacznie niższe od rekordowo wysokiego poziomu osiągniętego w połowie lipca br. (3 537 f. szt. za tonę).

| Jedn. pmiętna                                    | 27.X.  | Przed tygodniem | Przed m-cem | Przed rokiem | W ciągu roku w proc. |
|--------------------------------------------------|--------|-----------------|-------------|--------------|----------------------|
| <b>ZBOŻA I PASZE</b>                             |        |                 |             |              |                      |
| pszenica centy/busz.                             | 257,75 | 257,3           | 251,8       | 275,0        | 100,2                |
| kukurydza centy/busz.                            | 186,75 | 186,8           | 171,0       | 236,3        | 78,4                 |
| jęczmień centy/busz.                             | 74,5   | 73,6            | 76,3        | 76,3         | 97,4                 |
| złarno soi centy/busz.                           | 217,0  | 206,5           | 209,0       | 235,0        | 85,1                 |
| <b>INNA ŻYWNOSĆ</b>                              |        |                 |             |              |                      |
| kawa centy/lb                                    | —      | —               | 200,0       | 162,0        | —                    |
| kakao centy/lb                                   | 2391,0 | 2424,0          | 2485,0      | 1920,0       | 124,5                |
| cukier centy/lb                                  | 7,15   | 6,85            | 6,7         | 7,7          | 92,9                 |
| <b>WŁÓKNA I SKÓRY</b>                            |        |                 |             |              |                      |
| bawełna centy/lb                                 | 54,3   | 56,3            | 56,0        | 83,8         | 65,0                 |
| włókna syntetyczne centy/lb                      | 279,0  | 278,0           | 274,0       | 307,0        | 90,9                 |
| skóry ciężkie (krowie) centy/lb                  | 34,3   | 33,5            | 32,0        | 28,0         | 123,2                |
| <b>METALE</b>                                    |        |                 |             |              |                      |
| złom metalu miedzi elekt. dol./tona              | 47,83  | 48,5            | 57,83       | 62,83        | 76,1                 |
| złom metalu miedzi elekt. (wire bars) t/szt/tona | 668,5  | 683,5           | 679,5       | 764,0        | 87,5                 |
| cynek centy/lb                                   | 7020,0 | 6785,0          | 6495,0      | 4820,0       | 144,3                |
| ołow centy/lb                                    | 386,75 | 398,5           | 388,5       | 377,0        | 76,1                 |
| ołow centy/lb                                    | 386,75 | 398,5           | 388,5       | 377,0        | 76,1                 |
| <b>INNE</b>                                      |        |                 |             |              |                      |
| kaučuk centy/kg                                  | 84,5   | 85,5            | 88,8        | 61,5         | 88,8                 |

Miejsce notowania: Chicago — pszenica, kukurydza, skóry ciężkie (krowie); Winnipeg — jęczmień, ołwie; Rotterdam — złarno soi; Nowy Jork — cukier, kawa, złom stali; Bradford — bawełna; Liverpool — bawełna; Londyn — kakao, miedź elektrolityczna (wire bars), cyna, cynk, ołow, kaučuk, rzepak.

Ceny cukru wzrosły w stosunku do poprzedniego tygodnia, kształtują się jednak nadal na niskim poziomie, niższym niż przed rokiem i znacznie niższym od ceny minimalnej przyjętej w nowej, międzynarodowej umowie cukrowej, która wchodzi w życie z dniem 1.I. 1978 r. (por. poprzedni przegląd).

● Zróżnicowane były także zmiany cen surowców dla przemysłu lekkiego. Ceny bawełny obniżyły się w stosunku do poprzedniego tygodnia pod wpływem nowych informacji na temat jej zbiorów oraz stanu zapasów. Według danych International Cotton Advisory Committee (ICAC), światowe zbiory bawełny w roku gospodarczym 1977/78 wyniosą 64,4 mln bel, co oznacza, że wzrosną o 6 mln bel w stosunku do ubiegłego roku. Przewiduje się, że konsumpcja bawełny utrzyma się na poziomie ubiegłego roku (61,5 mln ton), w związku z czym zapasy bawełny zwiększą się z 19,3 mln bel w końcu ubiegłego roku gospodarczego do 22 mln bel w końcu bieżącego roku gospodarczego (sierpień 1978 r.).

Ceny wełny nie wykazały zmian w stosunku do poprzedniego tygodnia. Wzrosły natomiast ceny skór do poziomu o 23,2 proc. wyższego niż przed rokiem.

● Zróżnicowane tendencje panowały też na rynku metali. O zaostrażającym się kryzysie w przemyśle stalowym krajów kapitalistycznych pisaliśmy szerzej w poprzednim tygodniu (por. „Z. G.” nr 44). W zakresie metali nieżelaznych ceny ołowiu i cyny wzrosły w stosunku do poprzedniego tygodnia (te ostatnie do nowego rekordowo

wysokiego poziomu), podczas gdy ceny cynku i miedzi wykazywały osłabienie (zainicjowane zniżką tej ostatniej). Za bezpośrednią przyczynę zniżki cen miedzi w stosunku do poprzedniego tygodnia uważa się informację o wstrzymaniu przez mennicę amerykańską oczekiwanych zakupów tego metalu. Wiąże się ona jednak również z ogólną sytuacją na rynku miedzi, która wyraża się w nadwyżce podaży nad popytem oraz prognozą, że sytuacja ta utrzyma się również w ciągu najbliższych lat. O prognozie Amalgamated Metal Trading wspomnieliśmy w poprzednim przeglądzie (por. „Z. G.” nr 44). Według oceny Brook Hunt and Assoc., produkcja miedzi w krajach kapitalistycznych wzrosła z 6,7 mln ton w roku 1976 do 7 mln ton w br. i 7,8 mln ton w roku 1980, a konsumpcja odpowiednio z 6,4 mln ton do 6,7 i 7,6. W rezultacie zapasy miedzi w końcu 1977 roku ocenia się na 3 082 tys. ton wobec 2 430 tys. ton w końcu roku 1976 i 3 786 tys. ton w roku 1980. Przewiduje się więc, że w końcu 1980 roku zapasy miedzi będą równe jej 6-miesięcznej produkcji (w roku 1973 wynosiły niecałe 2 miesiące).

Produkcja miedzi rafinowanej dojdzie do roku 1978 do rekordowo wysokiego poziomu 7 mln ton. Średnia roczna produkcja miedzi rafinowanej w latach 1975-85 ocenia się jednak tylko na 3 proc. w związku z osłabieniem tempa wzrostu w krajach kapitalistycznych, substytucją miedzi przez inne metale (głównie aluminium) oraz ogólną tendencją do zmniejszania zużycia materiałowego.

## wskaźniki

CENY DETALICZNE

|                          | Wrzesień 1977 | Sierpień 1977 | Lipiec 1977 | Wrzesień 1976 | Zmiana w ciągu roku w proc. |
|--------------------------|---------------|---------------|-------------|---------------|-----------------------------|
| USA (1967 = 100)         | 184,0         | 183,3         | 182,5       | 172,6         | +6,6                        |
| RFN (1970 = 100)         | 144,5         | 144,5         | 144,9       | 139,1         | +3,9                        |
| W. Brytania (1974 = 100) | 185,7         | 185,7         | 185,8       | 169,6         | +15,6                       |
| Włochy (1976 = 100)      | 121,0         | 119,7         | 118,9       | 95,6          | +21,4                       |
| Holandia (1969 = 100)    | 184,2         | 183,1         | 182,7       | 173,2         | +9,2                        |
| Belgia (1975 = 100)      | 124,1         | 123,2         | 122,8       | 116,5         | +6,5                        |
| <b>Sierpień 1977</b>     |               |               |             |               |                             |
| Francja (1975 = 100)     | 185,1         | 184,1         | 182,5       | 168,4         | +9,9                        |

Tabela 6

## ze świata nauki i techniki

### POWÓDZ I KARTOGRAFIA

Jedną ze specjalności polskiej geodezji jest kartografia lotnicza. Pracownicy Zakładu Żegląd Lotniczych Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego wykonywali ostatnio zdjęcia obszaru zaskakujących przez powódź. Mapy tych terenów są potrzebne w czasie akcji przeciwpowodziowej — służą przy usuwaniu szkód tam, gdzie wody się wyczołgały. Geodeci odbywają regularne rejsy powietrzne nad terenami wielkich inwestycji gospodarczych — m. in. nad Hutą Katowice, gdzie sporządza dokumentację dla budownictwa (Interpress).

### „FABRYKI” POWIETRZA

Specjalistyczne Przedsiębiorstwo Projektowania i Dostaw Urządzeń Ochrony Powietrza „Opam” w Katowicach kończy montaż kolejnych potężnych urządzeń służących ochronie środowiska w hucie „Katowice”. Są to w większości urządzenia przypominające rozmiarami samoloty obiekty fabryczne. Odznaczają się precyzją i skutecznością działania. Pod tym względem polskie rozwiązania w hucie „Katowice” należą do najbardziej nowoczesnych w hutnictwie światowym. (PAP)

### RZUTNIK „ANIA”

W Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych PREXER w Łodzi (Zjed. ONEL) opracowano i uruchomiono końcówkę 1977 r. produkcji rzutnika do przezroczy typu B-9 „Ania”. Rzutnik przeznaczony jest do projekcji obrazów z taśmy filmowej 35 mm w postaci przezroczy 13x24 mm. Rzutnik B-9 zastąpi dotychczasowe rzutniki B-6 „Jota” i B-7 „Jacek”. W okresie II kwartału 1977 r. wyprodukowano 31 998 sztuk; do końca br. przewiduje się wyprodukowanie łącznie 170 000 sztuk, w tym 20 000 na eksport. (MPM)

### LEKI Z SERWATKI

W tym roku zakłady farmaceutyczne „Polfa” w Łyszkowicach (woj. śląskie) dostarczą fabrykom leków w

Kutnie, Tarchominie, Grodzisku Mazowieckim i Pabianicach — 1 000 ton laktozy, tj. o 25 proc. więcej niż w ubiegłym roku. W celu wyprodukowania tej ilości laktozy niezbędne jest przetworzenie ponad 30 mln litrów serwatki — surowca odpadowego w produkcji serów i kaseiny. Przy współpracy z naukowcami Politechniki Łódzkiej wdrożono do produkcji technologię otrzymywania nowych substancji, które znajdują zastosowanie przy wytwarzaniu leków uspokajających, odżywek dla niemowląt oraz specyfików stosowanych w geriatryi. (PAP)

### MAGNESY PRZY PROTEZACH

Dr Barry Gillings z Uniwersytetu w Sydney wynalazł nowy sposób utrzymywania we właściwej pozycji sztucznej szkielet. Metoda polega na zastosowaniu mikroskopijnej wielkości magnesów, wykonanych ze stopu kobaltu i samaru. Przyrząd umieszcza się w korzeniach zębów pacjenta. (PAP)

### TV TRAFIA POD STRZECZY

Program I telewizji odbierany jest na 98 proc. obszaru kraju. Cały kraj objęty będzie tym programem po uruchomieniu łączności satelitarnej. Aby poprawić jakość odbioru w kraju, trzeba wybudować 7 stacji telewizyjnych. Trwa już budowa stacji w Zamostku, budowę w Plesku oddano w Międzyzdrojach rozpoczyna się w przyszłym roku. W planie jest budowa w Siedlcach oraz trzech stacji na południu, które powinny poprawić sytuację m. in. w woj. walburskim. W 1978 r. rozpoczęto budowę stacji przekazywającej w rejonie Kłodzka na Czarnej Górze, budowę jednak wstrzymano do 1979 r. Program II telewizji w 1978 r. mogło oglądać około 30 proc. ludności, w 1976 r. już 68 proc. (PAP)

### TELEGAMMATERAPIA

Przy Oddziale Onkologicznym Szpitala Wojewódzkiego w Opolu powstaje Oddział Telegammaterii. Będzie on wyposażony w nowoczesną aparaturę do nasłuchiwa. Powstanie tu rozbudowane zaplecze — m. in. kabiny do sterowania

urządzeniami nasłuchiującymi, gabinety zabiegowe, poczekalnie dla pacjentów i gabinety lekarskie. W ten sposób Oddział Onkologii w Opolu będzie w pełni wyposażony w urządzenia i aparaturę do leczenia chorób nowotworowych. (PAP)

### KOMPUTER POMAGA KOLEJARZOM

W Sosnowcu zorganizowano Ośrodek automatyzacji obliczeń, który wraz z Ośrodkiem Informatyki w Katowicach obejmuje całą sieć śląskiej DOKP. Maszynę cyfrową śląskiego ośrodka prowadziła ewidencja gospodarki materiałowej dla całej sieci PKP, przetwarzając dane z około 2,5 tys. magazyń. W ciągu miesiąca rejestrują one milion pozycji wykonując zestawienia dla prawie 3 tys. jednostek kolejowych. (PAP)

### STUDIA NAD ZIEMIANKIEM

Szczegółowe rolnictwo nastawione jest w dużej mierze na uprawy roślin pastewnych oraz ziemniaków, które są silnie zasłaniane, które ulegałyby skutkom niekorzystnych warunków klimatycznych. Prace badawcze w tej dziedzinie prowadzi w Akademii Rolniczej prof. dr Włodzisław Sougier z młodym zespołem. Studia nad ziemniakiem doprowadziły do nowoczesnych technologii uprawy poszczególnych odmian i do uproszczenia sposobów ich pielęgnowania. (PAP)

### ELEKTROLITYCZNE POLEROWANIE

W Śląskich Zakładach Mechaniczno-Opieczych w Katowicach (Zi. Ome) przygotowano i wdrożono w I kwartale 1977 r. nową technologię elektrolitycznego polewania części metalowych opartej o okularów przed obróbką galvaniczną. Proces elektrolitycznego polewania oparty jest na technologii i urządzeniach firmy „Poligraf” RPN, gdzie czas technologiczny trwa 10 minut, przy natężeniu prądu 20 A/cm kw. Dotychczas operację polewania wykonywano metodą mechaniczną w bębnie rotacyjnych.

Przewidywane efekty ekonomiczne 0,2 mln zł rocznie, w tym oszczędności na zużyciu energii 10 200 rocznie, oraz poprawa jakości wyrobów i znaczna poprawa warunków bhp. (MPM)

### MISTRZOWIE GOSPODARNOŚCI

W Ślupsku oceniono wyniki seszlorocznej (1974-1977) Mistrzów Gospodarki. Turniej przyniósł efekty przekraczające 70 mln zł, głównie dzięki poprawie jakości pracy i lepszym wykorzystaniu surowców. Zwyciężyła załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bytowie, drugie miejsce zajęła załoga Fabryki Pras Automatacznych w Bytowie, a trzecie — Wytwórnia „Foto-Pam” w Miastku. (PAP)

### PAPRYKA LECZY

Głównym składnikiem papryki nadającym jej ostrość są związki zaliczane do alkaloidów, a przede wszystkim kapsaicyna. Cennym składnikiem owoców są witaminy C, B<sub>1</sub>, B<sub>2</sub>, E, K i P oraz składniki mineralne a wśród nich znaczne ilości potasu, fosforu, sodu, siarki, wapnia, magnezu, żelaza. Nasłona zawiera substancję o działaniu bakteriobójczym — kapsaicynę. Kapsaicyna została wykorzystana w lecznictwie, do celów rodzących maści i nalewek, stosowanych zewnętrznie do nacięcia przy bólach reumatycznych i mięśniowych. W umiarkowanych ilościach papryka miodowa podnosi ciśnienie krwi, zwiększa siłę skurczu śródmięśniowego oraz wzmacnia ruchy jelit. Ostatnie badania węgierskich lekarzy wykazały dodatnie działanie papryki przy schorzeniach serca, odcienność wzmianki P chroni bowiem przed zwapnieniem naczyń krwionośnych. (WIT)

### NOWY PODUSZKOWIEC

Poduszkowiec pasażerski z coraz większym powodzeniem wkracza na najpłytsze nawalet rzeki. Katkowice wytwarza im głębokość 60-70 centymetrów. Nowym typem radzieckich poduszkowców jest „Orion”, który może zabrać 80

pasażerów i porusza się z prędkością 33 kilometrów na godzinę. Kierują nim załadowane cztery osoby, i — co jest ogromnie ważne — jest niewybredny: może dobić do każdego brzozy. (APN)

### NORMY

W bież. roku przewiduje się opracowanie 800 Polskich Norm i 1100 Norm Branżowych. Jednocześnie znaczna część istniejących — 50



Ostatni numer „NOWYCH DROG” otwiera cykl artykułów i wypowiedzi poświęconych sześćdziesiątej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Obok artykułu PIOTRA JAROSZEWICZA, do którego omówienia wróćmy w drugiej części przeglądu, redakcja opublikowała szereg referatów wygłoszonych na zorganizowanej w Warszawie międzynarodowej konferencji teoretycznej na temat „REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA A WSPÓŁCZESNOŚĆ”.

Rewolucja Październikowa to już wydarzenie historyczne. Wyjątkowe znaczenie tego wydarzenia polega jednak między innymi na tym, że idee, które wówczas odniosły pierwszy materialny sukces, są nadal żywe i aktualne. Nadal bowiem są motorem działania wielomilionowych mas, nadal przekształcają rzeczywistość, zmieniają świat i życie jego obywateli.

Rewolucja Październikowa udowodniła, że nowy ustrój można zbudować, że zwycięstwo przynosiła, sprawiedliwość społeczną, ludowładztwo, internacjonalizm, pokój — to nie tylko szczytne hasła, ale rzeczywistość tworząca przez narody, które weszły na drogę socjalistycznego rozwoju. Rzeczywistość tworząca zmusiła, w walce, w codziennym trudzie, przewyższającą opór sil broniących starego układu stosunków społecznych i przewyższającą własne braki i słabości.

Szczególny wpływ wywarła Rewolucja Październikowa na losy naszego narodu. Podkreślił to ANDRZEJ WERBLAN, otwierając wspomnianą konferencję. To szczególne znaczenie wynika nie tylko z historycznego splotu zależności losów narodu polskiego i rosyjskiego. Polski ruch robotniczy łączył się i łączy niezwykle mocną więź z Krajem Rad. Nasz ruch rozwijał się pod bezpośrednim wpływem Lenina, który przecież przez dwa lata mieszkał i działał na naszych ziemiach. Polski proletariąt walczył ramie przy ramieniu z proletariatem rosyjskim, polscy działacze robotniczy bezpośrednio uczestniczyli w pracach partii kierowanej przez Lenina, tysiące Polaków brało udział w Rewolucji Październikowej.

29 sierpnia 1918 roku Rada Komisarzy Ludowych wydała dekret o zniesieniu wszelkich układow i aktów dotyczących rozbiórów Polski. W dwa i pół miesiąca później kraj nasz odzyskał niepodległość. Nie jest to przypadkowa zbieżność dat, a ścisły związek przyczynowy — bez tego dekretu odzyskanie niepodległości przez Polskę nie byłoby możliwe. Po raz drugi samodzielny był państwowy uzyskaliśmy dzięki zwycięstwu wojsk radzieckich nad hitlerowskimi Niemcami. I znów warto przypomnieć dwie daty. 26 lipca 1944 roku została podpisana w Moskwie umowa polsko-radziecka w sprawie granic.

Ustalając granicę wschodnią zgodnie z linią podziału etnograficznego, umowa ta zapewniała nam zaangażowanie rządu radzieckiego w sprawie ustalenia granicy zachodniej na linii Odry i Nysy Łużyckiej.

Druga data to 21 kwietnia 1945 roku. Podpisano wówczas układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich.

Dzięki tym historycznym wydarzeniom uzyskaliśmy nie tylko samodzielny byt państwowy, ale i nowe miejsce w Europie. Nowe miejsce nie tyle w sensie geograficznym, ile w sensie siły, autorytetu politycznego, w sensie możliwości aktywnego udziału w kształtowaniu przyszłości naszego kontynentu.

Szczególnie ważną i żywo odczuwaną przez nasz naród jest nierozdzielnie związana z Rewolucją Październikową idea aktywnej walki o pokój. Wynika to z naszych historycznych doświadczeń, a także z tego, że pokój stał się dla nas nierozdzielny z możliwością rozwoju narodu i kraju, z odbudową i rozwojem twórczych sił społecznych.

Internacjonalizm, zawarty w hasłach Manifestu Komunistycznego „proletariusze wszystkich krajów łączyć się!” mógł nabrać po Re-

wolucji Październikowej nowych treści. Wyraża się on nie tylko we współpracy politycznej, w ścisłym współdziałaniu państw socjalistycznych w trudnej walce o współistnienie, o odprężenie, o pokojowe rozwiązywanie wszystkich światowych problemów. Jedną z najważniejszych jego form jest współpraca gospodarcza i kulturalna, oparta na zasadzie wzajemnych korzyści.

Temu problemowi poświęcona jest znaczna część wspomnianego artykułu tow. Piotra Jaroszewicza. Omawiając początki współpracy gospodarczej, autor podkreśla, że w pierwszych latach odbudowy miała ona raczej charakter świadczeń jednostronnych, w postaci dostarczania Polsce na zasadach kredytowych podstawowych artykułów i surowców. Był to więc etap bezpośredniej pomocy, będący wyrazem solidarności z narodem polskim i poparcia dla przemian społecznych dokonujących się w naszym kraju. Od 1948 roku szczególnego znaczenia nabierają radzieckie kredyty inwestycyjne, które zapewniły nam w latach pięćdziesiątych kompletne urządzenia dla 93 dużych zakładów przemysłowych oraz pomoc techniczną przy budowie dalszych 200 obiektów. Równocześnie radzieckie zamówienia zapewniły rynek zbytu dla długofalnej produkcji przemysłu stołowego, taboru kolejowego, maszyn budowlanych, obrabiarek, a-

paratury kontrolno-pomiarowej i innych.

Dzięki temu między innymi powstały u nas nowoczesne gałęzie przemysłu, co pozwoliło przejść na nowy etap współpracy — etap partnerstwa. Sprzyjał temu rozwój działalności Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, dzięki czemu powstawały i powstają nowe formy współpracy w dziedzinie planowania, koordynacji produkcji, specjalizacji i kooperacji.

Związek Radziecki jest naszym największym partnerem handlowym. Jego udział w naszych obrotach handlowych z zagranicą wynosi około 30 proc., a udział Polski w obrotach ZSRR — 10 proc. W okresie powojennym Związek Radziecki dostarczył nam m. in. 99 mln ton ropy naftowej, 31 mln ton produktów naftowych, 182 mln ton rud żelaza, 2,3 mln ton bawełny, 21 mln ton zboża. Polska dostarczyła do ZSRR 680 statków morskich, 124 tys. wagonów kolejowych, 226,5 mln ton węgla kamiennego, 2,5 mln ton siarki.

Umowa handlowa na lata 1976-1980 zakłada dalszy szybki wzrost obrotów. Równie ważne są także przekształcenia strukturalne, odzwierciedlające wyższy poziom osiągnięty przez gospodarki naszych krajów. Udział maszyn i urządzeń będzie stanowił blisko 50 proc. całości obrotów. Prawie trzykrotnie

ma wzrosnąć wielkość obrotów wynikających ze specjalizacji i kooperacji produkcji.

Szczególnego znaczenia nabiera współpraca w dziedzinie surowcowo-paliwowej. Polska zwiększa swój udział w rozwoju radzieckiej bazy surowcowej, co zapewnia nam wieloletnie dostawy wielu deficytowych surowców i paliw.

★

Dzięki Rewolucji Październikowej możemy internacjonalizować produkcję na konkretnych działach politycznych o konkretnych wynikach; możemy go również pokazać w postaci setek nowych fabryk w naszym kraju, milionów ton surowców i maszyn, które importujemy i eksportujemy. Nasz rozwój nie dokonuje się bez kłopotów i trudności. Ale jeżeli możemy spokojnie patrzeć w przyszłość i wierzyć, że nasze kłopoty przewyższyć — to między innymi dlatego, że jesteśmy członkiem socjalistycznej wspólnoty.

Słowniki w Wielkiej Rewolucji Październikowej najbardziej przedstawiały na wspomnianej konferencji tow. DAO-DUY TUNG, redaktor naczelny organu Komunistycznej Partii Wietnamu: „myśleć o tym, który sadi drzewa, gdy żąda się owoców; myśleć o źródle, gdy pije się wodę.”

S.C.

## żywocik gospodarczy



W barze „Juhas” są w karcie lody pod nazwą „Heca” za 41 zł porcja, mimo to zdarzają się osoby, które je zamawiają. Po podaniu lodów kelnerka zjawia się po raz drugi i dorzuca do nich brzoskwinie z kompotu, przeciwno czemu nikt nie protestuje, sądząc, że brzoskwinia się należy. Następnie prosi się o rachunek, który brzmi: lody — 41, zł, brzoskwinie — 41 zł, razem 82 zł. Protestującym tłumaczy się, że tego wymaga wyższy interes gospodarczy baru „Juhas”. Nam wydaje się jednak, że plan obrotów można by wykonać jeszcze łatwiej, gdyby do lodów wrzucać brylanty kilkukaratowe i zamiast trójkąci z wafel wytykać w nie minikalkulator elektroniczny.

W Polsce rozpisywane są liczne konkursy, a zwycięzcy otrzymują nagrody rzeczowe, przewidziane w warunkach konkursu. Realnie biorąc nie

otrzymują ich jednak. Przykładem Jarosław Hulewicz z Nowej Soli, który wygrał konkurs rozpisywany przez kilka gazet i czasopism: „Gwiazdy filmowego sezonu”. Miał dostać magnetofon, a kupił go miało olsztyńskie Przedsiębiorstwo Rozpo-wschębiania Filmów. Przedsiębiorstwo nie mogło go kupić, bo większość towarów rynkowych firmy państwowe nie mogą nabywać, gdyż zakazana jest ich sprzedaż pozarynkowa. Specjalna wojewódzka komisja musi wydać zezwolenie na każdy zakup, co trwa długo i wszelkich zwycięzców przemienia w petentów. Sama nazwa komisji, która o takich sprawach decyduje, składa się z kilkunastu słów: Komisja — z kilkunastu osób. Musi ona zbadać sprawę, podjąć uchwałę, sporządzić dokument na piśmie, uzasadnić decyzję, rozstrząsać. A rozwiązanie jest przecież takie proste: skoro kupowanie towarów przez instytucje jest wzbronione, to wystarczy zlikwidować wszelkie nagrody rzeczowe i dawać ludziom gotówkę, a będą mogli sami kupić sobie co zechcą, nie prosząc żadnych władz o pozwolenie. Znamy też, że szczytowi odbiorcy na ogół dostają coś, czego mu wcale nie potrzeba i potem ma kłopot, żeby to spieniężyć.

Spółdzielnia zegarmistrzowska „Technika” w Łodzi postanowiła się zlikwidować i w związku z tym dała do prasy ogłoszenie, że kto w przeciągu dwóch tygodni nie odbie-

rze oddanego do reperacji zegarka, ten go straci, oświadczenia nie dostanie, a wszelkie roszczenia po tym czasie ulegną przedawnieniu. W związku z tym nasuwają się pewne wnioski. Po pierwsze likwidowanie firm zegarmistrzowskich jest niewątpliwie o wiele bardziej opłacalne, niż ich prowadzenie. Po drugie: osoby, które oddały zegarek do reperacji, a nie chcą, aby firma, której powierzyły robotę nadmiernie się ich kosztem bogaciła, winny zrezygnować w czasie, gdy zegarek jest w reperacji z wyjazdów na urlop i służbowych. Trzeba zaabonować gazetę, siedzieć w domu i śledzić ogłoszenia. Gazeta kosztuje tylko 1 zł dziennie, a zegarek bywa za parę tysięcy.

W Radomiu i Kielcach PIH wykrył aferę saturatorową. Gang przestępczy zarabiał krocie na fałszowaniu wody sodowej sprzedawanej na szklanki. Agent kierujący saturatorem numer 1 w Radomiu używał mniejszych szklanek niż przewidywały przepisy i na każdej sprze-



danej szklance zyskiwał 60 mililitrów wody. Stwierdzono dolewanie do wody soku rozrzedzonego i podejranej jakości. Dziesięć saturatorów przyłapano na obniżaniu dawki CO<sub>2</sub>. W saturatorach radomskich niedostatkowi soku, cukru i dwutlenku węgla w wodzie były większe, niż w saturatorach kieleckich. Agenci, którzy nieuczciwie a nadmiernie zbogacali się podając ludności niepełnowartościową wodę sodową, zostali przykładnie ukarani.

Punkt reperacji telewizorów w Łodzi przy ul. Limanowskiego 196 reperuje telewizory tylko w zasadzie i z grubszą. Rachunek inkasuje za to w całości i z pewnością. Klientów informuje się, aby ze zreperowanym po części telewizorem poszli do zegarmistrza, a wtedy aparat będzie działał. Zegarmistrz bowiem dysponuje odpowiednio precyzyjnymi przyrządami, aby np. przyłutować wejście do anteny. Wszystko byłoby w porządku gdyby nie to, że — jak podaliśmy wyżej — firmy zegarmistrzowskie likwiduje się ze względu na wysoką efektywność ekonomiczną procesu zamykania.

Rolnicy, którzy sprzedają świ- nie w gminnych Spółdzielniach za każdą dostarczoną sztukę otrzymują węgiel, a jeśli nie chcą — ekwiwalent pieniężny. Rolnicy kooperujący z SKR za każdą tam dostarczoną sztukę otrzymują też węgiel, ale jeśli go nie potrzebują — ekwiwalentu

pieniężnego nie dostają. Trzecia możliwość kooperacji to współpraca z PGR. Za każdą sztukę trzody chlewniej dostarczoną do PGR rolnicy nie otrzymują węgla, ale za to nie mają też prawa do ekwiwalentu pieniężnego. Gospodarstwa te widocznie nie stawiają się na kooperację z tymi rolnikami prywatnymi, którzy usposobieni są charytatywnie.



Widownia zuchwalej kradzieży był sklep monopolowy przy ul. Marszałkowej w Białymstoku. W biały dzień, kiedy w sklepie było pełno ludzi ustawionych w ogonku, dwaj młodzieńcy weszli, wzięli skrzynkę wódki i na oczach personelu i klientów wynieśli ją. „Wieczór Wybrzeża” informuje, że zorganizowano na tych miastach pościg, w którym wziął udział personel sklepu, klienci i przechodnie. Dwóch ludzi taszczyących skrzynkę wódki nie udało się jednak złapać. Mimo ciężaru, który dźwigił okazali się szybsi. Są ciężary, które uskrzydlały Polaków.



## gielda samochodowa

Przedstawiamy kształtowanie się cen na giełdzie warszawskiej na najpopularniejsze marki w okresie minionych dwóch miesięcy. Przypominamy, że wszystkie ceny podawane w „Giełdzie” są cenami wywoławczymi.

FIAT 126 p. Nowe egzemplarze (600 ccm) oferowano po cenie 105-110 tys. zł. „Maluchy” z początku 1977 roku ceniono do 100 tys. zł. Pojedyncze egzemplarze fabrycznie nowej „650” osiągnęły notowania 135 tys. zł.

Za ubiegłoroczne wozy życzono sobie od 85 do 95 tys. zł. Najliczniej reprezentowany na giełdzie w tej grupie wozów był rocznik 1975. Cena od 82 do 86 tys. zł. Jest to pierwszy symptom podążania podaży za popytem. Dotychczas nie zdarzyło się, żeby zaledwie po dwóch latach eksploatacji wyceniali na giełdzie samochód poniżej urzędowej ceny zakupu.

FIAT 125p. Za wozy nowe o pojemności 1500 ccm, które zdecydowanie przeważają, żądano do 225 tys. zł. Model 77 ceniono o 10 tys. zł wyżej. Roczniki starsze miały ceny w granicach: 1971 rok — 115 tys. zł, 1972 rok — 130 tys. zł, 1973 rok — 145 tys. zł, 1974 rok — 155 tys. zł, 1975 rok — 180 tys. zł, 1976 rok — 210 tys. zł.

SYRENA 105. Fabrycznie nowy samochód tej marki proponowano za 125 — 130 tys. zł. Ubiegloroczne egzemplarze miały notowania do 100 tys. zł. Za wozy z 1975 roku żądano 80 — 85 tys. zł, z 1974 roku — 75 — 80 tys. zł.

SKODA. Model S-100 z ubiegłego roku oferowano za 175 — 185 tys. zł. Starsze roczniki proponowano w granicach: z 1975 roku — 165 tys. zł, z 1974 roku — 150 tys. zł, z 1973 roku — 135 tys. zł. Nowa Skoda model 105 S kosztowała 235 tys. zł, a w wydaniu luksusowym — 250 tys. zł.

TRABANT 601. Za fabrycznie nowy wóz żądano 145 tys. zł, z ubiegłego roku — 110 — 120 tys. zł, z 1973 roku — w granicach 90 tys. zł, z 1971 roku — około 70 tys. zł.

LADA 1500. Posiadacze tych samochodów jakoś nie mogą ujednolicić ceny giełdowej Lady. Oferty na nowe egzemplarze wahają się od 270 do 350 tys. zł, co, nawet biorąc pod uwagę fakt, że raz jest to cena bez opłaty skarbowej, w innym przypadku z opłatą uiszczoną przez sprzedającego — stanowi dużą rozbieżność. Z reguły ci, którzy chcą się pozbyć Lady po cenach niższych niż żądają ich sąsiedzi z placu giełdowego, mają już za so-

bą „doświadczenia” z nabyciem części do swoich wozów.

WARTBURG 353. Fabrycznie nowe wozy można by policzyć na palcach jednej ręki. Ich cena sięgała 240 tys. zł. Ponadto żądano: za wozy ubiegłoroczne — do 220 tys. zł, z 1975 roku w granicach 200 tys. zł, z 1974 roku — 180 tys. zł, z 1972 roku — około 140 tys. zł, z 1970 roku — w granicach 105 tys. zł.

Cena FIATA 127 p, głównie z produkcji 1974 roku, spadała do poziomu 140 tys. zł (w ubiegłym roku można było jeszcze uzyskać cenę 170 tys. zł).

DACIA 1300, przede wszystkim egzemplarze z 1975 roku, była oferowana za 170 — 175 tys. zł.

ZASTAWY 1100 P z ubiegłego roku proponowano za 225 tys. zł. Utrzymują się wysokie ceny samochodów dostawczych typu SYRENA R-20 (140 tys. zł, nowy egzemplarz) i SYRENA 105 „Bosto” (150 — 160 tys. zł).

Z samochodów zagranicznych, jak zwykle najliczniej reprezentowane były Volkswageny. Można je było kupić w cenie od 60 do 300 tys. zł. Przeważały wozy ze stażem w granicach 10-12 lat.

(jod)



Fot. S. ZUBCZEWSKI

## ŻYCIE GOSPODARCZE

REDAGUJE ZESPÓŁ: Jacek Boldak, Stanisław Chelstowski (zastępca redaktora nacz.), Andrzej Chmielewski, Zofia Długosz, Władysław Dudziński (zastępca redaktora nacz.), Jerzy Dzięciołowski (zastępca redaktora nacz.), Lech Froelich, Maria Gawrońska (redaktor techniczny), Jan Głowacki (redaktor naczelny), Teresa Górnicka, Krzysztof Krauss, Anna Kusko, Andrzej Lubowski, Marcin Makowiecki, Andrzej Nalecz-Jawek, Marian Sikora, Jerzy Surdykowski, Wiesław Szyncler, Elżbieta Tadeusik (zastępca sekretarza redakcji), Danuta Zagrodzka, Janusz Złobowski. ZESPÓŁ KONSULTACYJNY: Mirosław Dynar, Mieczysław Kabaj, Marian Krzak, Zbigniew Madej, Mieczysław Mieszczańkowski, Zbigniew Mikolajczyk, Marek Misiak, Zofia Morecka, Marian Ostrowski, Józef Pajestka, Grzegorz Piasński, Antoni Rajkiewicz, Wiesław Rydygier, Władysław Sadowski, Anna Szymalska, Karol Szware, Jan Werner, Barbara Wiśniewska, Zbigniew Wyczałkowski.

ADRES REDAKCJI: 00-683 Warszawa, ul. Hoża 35 (skrytka pocztowa nr 7 — 00-350 Warszawa). Telefon: redaktor naczelny 28-53-28, zastępca redaktora naczelnego 21-55-57, sekretarz redakcji 28-53-92, redaktorzy: 28-53-92, 28-53-94, sekretariat redakcji 28-53-28. Nie zamówionych artykułów redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne 00-650 Warszawa, ul. Wilejska 12, telefon 28-24-11 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. WABUNKI PRZEMUMERATY: cena prenumeraty krajowej rocznie 208 zł, półrocznie 104 zł, kwartalnie 52 zł. Instytucje i zakłady pracy mające siedzibę w miastach ogłoszeń redakcji nie odpowiadają. „Prasa-Książka-Ruch” Instytucje i zakłady pracy z siedzibą w miejscowościach, gdzie nie ma Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch” jak również prenumeratorzy indywidualni opłacają prenumeratę tylko w miastach dla doręczonych porządkowych. Na pozostałe okresy w terminie do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres zgłoszenia. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki zagranicą, która jest droższa o 50 proc. od prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw 00-638 Warszawa, ul. Towarowa 28, konto PKO nr 1531-71. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdokształtowanych na uprzednio zamówienie, prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 00-650 Warszawa, ul. Towarowa 28. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — 00-624 Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5, Numer Indeksu 38506.

Zam. 3707, F-68